

Very prenumeraty.

**We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.**

**Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:**

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wystiką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	loczow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hał.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

(na kwartał II 1905)

Prenumeratory „Słowa Polskiego” zamawiać mogą wraz z dziennikiem za dopłatą **1 korony miesięcznie** (3 kor. kwartalnie, 12 kor. rocznie) tygodnik, poświęcony wszystkim gałęziom pracy kobiet, modom, sztuce i literaturze.

„Świat kobiety“

(Pismo to bez pośrednictwa „Słowa Polskiego“ kosztuje w Galicyi 5 kor. kwartalnie, 20 kor. rocznie).

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek zaczętych w pierwszym kwartale powieści.

III Treść numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się,

nie licząc dodatku powieściowego, z 24 stron i za-
wiera oprócz rubryk stałych:

Str. 1—8 Sprawa szkolna w Królestwie.
Przyszłość III, dr. J. Z.
Kto winien? (koresp. z Wiednia).
Z komisji parlamentarnych (tel.).
Projekt ustawy kościelnej we Francji, n.
Niemcy i Francya w Maroku, n.
Wiesci z Królestwa (kor. z Warszawy).
Odgłosy wojny.
O borysławskie pożary (rozprawa w Samborze).
Impresya, nowela Wł. Topora.
W odcinku: Listy z Japonii, J. Hardy'ego.
„ 8 Literatura i sztuka: „Chimera“ Norwidowi.
„ 9—10 Echa warszawskie,
Sport. Z tygodnia, Kł.
„ 13—14 Na 1ę Polskę. Obrazek górnośląski, H. S.
„ 16 17 Popis, nowela Jakuba Hodura.
„ 18 Przesilny dzień, Swierka.
„ 23 Z kraju (kor. prow.).

Do numeru dzisiejszego dołączamy 9 arkusz powieści Rovetty p. t. „Lulu“ w przekładzie Bronisławy Neufeldówny.

Listy z Japonii.

Tokio, 5 lutego 1905.

1.

Oficerowie rosyjscy w Japonii.

Gdy upadek Portu Artura został uroczystie odświętowany, pisma miejscowe w Tokio podały wiadomość, że oficerowie rosyjscy, którzy dali słowu honoru, iż w wojnie obecnej więcej udziału nie wezmą, i w żaden inny sposób interesom Japonii szkodzić nie będą, mają być przez Japończyków odstawieni do Nagasaki, i że stamtąd dopiero zostaną oni wypuszczeni na wolność, to znaczy wsadzeni na statek francuski, niemiecki lub angielski, którym mają powrócić do Europy.

Przeczytawszy owe doniesienia w dziennikach, powziąłem myśl udania się do Nagasaki, aby tam mógł się od oficerów rosyjskich dowiedzieć coś o oblężeniu twierdzy, o obronie, aby wreszcie obaczyć tych sławnych obrońców, którzy jedni tylko pracowali nad utrzymaniem honoru Rosyi, wobec ciągłych strat i niesławnych potwerek we wszystkich bitwach w Mandżurji.

Właśnie 11 stycznia spotkałem się z pułkownikiem Emersonem, amerykańskim korespondentem, który mi oświadczył, że sam też ma zamiar udania się do Nagasaki w tym samym celu. Wobec tego zadecydowaliśmy udać się tam razem. Kiedy? Pierwszym kurierem. Jakóż rzeczywiście o 6 popołudniu tegoż dnia, byliśmy na stacji Szimbashi, a 13-go popołudniu zawitaliśmy do Nagasaki.

Podróż -- dwie doby koleją, jest trochę męcząca, ale była urozmaicona. Cały czas jazdy mieliśmy wspaniałe widoki, szczególnie od Kobe do Simonoseki, gdzie co pewien czas kolej przechodzi całkiem blisko morza,

Sprawa szkolna w Królestwie.

Podana wczoraj wiadomość o ustępstwach na rzecz języka polskiego w szkołach średnich w Królestwie, ma niewątpliwie wielką doniosłość. Nie trzeba jednak doniosłości tej przeceniać. To nie jest wcale, jak piszą nasze dzienniki galicyjskie, uchwała komitetu ministrów, ale zdanie większości jego członków, wygłoszone na poufnej naradzie, na prośbę ministra oświaty, po posiedzeniu komitetu zarządzonej.

Ta opinia będzie z pewnością obowiązywać komitet, kiedy sprawa języka polskiego w szkole, przyjdzie na porządek dzienny w całokształcie sprawy polskiej, co ma nastąpić mniej więcej za dwa miesiące. Obecnie jednak wygłoszona na naradzie opinia, ma raczej zasadnicze, niż praktyczne znaczenie i to nie tyle ze względu na swą treść niezbyt wyraźną, ile ze względu na motyw.

Stwierdzono bowiem, że system rusyfikowania młodzieży polskiej zbankrutował, że rosyjska szkoła w Królestwie nie odpowiadała swoim zadaniom, że pomiędzy nią i społeczeństwem polskim istnieje przedział niezgłębiany. Wobec tego narada ministrów uznała konieczność gruntownego zreformowania szkolnictwa w Królestwie i oświadczyła się w zasadzie za uznaniem języka polskiego, jako wykładowego w szkołach średnich.

Rzecz jasna, że to nie jest stanowcze uregulowanie sprawy, ale jest to już wskazanie kierunku, w jakim reforma szkolnictwa w Królestwie nastąpić powinna i zasad, na jakich ma się oprzeć.

I to jest również jasnym, że rozstrzygnięcie sprawy nie może dziś-jutro nastąpić. Naprzód ministerstwo oświaty opracuje projekt, następnie ten projekt będzie rozważany na specjalnej naradzie ministrów, wreszcie przyjdzie pod decyzję komitetu i na koniec, musi otrzymać sankcję cara.

Sluszenie powiada „Czas“, że „między uchwałą „zasadniczą“ rządu a jej urzeczywistnieniem, między zlece-
niem ministrowi Głazowowi opracowania projektu re-
form szkolnych w Królestwie, a projektu tego treścią,
rozciągnięciem i wprowadzeniem w życie, jako ustawy —
jest przestrzeń do przebycia nie obojętna, ani mała, jest
dość jeszcze miejsca na błędy, na nerwy, na brak
rozwagi, na puste frazesy i szkodliwe agitacje. Każdy
krok fałszywy dziś więc podwójnie poddany być musi
krytyce i powstrzymany męską ręką w imię najdroż-
szych dóbr narodowych“.

Ale dlatego właśnie nie należy się łudzić, żeśmy już sprawę wygrali i nie czas wydawać okrzyków, że

w paru miejscach oddzielona od niego zaledwo paru metrami przestrzeni. Morze wewnętrzne Japonii, najeżone jest wysokimi, stromymi wzgórzami i skalistymi gdzieś wysepkami, robiącemi na ogół takie wrażenie, jak gdyby całe to morze było górzystym jakimś Tyrolem japońskim, zanurzonym do połowy w wodę. Z drugiej strony pociągu cały czas widnieją góry, to łańcuchy gór, to pojedyncze wzniesienia, zawsze strome, i dość na ogół wysokie, przyczem w większości wypadków są one tak strome, że żadna uprawa roli na skłonach ich nie jest możliwą, i tylko u podnóża gór co chwila spotyka się szeregi teras, sztucznie skopanych i usypanych, ze ściankami, raczej bokami z kamieni, ogromnie starannie obrobionych, ze strumykiem ujętym w karby, którego wody utrzymują całe te szeregi teras w stałym stanie wilgoci. Wogóle, nigdzie grunt nie jest tak wyzyskany, ani nie jest tak starannie uprawionym, jak w Japonii.

Na drugi dzień jazdy, około godz. 10 wieczorem, pociąg nasz zatrzymał się na dłuższy czas w Hiroszynie, gdzie zastaliśmy już drugi pociąg, idący w przeciwnym kierunku, który wydał się nam jakimś do zwykłych pociągów osobowych niepodobnym, jakoż po przypatrzeniu się pilniejszym, zauważyliśmy w oknach pociągu cały szereg znanych nam obu kosmatych twarzy rosyjskich żołnierzy.

Ponieważ Kuropatkin swej zapowiedzianej wizyty w Tokio na czele zwycięskiej armii jeszcze nie zrobił, ani się na to nie zanosilo, przeto daleko prosciej bylo przypuscic, ze sa to jeńcy wojenni, co sie rzeczywiście wkrótce okazalo z rozmowy, jaka z punktu z nimie zawiązałem. Na moje powitanie, wypowiedziane w języku rosyjskim, otrzymałem takzã odpowiedź, za którą z punktu nastapilo zapytanie, czy nie mozna tu dostac wódki. Mój towarzysz nie zna wprawdzie języka rosyjskiego, rozumie jednak wyraz „wodka“, i z właściwym

Ceny ogłoszeń.

**Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawiane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 20 hal.**

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Dziennik o ślubach, zaręczynach

**Doniesienia o slubach, zaręczyinach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.**

najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem licza się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

ru pisma, ogłoszenia i reklamacye
edakcyi 341. Administracyi 740.

go memoriału 23 — z memoriałem delegacji lub zwłaszcza z listem Sienkiewicza.

Ugodowcy najmądrzej i najuczciwiejby zrobili, gdyby wyrzekli się w sprawie szkolnej czynnego udziału Wierny, że i oni pragną szkoły polskiej i że w tej sprawie są jednomyślni ze społeczeństwem.

Ale zaznaczanie ich udziału poanięca dziś tylko opinie. Rolę żab, podstawiających nogę, gdy konia kują, pozostawić powinni socyalistom, którzy dziś się już chlubią, że to ich taktyka w sprawie szkolnej zwyciężyła, zapominając o tych nedoręcznych żądaniach, które młodzieży usiłovali podsunąć, a które społeczeństwo odrzuciło, rząd zaś nie zwrócił na nie żadnej uwagi

Przyszłość.

III.

W świetle żywego poczucia narodowego, wszystkie zjawiska nabrały w oczach ludu nowego zabarwienia. Ojczyzna wydała mu się piękną, bogatą.

„Aiboz to nie śliczny, nie bogaty kraj — nasza Polska, a Polacy, nie dzielnyż to naród?” — woła w uniesieniu kmięć z Lubelskiego. „Gdy spojrzysz na nich, to aż się serce w tobie raduje; zdaje ci się, że widzisz gaj z rosnących, młodych dębów!”

W prześladowcach swej ojczyzny widział zwykłych zbrodniarzy i żadne słowo wzgardy nie było dość silne dla oceny postępowania wrogów. „W okolicy naszej — pisze wyżej cytowany włościanin — około Lublina Moskali rozpanoszyli się w ukochanej naszej Polsce, jak we własnym kraju, w obrzydliwej Moskwie, a z nami, prawymi dziedzicami ukochanej ojczyzny naszej, obchodzą się, jak tylko można najgorzej; traktują nas gorzej od bydła. Sam, własnymi oczyma, uważam i badam postępowanie Moskali i doszedłem do przekonania, że Moskali, chociażby chcieli, nie są zdolni inaczej postępować z podległym mu narodem. I nigdy inaczej postępować nie będą, gdyż każdy łupieżca i złodziej musi nim być zawsze. a takim łupieżcą i złodziejem jest każdy Moskal, czy to on będzie najniższym urzędnikiem, czy najwyższym senatorem”.

Rozbudzone uczucie patriotyczne parło zdrowe natury chłopskie do czynu, do poświęceń dla sprawy narodowej.

Nowi obywatele Polski doskonale zdawali sobie sprawę, że bez ofiar sprawa ojczysta nie ruszy z miejsca — i w listach do „Polaka” dawali wyraz swej żądzy pracy, walki, bez względu na ofiary osobiste.

Trzeba było zatem wskazać ludowi konkretny cel walki i wybrać odpowiedni teren.

W warunkach prawno-politycznych Królestwa Polskiego można było dać jakieś ujście nagromadzonej energii społecznej mas ludowych jedynie w ramach gminy. To też najlepszy w „Polaku” pisarze obozu narodowego, wykładali ludowi istotę samorządu gminnego, sposoby wykonywania jego ustaw w każdym prawie wszędzie wskazywali na wielkie korzyści, jakie mogą wyniknąć dla Polski, skoro lud weźmie w życie gminy czynny udział.

Streszczając wskazówki, co czynić w gminach należy, „Polak” w r. 1901 pisał: „Gminy nasze mają prawa szczupłe, zależą od moskiewskich czynowników, nie mogą się ze sobą ani łączyć, ani prawnie porozumiewać, chyba w sprawach sądowych i szkolnych. Prawda, praca w gminach skromnie wygląda, wymaga zobowiązania czarnym ularzem, który przykrywał jego ranę.

Cały dzień 14 stycznia zeszedł nam na wizytach u wszystkich miejscowych przedstawicieli władzy i dopiero nad wieczorem uzyskaliśmy wreszcie pozwolenie odwiedzania Inasy i oficerów rosyjskich, którzy, wszyscy bez wyjątku, byli tam umieszczeni, i których liczba dochodziła do trzystu.

Nazajutrz rano, nie tracąc czasu, już o 10 rano byliśmy obaj z pułkownikiem Emersonem w Inasie. Przy wylądowaniu zatrzymał nas posterunek policyjny i oglądaliśmy nasze przepustki, zatelefonował jeszcze oficer zarządzający do swej władzy o potwierdzenie udzielonego nam pozwolenia i dopiero wtedy puszczono nas wolno na połow świeżych wiadomości i nowin, z czym tak obu nam spieszo było, że każde najmniejsze zatrzymanie wydawało się osobistą obrazą.

U pierwszych spotkanych oficerów zaczęliśmy się dopytywać adresu generała Stoessla, którego p. Emerson znał ze swej wizyty w Porcie Artura i którego chciał koniecznie zaraz zobaczyć. Po dość długim kręceniu się po zawitych japońskich uliczkach, które nigdy, szczególnie w małych miasteczkach, nie są ani proste, ani szerokie, ujrzelśmy w końcu mały parterowy domek w europejskim stylu, postawiony na stoku góry wysokiej i dość stromej. Terrasa, na której domek ów stoi, leży tak wysoko, że stąd całe miasto po drugiej stronie portu przedstawia się jak na dłoni, i widok z maleńkiego ogródka, otaczającego ów domek, jest rzeczywiście wspaniały. Wyszliśmy na ową terasę, ujrzelśmy Stoessla, jak spacerował przed frontem domku, rozmawiając z młodym oficerem w randze kapitana i od czasu do czasu robił uwagi w kierunku grupy pięciu małych dziwczynek, które się bawiły tuż obok. Zaczęliśmy, aż oficerowie skończyli swą rozmowę, pode-

tropności, będzie uciążliwą, częstokroć przykrą, a nawet niebezpieczną. Znowu prawda. Ale pamiętać należy, że innego pola wspólnej, gromadzkiej pracy nie mamy; że jest to jedyne miejsce, z którego możemy przeciw rządowi jawnie występować i nad wspólnym dobrem jawnie się naradzać.”

Porównawszy zebrania gminne z dawnymi sejmikami Kazimierza W. redakcja powiada: „Z sejmików powstał sejm polski, na sejmikach wychowali się mądrzy doradcy Jagielly, Zygmuntów, twórcy sławnej Unii Lubelskiej, ze skromnych sejmików wyrosła wspaniała budowla Polski Jagiellów, owa wielka Rzeczpospolita, pod której potężne skrzydła tulił się Czesi, Węgrzy, Rusini, Litwini, a której majestat głąb karki dzikich carów moskiewskich i podłych Prusaków.

Polska z czasem zesłabła. Nie stało jej mądrych królów, sejm znikł, wojsko na wystudzie u obcych. Znowu kraj w gruzach.

Teraz kolej na nas chłopów, drobną szlachtę, mieszczan. Wzorem praójców na zebraniach gminnych radźmy nad dolą wiosek; a myślimy ciągle o doli ojczyzny, twardą nogą staćmy na gruncie ustawy, w ciasne ramy „ukazów” carskich wtłoczmy jak najwięcej treści; w zebraniach gromadzkie technijmy ducha polskiego, ducha wolności; wysuńmy naprzód ludzi śmiałych, mądrych, dobrych Polaków, a — da Bóg — podminujemy panowanie moskiewskie u nas od samych podwalin.” („Polak” 1901. Str. 186).

Lud istotnie lawą uderzył w stronę urzędów gminnych i w walce z nadużyciami pisarzy gminnych, z samowolą naczelników powiatu, w pracy nad spolszczeniem gminy — że użyjemy określenia redaktora „Polaka” J. L. Popławskiego — zaprawiał się do służby narodowej. Kształcony na „Polaku” widział niezmierną doniosłość tej codziennej niepozornej walki o prawo w swej gminie. Rozumiał chłop, że sprawdzając rachunki w kancelaryi, dopominając się o przywilej wybierania pisarza, o prawo interwencji w stosunki szkoły — pracuje dla Polski.

Na gruncie tej walki o swe prawa rządzenia się we własnej gminie według własnej woli zbiorowej, spotkały się najróżnorodniejsze żywioły wiejskie i zespółły w jedną zwartą całość. Pierwiastek uświadomiony, patriotyczny, z natury rzeczy wysunął się na czoło i pociągał na wyżyny swego rozumienia rzeczy, ku Polsce, żywioły nieświadomione, biedne.

Patriotyzm więc, który stanowił najistotniejszą cecę ruchu ludowego w Królestwie, jest obecnie sprężyną wszelkich działań zbiorowych ludu, był owym czynnikiem zespalałym masę ludową — przeciw Rosji; będzie on też najpewniejszym hemulcem od zawichrzeń socjalnych na wsi. „Wątpię — powiada w „Kuryerze Warszawskim” — prezes jednego z naszych towarzystw rolniczych — czy agitatorom obcym uda się podburzyć nasz lud; ziemianie i duchowieństwo potrafią otworzyć ludowi oczy na cel agitacji”. Podobną opinię wypowiada także doskonały znawca stosunków wiejskich, sędziwy Ludwik Górski.

Nie należy więc przesadzać doniosłości strajków służby dworskiej, strajków zupełnie sporadycznych, chwilowych, natury czysto lokalnej.

Bardziej ludzkie mieszkania dla służby, tu i owdzie większa ordynaryja, drobne podwyższenie pensji — położy kres tej ruchawce po folwarkach. Biurokracya najniepotrzebniej przywiązuje do niej takie nadzieje. Wioski nasze są i będą spokojne, dla nich jedyną kwestyą obecnie jest spolszczenie kancelaryi, szkół i sądów gminnych — i na razie nic nadto. Pożytecznie jest — to

szliśmy obaj do Stoessla, który od razu poznał pułkownika Emersona i uprzejmie go powitał, ale potem zaczął opowiadać starą opowieść o tem, że przed zdaniem osobistego raportu swemu monarsze, z dziennikarzami rozmawiać nie będzie, i po za uwagi o pogodzie, który wtedy była piękną rzeczywiście, dalej nie poszedł. Wobec tego nie pozostało nam nic innego, jak poszukać szczęścia u innych, co też bezzwłocznie czyniliśmy i nie mieliśmy powodu żałować.

Ogromna większość oficerów rosyjskich, szczególnie młodszych, w randze poruczników i kapitanów, zdawała się tylko czekać na litościwą osobę, któraby chciała słuchać ich wynurzeń. Opowiadania ich były w większości wypadków najzupełniej sprzeczne, i na każdym forcie, przy każdej baterii armat, stosunki panowały odmienne. Z tego, oraz z faktu, że wszyscy najchętniej oskarżają całe „naczalstwo”, wywnioskowałem, że w Porcie Artura, jak i w całym państwie carów, najwięcej brakowało — porządku. Tak n. p. ogromny procent żołnierzy chorował na szkorbut wynikły z tego, że nie mieli w ciągu listopada i grudnia jarzyn, oraz mięsa.

Już od lipca używanano konserw mięsnych i to koniny, ale — dwa razy na tydzień po ćwierć funta. Koninę więc dawano w ilościach śmiesznie małych, i tem osłabiano żołnierza, a przy poddaniu twierdzy koni było około 1.200, nie licząc 200 kozackich.

To samo było z zapasami broni. Każda bateria otrzymywała śmiesznie małą ilość granatów, a potem się pokazało, że jeden magazyn posiada zapasy obfite. Jedna bateria miała np. wyznaczonych 5 pocisków na armatę, a w innym miejscu — 20.

Na pytanie moje, co spowodowało upadek twierdzy, otrzymałem odpowiedź: „wszystko”! Pocisków armatnich było mało, jedzenie podłe, dużo rannych, masa chorych, brak zaufania oficerów do generałów, a żoł-

sterdzić w chwili, gdy w Rosji ogólny zamęt przybiera po wsiach postać krwawych ruchów agrarnych

Dr. J. Z.

Kto winien?

Wiedeń, 23 marca.

(A) Wczorajsze wydanie poranne dziennika „Vaterland” przyniosło artykuł, który niewątpliwie wyszedł z pod pióra znakomitego historyka i polityka Aleksandra barona Helferta.

Ów artykuł stwierdza zupełne bankructwo dualizmu w chwili obecnej i pyta się, dlaczego owo bankructwo nastąpiło tak prędko, w 38 lat po wprowadzeniu dualizmu w życie. I daje na to odpowiedź wyraźną. Dualizm musiał runąć, gdyż opierał się na niezdrowej zasadzie centralistycznej: jego celem było zapewnienie hegemonii Niemcom w Austrii, Madziarom na Węgrzech. Fundament przegniły runął i cały gmach dualizmu pochylił się ku upadkowi.

Niepodpisany autor podkreśla faktami jasnowidzenie polityczne Ryszarda hr. Belcrediego, który od lipca 1865 r. do lutego 1867 r. pracował nad federalistyczną przebudową Węgier i Austrii. Miała to być istotnie monarchiczna Szwajcaryja.

Dawał Węgrom samodzielność prawno-państwową, lecz dawał ją także Galicyi wraz z Bukowiną, krajom korony św. Wacława, jako wspólnej grupie, Dalmacyi, Chorwacyi, Istrii, Krainie, jako wspólnej grupie i krajom austriacko-niemieckim, jako wspólnej grupie. Wszystkie te grupy miałyby takie same stanowisko prawno-państwowe. W takiej federacyi Węgry, ciesząc się pełnem życiem narodowem, gwarantowanem przez życie narodowe każdej innej grupy, nie zdołałyby nigdy wyrosnąć tak, jak dzisiaj wyrosły.

Wówczas przecież interesy centralistyczno-niemieckie w Wiedniu wzięły górę nad zdrowym projektem Belcrediego. Dodano mu do boku Beusta, który w własnym interesie sprzął swe losy z centralistami niemieckimi w Wiedniu i z centralistami madziarskimi w Pieszczach. Już była na wiosnę 1867 r. zwołana „Nadzwyczajna Rada państwa”, aby zadekretować federalistyczny ustrój monarchii, jedynie zgodny z historią jej rozwoju dziejowego, gdy w tem Beust podstał Belcrediemu nogę z pomocą saskiego następcy tronu Alberta, który potem w 1871 r. obalił gabinet federalistyczny Hohenwarta. Dnia 7 lutego 1867 r. otrzymał Belcredi dymisy i Beust zajął jego miejsce. Wówczas on, który zaczął rajnować państwo, uchodził za jego zbawcę. Belcrediego wysmiewano i czerniono, aż do końca życia. (grudzień 1902 r.).

Artykuł w dzienniku „Vaterland” mówi zupełną prawdę. Obecne wypadki na Węgrzech są jednym, wielkim stwierdzeniem faktu, że przebudowania Austrii w latach 1861—1867 dokonano jak najfatalniej, bez zrozumienia istotnego stanu państwa, jego potrzeb i jego celu. Dokonano przebudowy nie na użytek ludów, lecz na użytek i wygodę kliki urzędniczej i wojskowej w Wiedniu, która, widząc, iż nie utrzyma w rękach całego państwa, chciała przynajmniej część, pozostałą po oddzieleniu Węgier, dalej Niemczyć.

I błędy, których się wówczas dopuszczono, mszczą się teraz jak najokrutniej na obu państwach i na ich ludach. Dzisiaj każdy przyzna, że pokierowano najfatalniej losami państwa, z niebywałą krótkowzrocznością poświęcając przyszłość tego ostatniego na rzecz i ku wygodzie, drobnej stosunkowo, kliki stołecznej.

Dzisiaj wzywaniu parlamentu austriackiego do pomocy do oficerów, ogólne zwątpienie, upadek ducha, brak zupełny wiadomości z zewnątrz, a z tem brak nadziei na wyzwolenie, a głównie, co było przyczyną poddania twierdzy, to absolutny brak celu w obronie. Począwszy od generała Stoessla, a kończąc na żołnierzu, nikt w Porcie Artura nie wiedział, dlaczego twierdza trzymać się musi, i czy musi. Kilku oficerów mi to powiedziało i oświadczyło, że gdyby na początku oblężenia im powiedziano, że mają się bronić do upadłego, gdyż w ten sposób zatrzymają na sobie całą armię generała Nogi, liczącą około 80 tysięcy i w ten sposób ułatwią zadanie Kuropatkina do kapitulacji nigdy nie byłoby przyszło.

Z całego oblężenia jeden wniosek sam się nasuwa, że korzyść pozytywna dla Rosji wynika z Port Arturskiej tragedii, a mianowicie wszyscy niemal oficerowie, z małymi bardzo wyjątkami „specjalnie wyposażonych” jadą do domu wcale nie w tym celu, aby rządu bronić, lecz aby się do jego obalenia przyczynić. Rozumieją oni wszyscy, że nie mając porządku w kraju, nie można wygrywać wojen z wrogiem, który ten porządek ma, że rządy administracyjne nie są w stanie nic dobrze i uczciwie wykonać, a po to, aby system administracyjny znieść — trzeba daleko idących reform. Gdy się z tymi oficerami widziałem, czytałem w ich oczach błysk zapалу, a usta wyrażały silne postanowienie. „Myślimy się narażali, krew przelewali, zdobyliśmy prawo swobodnego gadania i powiemy wszystko, co wiemy!” Czy jednak po powrocie do Matuszki-Rosy nie zamilkną czasem usta, gdy im się nadzieja do łask i orderów, a z drugiej strony ponure więzienie lub Sybir ukaże — czy i wtedy będą mówić to samo, tego nie wiem. Część z pewnością zamilknie, część będzie głośno mówić, ale co zrobi większość? — tu leży pytanie.

J. HARDY.

Sukna

**najmodniejsze na ubrania męskie,
kostiumy damskie i dziecięce wyrobu
własnego oraz najnowsze modelowe
kuponu angielskie oryginalne**

poleca

Łęcka fabryka sukna

Zajaczek i Lankosz

1933 we Lwowie, ulica Teatralna liczba 3.

święceń i do cierpliwości, nie przyda się na nic, ponieważ cała robota była już chybioną przed 38 laty, lecz owa ruina dualizmu powinna stronnictwom w parlamencie posłużyć za dowód, że nie zawsze to, co jest parlamentowi przedkładane jako „konieczność państwowa“ i popierane „racyą stanu“ wychodzi państwu na pożytek. Czasami więc stronnictwa, uważające się za państwowe, postąpiłyby lepiej, gdyby się oparły narzucającemu z góry żądaniu i odrzuciły tę albo ową ustawę.

Dzisiejszy chaos jest następstwem braku myśli politycznej u ministrów i nadmiaru bizantyzmu wśród posłów parlamentarnych. A za te błędy płacą teraz i będą płaciły ludy!

Z komisji parlamentarnych.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa przyjęła rozdział „Administracja skarbową“. W toku rozprawy załatwił się poseł Romanczuk na wciąganie polityki do administracji skarbowej w Galicyi, mianowicie tendencyjnego, nieprzyjawnego dla Rusinów kierunku. Objawia się to w samowolnym przenoszeniu ruskich urzędników pod ważnym pozorem „względów służbowych“ do polskiej Galicyi zachodniej i w samowolnym podwyższaniu podatków w celu terroryzowania przy wyborach i t. d. W obcowaniu z ruskimi stronami nie przestrzega się praw ruskiego języka, na budynkach urzędowych z wyjątkiem urzędów podatkowych niema ruskich napisów. W razie powołania (o czem mówili pp. Głabiński i Staryński) z Galicyi urzędników do ministerstwa skarbu, domaga się mowca uwzględnienia urzędników Rusinów. Zresztą żąda wyłączenia wszelkiej polityki z galicyjskiej administracji skarbowej i równego traktowania ruskich urzędników i ruskiej ludności.

Następnie komisja ukończyła obrady nad tytułem: Administracja skarbową. Po wyczerpaniu dyskusji wskazał referent p. Górski na stosunki finansowe, które w ostatnich latach znacznie się zmieniły.

Gdy w ostatnich latach budżety zawsze wykazywały nadwyżkę i wszystkie wydatki bieżące pokrywane były z dochodów bieżących, obecnie równowagę finansową otrzymuje się tylko przy użyciu nadzwyczajnych środków.

Zwiększenie się wydatków nie stoi w stosunku do zwiększenia się dochodów, mimo to jednak nie należy zbyt pesymistycznie oceniać położenia, które zależy od zdrowej polityki finansowej i od pracy parlamentu. — Oszczędność jest na miejscu, ale jedynie z tem zastrzeżeniem, iż nie rozciąga się na wydatki produktywne.

Dalej omawia referent sprawy annuitetowe i zadowoleniem wita myśl p. Kramarza w sprawie pożyczek losowych. Oświadcza, że nie może się zgodzić na zaciągnięcie pożyczki specjalnej na rozszerzenie sieci telefonicznej, ponieważ zaciąganie pożyczek powinno się odbywać na podstawie ogólnych dochodów państwowych, nie zaś ograniczać ich na poszczególne części dochodów, gdyż wtedy gospodarka ta przypomina bankructwa przeszłości.

Co do sanacji finansów krajowych minister skarbu wskazał dwie drogi: albo przekazanie krajom osobnych dotacji, albo ewentualne zmniejszenie ciężarów sejmów i władz autonomicznych. Pierwsza droga jest dobrą i mowca gorąco ją popiera, co do drugiej mógłby się zgodzić na nią tylko wtedy, gdyby kraje uwolniono od ciężarów, które ponoszą na żandarmerję i podwoły, nigdy zaś nie zgodziłby się na nią, gdyby wskutek tego sejmy miały doznać ukrócenia swych obowiązków. Ogólna i radykalna sanacja finansów krajowych i autonomicznych mogłaby nastąpić równocześnie z przeprowadzeniem reformy administracyjnej. Ulżenie ciężarów władzom autonomicznym zamierzone już było w projekcie reformy administracyjnej dra Koerbera.

Następnie omawiał dr. Górski sprawę urzędników i podniósł, iż w ostatnich latach wydatki na cele urzędników wzrosły o 100 milionów. Dzisiejsza niekorzystna sytuacja finansowa jest skutkiem niezdolności parlamentu do pracy i braku większości. Dla polepszenia sytuacji finansowej praca parlamentu jest nieodzowną. Mowca bardzo wysoko ceni prawa i świadomość narodową, ale zwycięstwo jednej lub drugiej partji nie może powetować szkód, powstających dla narodowości, wskutek rzeczywistego upadku sytuacji ekonomicznej. Wskazuje w końcu na wielkie szkody, jakie powstały od wybuchu obstrukcji w r. 1897, gdy parlament stał się niezdolnym do pracy, wskutek czego uгода z Węgrami nie została załatwioną, powaga monarchii została osłabioną, a rozwój ekonomiczny przez niepewną sytuację wstrzymany. (Oklaski.)

Dział ten przyjęto, poczem przyjęto cały szereg działów, stojących w związku z administracją skarbową, oraz szereg wniosków, rezolucyj i petycji. Z kolei p. Marchetti referował dział: podatków bezpośrednich i wniósł rezolucję w sprawie reformy podatku domowego.

P. Schraffel żądał wyjaśnienia co do poruszonych przed dwoma laty zarzutów w sprawie fasyj podatku osobistego dochodowego w Galicyi. Nie uchodzi, aby o takich rzeczach przemilczano. Mówią, że Galicya płaci tylko 1/7 część podatku osobisto-dochodowego; podatek ten płacą tylko Niemcy, podczas gdy w Galicyi zdaje się istnieć inne pojęcie dla moralności podatkowej.

Mowca żąda wyjaśnienia, ile podatku wpływa od 10 osób najwyżej opodatkowanych w Austrii. O to się pyta dlatego, że bilans firmy Rotszylda wykazuje 12 miliardów, od czego podatek osobisto-dochodowy powinien być zapłacony w kwocie 22 milionów koron.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we wtorek.

Z komisji prasowej.

Wiedeń. (TBK.) Komisja prasowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad § 14 nowej ustawy prasowej, który postanawia, że pismom, które dwukrotnie dopuściły się wykroczenia przeciw obywatelności publicznej albo obraży majestatu, można odebrać kolportaż na czas aż do 3 lat. Subkomitet zaproponował skreślenie tego postanowienia. Dyskusja nad tą sprawą, w ciągu której kilkunastu posłów oświadczyło się za restytucją pierwotnego brzmienia projektu, nie ukończono na ostatnim posiedzeniu.

P. Danielak oświadczył się za zupełnem skreśleniem postanowienia tego, owianego duchem reakcyjnym, a będącego w sprzeczności z nowoczesnem ustawodawstwem i nowoczesnemi pojęciami o wolności prasy. Przypomina ono żywo wyroki prasowe w Prusiech. Subkomitet uznał niebezpieczeństwo, tkwiące w tem postanowieniu i też zaproponował skreślenie jego. Mowca sądzi, że plenum komisji nie powinno w tym punkcie, który ma znaczenie zasadnicze, deranżować subkomitetu i również uchwalić skreślenie, mimo gorliwych usiłowań niektórych panów, którzy agituja za restytucją tego postanowienia.

Dozwolenie kolportażu byłoby bez wartości, gdyby możliwem było na podstawie elastycznych postanowień każdej chwili je odebrać. Mowca wskazuje na stosunki w Prusiech, gdzie prześladowuje się prasę z powodu obraży majestatu i sądzi, że nie należy naśladować tego przykładu. Albo powinno się stworzyć nowoczesną, wolnościową ustawę prasową, albo szkoda czasu, albowiem reakcyjną ustawę prasową już teraz mamy.

Po przemówieniu referenta Sylvestra, który również był za skreśleniem, wniosek o skreślenie tego ustępu przyjęto wszystkimi głosami przeciw 9.

Następnie uchwalono z małemi zmianami stylistycznymi §§ 15 i 16 co do kolportażu.

Przy § 17 co do wykluczenia pewnych osób od wykonywania kolportażu rozwinęła się długa dyskusja. P. Stranski wniósł o zupełne skreślenie tego paragrafu. Dyskusję ukończono, a głosowanie odroczone do następnego posiedzenia.

Projekt francuskiej ustawy kościelnej.

(n) Toczą się w dalszym ciągu w francuskim parlamencie rozprawy nad projektem odłączenia Kościoła od państwa. Niektóre grupy usiłują zniewolić Izbę do odłożenia całej sprawy aż do zebrania się posłów po ogólnych wyborach na wiosnę 1906. Ks. Gayraud, reprezentujący opinię ugodowo-klerykalną, żąda odroczenia rozpraw aż do czasu, kiedy pozaparlamentarna komisja, złożona z przedstawicieli wyznań, katolickiego, protestanckiego i żydowskiego, orzecze i wyda sąd swój o projekcie. Inne jeszcze frakcje chcą stawić projekt przed sąd narodowego plebiscytu — jednakże zdaje się, że sprawa zwłoce żadnej nie ulegnie, jakkolwiek rozprawy będą i żmudne i namiętne.

Centralna idea projektu polega na tem, że w miejsce istniejącej organizacji Kościoła przyjdą stowarzyszenia i że stowarzyszenia wejdą w posiadanie ruchomych i nieruchomych kościelnych majątków. Stowarzyszenia, których celem ma być ściśle religijny, dzierżyć będą własność kościelną, będą mogły zbierać składki w kościołach i po domach, żądać opłaty za obrzędy, miejsca w kościołach i t. p. Nie wolno im będzie przyjmować zapisów. Wykluczonem więc będzie gromadzenie kapitałów i bogactw, zwłaszcza, że, według projektowanej ustawy, wysokość prowizji od posiadanych funduszy nie ma przewyższać sumy, przeciętnie wydawanej na kościelną służbę w ciągu ostatnich pięciu lat. Jeżeli jakie stowarzyszenie, lub związek stowarzyszeń zechce budować kościół, kaplicę, plebanję, lub podjąć naprawę swojego budynku, to wolno mu będzie powiększyć odpowiednio swój kapitał — z tem jednak zastrzeżeniem, iż suma dodatkowa zostanie złożoną w odpowiednim urzędzie obwodowym („Caisse des Dépôts et Consignations“), a otrzymany procent będzie użyty wyłącznie na naprawy lub nowe budowle.

Związki stowarzyszeń, mające prawo do posiadania własności, mają być tylko w dziesięciu departamentach. Ale projekt nie zabrania ukonstytuowania się ogólnej federacji dla sprawowania duchownych rządów Kościoła. Stowarzyszenia wejdą w posiadanie wszystkich ruchomych i nieruchomych majątków, jakie Kościół nabył od konkordatu r. 1801. Te jednakże kościoły katedralne i inne, probostwa, biskupie pałace i t. d., które istniały przed konkordatem, jako też wszystkie w nich zawartości, pozostaną własnością państwa lub gminy. Przez ciąg lat dwóch gmachy te i ich zawartości pozostaną bezpłatnie w ręku religijnych stowarzyszeń, którym następnie wolno będzie wynajmować je sobie na lat 10 za opłatą czynszu, nie przenoszącego 10 proc. od przeciętnego rocznego dochodu z tych zakładów w ostatnich latach pięciu przed uskutecznieniem rozłączenia Kościoła od państwa. Po upływie pierwszych lat 10 dzierżawa może być ponowiona na dalszych 10 lat, niet

więcej — przyczem państwo lub gmina zastrzega sobie zawsze prawo odmowy.

Ustawa zapewnia więc Kościołowi na lat 12 posiadanie dzisiejszych gmachów i budowli. Lecz po upływie tego czasu, stowarzyszenia religijne będą musiały układać się z państwem lub gminą o dalsze przedłużenie dzierżawy — której władze będą mogły odmówić. Również więc, po upływie 12 lat od przyjęcia ustawy, państwo lub gmina będą mogły wynajmować tę czy ową katedrę, ten czy ów kościół lub kaplicę na jakikolwiek zechcą inny cel czy użytek — nie tylko na cel kościelny. Będą mogły wynajmować te gmachy poświęcone wędrownym trupom cyrkowym, zamienić je na teatry, stajnie lub — świątynie bogini rozumu.

Ustawa zabrania religijnym stowarzyszeniom używać swoich budowli na jakikolwiek inny cel, prócz religijnego. Są specjalne zastrzeżenia przeciwko posługiwaniu się kościołami i t. d. w celach politycznej propagandy przeciw republice. Książd, usiłujący w kazaniu, lub za pomocą broszur czy kartek rozdawanych w kościele wpływać na wyborców, ma podlegać karze pieniężnej od 100 do 500 franków i karze więziennej od 1—12 miesięcy. Jest także mowa o innych karach za podobne przestępstwa, np. za pobudzanie ludności do oporu władzom. Ustawa zapewnia podeszłym wiekiem duchownym pensje emerytalne od 400 do 1.200 fr. rocznie, stosownie do lat wysłużonych.

Na ogół, tyle dziś tylko da się o tym projekcie powiedzieć, że prawdopodobnie przejdzie on w mniej łagodnej formie. „L'appétit vient en mangeant“, a Francja — t. j. Francja oficjalna i parlamentarna — zaczęła, aby użyć francuskiego wyrażenia: „à manger du prêtre“. W jakiegokolwiek zaś ustawa przejdzie formie, przyszłość jej jest i długo będzie wielce zagadkową. W każdej wsi, w każdym miasteczku powstaną dwa obozy: jeden, złożony z tych, którzy będą dawali pieniądze na utrzymanie religijnej służby — drugi z tych, którzy, jako wolnomyślni czy ateusze, zajmą stanowisko skrajnie przeciwnie. Nie należy zaś mniemać, że większość społeczeństwa francuskiego jest bezreligijną. Ogromna większość Francuzów nie jest może czynnie i gorliwie katolicka, jednakże pragnie zaciować zewnętrzne formy religijne — a już to samo, iż rozłączenie Kościoła od państwa uważać będzie za akt prześladowczy, powiększy jej religijną gorliwość.

Katolicy francuscy, przyzwyczajeni od wieków do oglądania się we wszystkim, wyjąwszy tylko dogmatu, na rząd — oglądać się będą na przyszłość daleko więcej na Rzym.

Niemcy, Francja i Maroko.

(n) Chociaż półrządowa prasa niemiecka głosi światu, że wyjazd cesarza Wilhelma do Tangieru jest pozbawiony wszelkich celów politycznych, to jednak niezależna opinia niemiecka, zwłaszcza w Berlinie, nie ukrywa swego z powodu tej wycieczki zadowolenia. Na ogół przejawia się nadzieja, że ta wizyta doda sułtanowi marokańskiemu odwagi do oparcia się żądaniom i dążnościom Francji. Jak wiadomo, Francja dąży przede wszystkim do ustalenia w państwie marokańskiem swojej przewagi wszechstronnej, a żąda wyraźnie zniesienia zasady otwartych portów i handlowych środowisk, nie ulegających jej kontroli. Napływają więc do Berlina, Hamburga i Kolonii telegramy, donoszące o entuzjazmie, z jakim ludność krajowa Maroku, zwłaszcza żydowska, powitała wiadomość o blizkiem (31 bm.) przybyciu niemieckiego cesarza — o przeświadczeniu tejże ludności, iż Niemcy są obrońcami niepodległości Maroku wobec pretensji znieprawionej Francji. Świat patrzy na niespodziewane „volte-face“... po bitwie mudeńskie.

Dzień 31 bm. będzie uroczystym dniem świątecznym w Tangierze. Utworzyły się tam już komitety z niemieckich i hiszpańskich kupców i przemysłowców, mające postarać się o stosowne ozdobienie miasta. Cesarza przyjmie specjalny delegat sułtana. Bezustannie atoli powtarza prasa nawet półrządowa, nawet niezależna w Niemczech, że cesarz nie ma zgola żadnych względem Maroku zamiarów. Przecież „rok temu -- pisze „Norddeutsche Ztg.“ — cesarz oświadczył w Vigo królowi hiszpańskiemu, że Niemcy nie szukają żadnych terytoryalnych nabytków w Maroku, pragną tylko, aby wszystkim tamtejszym narodowościom równe przysługiwały prawa. Dotychczas też nie ma powodu sądzić, że sułtan zamierza wziąć na się zobowiązania, któreby ograniczały jego niezawisłość i nie pozwalały mu na przyszłość traktować zarówno wszystkich narodowości, prowadzących handel w jego państwie“. Półrządowy organ kończy proroczą nieco uwagą: „położenie Maroku pociąga za sobą konieczność sprawiedliwego rozważenia interesów ogólnego handlu międzynarodowego“.

O ile wiadomo, między Francją a Niemcami żadne się w tej sprawie nie toczyły układy. W Niemczech uważają, iż jeżeli ma nastąpić jakieś porozumienie, to Francja powinna pierwsza wystąpić z propozycją. Francja zaś obrała w sprawie marokańskiej stanowisko dość wyraźne — wykluczające z góry ingerencję innych mocarstw niezależnie od jej własnych naczelnych interesów. I stanowisko to otrzymało, jak swego czasu donosiliśmy, ugodową sankcję W. Brytanii. Jednakże cesarz Wilhelm uznał za stosowne być niedawno na galowym obiedzie u ambasadora Francji w Berlinie (zdarzyło się o pierwszy raz od r. 1871!) na to tylko, zdaje się,

Magazyn konfekcyi damskiej

Oskara Hellera i Piotra Segalla

Lwów. Hotel George'a

na sezon wiosenny świeżo otrzymany wielki wybór kostiumów angielskich, żakietów płaszczy gumowych i bluzek, pe-

aby przy tej nadzwyczajnej okoliczności powiedzieć głośno, że „jedynym celem niemieckiej polityki w Maroku jest umiędzynarodowienie tamtejszego handlu“.

Za parawanem oficjalnej akcyi francusko-niemieckiej w Tangierze toczy się teraz równocześnie akcyja nieoficjalna: Francuzi z jednej strony usiłują zapobiedz jakiegokolwiek demonstracyi urzędowej podczas odwiedzin cesarza — Niemcy zaś i Hiszpania, a z nimi i krajowi żydzi starają się, aby sam sultan, a nie jego delegat tylko, przyjął gości w Tangierze.

Wieści z Królestwa

Dobre pogłoski.

Warszawa, 22 marca.

Dziś w południe przyszła do Warszawy wiadomość, która w jednej chwili zelektryzowała całe miasto. Telegramy prywatne z Petersburga, nadchodzące wciąż do redakcyi, instytucyi i osób pojedynczych, donosiły mianowicie, że komitet ministrów na wczorajszej naradzie wypowiedział się znaczną większością głosów za wprowadzeniem do szkół średnich w Królestwie Polskiem polskiego języka wykładowego. Niesłychana doniosłość dla naszego kraju tego „oswiadczenia zasadniczego“ jest tak dla wszystkich oczywista, że nie potrzeba jej chyba bliżej uzasadniać. Uczyniony został pierwszy wyłom i to wyłom niezwykle poważny, w systemie rusyfikacyjnym, który od lat czterdziestu w żelaznych swych kleszczach usiłował hamować, miażdżyć i wykoślawiać nasz rozwój narodowy. Władze rosyjskie doszły już od lat kilku na drodze ucisku i prześladowań naszej narodowości do tego punktu, skąd nie sposób dotrzeć już dalej, bo zbójce ręce siepaczy ucisku zburzyły już wszystko, co tylko było do zburzenia. Odwrót nastąpić musiał, był dla rządu koniecznością wprost nieuchronną. I oto przyszła nareszcie chwila, żeśmy usłyszeli grana przez trąby rosyjskie pierwszą pobudkę do tego tak upragnionego, tak oczekiwanego przez nas — odwrotu.

Ale wróćmy do samej rzeczy. Wiadomość bowiem, którą podaję, wymaga pewnych komentarzy. Telegram z Petersburga, który tak przejął nas do głębi, nie posiada jeszcze charakteru urzędowego, jest tylko streszczeniem wiadomości, podanej dziś rano przez „Nowoje Wremia“. Sama informacja również nie jest wyczerpującą. Nie wiemy, czy komitet ministrów miał na widoku wszystkie szkoły średnie w Królestwie, zarówno prywatne, jak i rządowe, czy też tylko te pierwsze. Nie wiemy dalej, czy odtąd wszystkie przedmioty w spolszczonych szkołach wykładane będą po polsku, czy też tylko niektóre. Nie wiemy wogóle, jak daleko sięgnie zmiana systemu.

Ale też jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że te wszystkie wątpliwości nie mogły być rozstrzygnięte jednego wieczoru i tylko niesłychana choć łatwo zrozumiała niecierpliwość nasza może żądać natychmiastowego ich wyjaśnienia. Wiarygodność zaś informacji, podanej w tak doniosłej sprawie przez „Nowoje Wremia“, nie budzi żadnej wątpliwości wśród osób, znających stosunki prasowe w państwie rosyjskiem.

Otrzymujemy zatem bez żadnej wątpliwości dwie nader ważne zdobycze: zupełne, lub w najgorszym razie częściowe unarodowienie szkół średnich, oraz — całkowite spolszczenie szkół ludowych. O tej drugiej zdobyczy niema wprawdzie ani słowa w telegramie, ale jest to przecież coś, co się samo przez się w takim wypadku rozumie. Nie może bowiem w kraju polskim szkoła niższa pozostać rosyjską, gdy średnia staje się polską. Byłaby to niedorzeczność — wprost niemożliwa.

W szkołach ludowych reforma jest zresztą tak łatwa do przeprowadzenia, że potrzeba tylko wyraźnego rozporządzenia, aby wszystkie szkoły niższe w naszym kraju stały się w jednej chwili polskimi. Nauczycielami wszędzie są Polacy, elementarzy i wydawnictw popularnych polskich nam nie brak, więc wystarczy, powtarzam, jedno słowo, aby dotychczasowe idyotycznie-barbarzyńskie „naczalnia uczuliszczka“ stały się normalnie funkcjonującymi szkołami ludowymi.

Ze szkołami średnimi sprawa jest na pozór nieco trudniejsza. Osoby trwożliwego serca, a nietęgłej głowy już teraz niepokoją się, czy potrafimy zorganizować tak odrazu polskie wykłady w gimnazjach, szkołach realnych, technicznych, handlowych i t. p., czy nie zabraknie nam nauczycieli, podręczników i wszelkiego rodzaju pomocy naukowych... Pionne obawy! Trzeba znać tylko trochę naszą młodą inteligencję i choć raz spróbować obliczyć, ilu to młodzieńców z patentami uniwersyteckimi i szczerym zapalem pedagogicznym musi brać się do pracy urzędniczej, do wieszania się przy sądach na niepłatnych lub źle płatnych posadach, aby odrazu i gruntownie uspokoić się pod tym względem... A iluż to doskonałych nauczycieli, wyspecjalizowanych w rozmaitych dziedzinach wiedzy, posiadających nasze pensye i zakładane wciąż w ostatnich latach prywatne szkoły handlowe... Co do podręczników polskich — niepokój również jest zupełnie zbyteczny. Posiadamy niemałą ilość bardzo dobrych książek szkolnych, wydanych ostatnimi laty w Warszawie, a poza tem — mamy przecież gotowe podręczniki galicyjskie, które również moglibyśmy się posilkować. Jednem słowem, zdaniem nie tylko mojem, ale i osób wysoce kompetentnych, od września mogliby się już we wszystkich bez wyjątku

szkołach średnich w Królestwie wykłady rozpocząć po polsku...

Z upragnieniem oczekiwać będziemy tej chwili.
W. MAZUR.

Odezwa „Polaka“.

W Królestwie rozpowszechniono następującą odezwę, wydaną przez redakcyę „Polaka“:

„Bracia włościanie! Z różnych okolic kraju dochodzą wieści, że po wsiach wioczą się jacyś nieznani ludzie, którzy prowadzą robotę podburzającą. Namawiają oni do rozruchów, do napadania na dwory, a za powód podają, że właściciele majątków dążą jakoby do przywrócenia pańszczyzny.

„Wiemy o tem, że żaden gospodarz rozumny i mający trochę oświaty, takim bredniom nie uwierzy, ale ponieważ jest u nas na wsi jeszcze dużo ludzi ciemnych i łatwowiernych, więc ostrzegamy was i wzywamy do pomocy w tłumieniu tej roboty.

„Jak się okazało, owi ludzie podburzający do rozruchów, są rozesłani po kraju przez władze rządowe, a zauważono, że tę samą robotę, prowadzą częstokroć i strażnicy ziemscy z polecenia swej władzy. Rządowi więc chodzi o to, ażeby były rozruchy.

„Dlaczego?

„Oto dlatego, że boi się on, żeby światło nie zapanowało nad ciemnością, a prawda nad kłamstwem, żeby lud polski nie poczuł się gospodarzem na swej ziemi, żeby nie nauczył się bronić swych praw, swego mienia, swej mowy ojczystej i wiary świętej“.

Odezwa wyjaśnia dalej, że utrzymanie ludu w ciemnocie leży w interesie rządu, że zaniepokoił się on, gdy gminy zaczęły żądać szkół polskich i urzędowania w języku polskim.

„Bojąc się naszego powodzenia w tej pracy a swojej straty, rząd rozesłał sługi swoje po kraju, żeby mącili ludziom w głowach, opowiadali im brednie, jakoby to wszystko było robione przez panów dla krzywdy chłopskiej, dla przywrócenia pańszczyzny. I podburzają was przeciw dworom, namawiają do rozruchów, aby potem was mordować.

„Bracia włościanie! Przez lat szereg służyliśmy narodowej sprawie, niosąc światło po całym kraju, ucząc lud o jego prawach i krzywdach, które mu się dzieją. Dziś was wszystkich, którzy tego światła nabraliście, wzywamy, ażebyście tę samą służbę odświeżyli względem waszych ciemniejszych braci, względem tych, co nie mając oświaty i rozumienia rzeczy, mogą być wprowadzeni w błąd przez sługi rządowe. Idźcie do nich, uczcie na wsze strony, gdzie jest prawda, a gdzie krzywda. Zapytajcie ich: kto chce krzywdy ludu, czy ten, co go oświeca i o jego prawach uczy, czy ten, co go utrzymuje w ciemnocie?

„Bo prawda nie boi się światła, złodziej zaś kradnie w nocy — i rząd chcąc was obdzierać i krzywdzić, stara się, żeby ciemna noc w waszych duszach panowała. Powiedźcie im, że kto mówi o przywróceniu pańszczyzny, ten jest ciemny i głupi, bo ona już oddawna w całym świecie zniesiona i nigdy nie wróci, a gdyby nie rządy moskiewskie, to i u nas byłaby wcześniej przepadła. Nadewszystko zaś przestrzegajcie ludzi przed wszelkimi rozruchami i napaściami na kogokolwiek, przed ruchawką wszelaką, choćby was w imię Polski do niej wołano. Teraz nie czas na żadną ruchawkę, jeno na spokojne upominanie się o swoje prawa. Nie mamy siły wojować z rządem, ale się będziemy z władzami jego prawować. Upominając się zaś gromadnie, prędzej czy później zdobędziemy, co się nam należy.

„Na podżegaczy rządowych miejcie oko i gdy tego trzeba, dajcie im naukę odpowiednią. Bo jeżeli lud gdzie ulegnie namowom, jeżeli się stanie nieszczerze, nie ci będą winni, którzy przez ciemnotę zblądziły, ale ci, co mając światło i rozumienie rzeczy, nie ostrzegli swych braci, nie powstrzymali ich od złego.“

Odgłosy wojny.

(n) Japończycy są już w Czantapu, 30 klm. na północ za Kaijuen. Pogłoski o japońskich okrucieństwach w chińskich miastach są rozsiewane bardzo skrzętnie w rozmaitych pismach, redagowanych przez Rosyan po chińsku i po angielsku w Pekinie, Tientsinie i Szangaju. Te same pisma głoszą, że Rosyanie prowadzą kampanię zupełnie według planu, nakreślonego przez samego cara przed rokiem, że wszystko idzie po ich myśli, bo pozorny odwrót zastanie wielką ideę strategiczną — że wreszcie armia rosyjska... nie ucierpiąla dotychczas żadnych strat doniosłych, natomiast Japończycy stracili pod Mukdenem więcej niż połowę swoich wojsk i teraz posiłkują się Chunchuzami, których zmuszają do twardej służby frontowej wszelkiego rodzaju okrucieństwami. Ludność chińska, dowiadując się takich rzeczy z gazet i angielskich i chińskich, wierzy im — a przynajmniej wstrzymuje się od kroków otwarcie wrogich i mściwych przeciwko agentom armii rosyjskiej w Mongolii, odpowiedzialnym za dostawę żywności, obroków i surowych materiałów amunicyjnych.

Petersburski korespondent „Echo de Paris“, mający bliższe stosunki z kołami wojskowymi, donosi, że wielka część armii Leniewicza

cofa się drogą mandaryńską do Kirynu.

(Nawiasowo zaznaczamy, iż wszystkie wielkie drogi w Mandżurii od granic Chin i Korei mają nazwę

„mandaryńskich“). Reszta wojsk rosyjskich, do których przylączają się oddziały świeżo przybyłe z Europy, idzie wzdłuż kolejowego toru na północ. Niewątpliwie, zachowanie Kirynu jest dla Rosyi sprawą najwyższej doniosłości, bo miasto jest centralnym punktem niezmiernie bogatej okolicy, która sama jedna jest w stanie wyżywić całą armię. Jednakże odwrót w tę stronę przedstawia

dla Rosyan wielkie niebezpieczeństwo,

bo Kiryn jest oddalony od głównego toru kolejowego o 120 wiorst, ażeby go móżd bronić, musi armia rozwinąć się nadmiernie długim frontem.

„Petit Parisien“ zapewnia na podstawie najwiarygodniejszych informacji, że

armia mandżurska znajduje się w najopłakaniejszym stanie.

Żołnierze uciekają kupami, Leniewicz telegrafuje, że o całych dwóch korpusach nie ma wcale wiadomości. Na tyłach i flankach armii wioczą się bandy na pół oszalałych z głodu żołnierzy, ci rabują i palą wsie i osady, napadli już nawet na charbińskie pociągi kolejowe. Dywizya Rennenkampfa, która była pozostała na południu za Mukdenem, przedostała się wprawdzie do Tielingu, ale tam już zastała tylne straże Kurokiego i Nogiego — jeżeli walczyła, to z pewnością została zniesioną. Prawdopodobnie znajduje się w niewoli.

Ten sam dziennik dowiadyuje się przez Petersburg z Charbina, że

Chunchuzi pod wodzą Japończyków przecięli kolej syberyjską

w okolicy Czicziharu, przy granicy mongolskiej i że w Charbinie już panuje głód, bo co było zapasów, wysłano przed dwoma miesiącami do Mukdena. Cziczihar leży około 400 klm. na zachód od Charbina.

Streszczając dzisiejsze wiadomości, przychodzimy do wniosku, że pościg japoński ustaje — i to z ważnych i łatwych do zrozumienia powodów. Zajawszy Kaijuen i Czantafu, Japończycy stoją już wewnątrz granic prowincyi Kirynu, tuż przy dorzeczu Sungari.

Rosyanie zechcą niezawodnie bronić tej prowincyi, którą nazwali „perłą Mandżurii“. Odwrót wprost na północ do Charbina odsłoniłby nadto kolejową komunikację z Władywostokiem. Jest więc wielce prawdopodobne, że Leniewicz zatrzyma się na południu od Kuanczengtse, zapewne koło miasta Kunszulin i stamtąd będzie chciał bronić Kuanczengtse na północy, Kirynu na wschodzie. Niektóre mapy, zwłaszcza wiedeńskie i berlińskie, pokazują kolej żelazną między Kuanczengtse i Kirynem; faktycznie kolej ta istnieje tylko na owych mapach.

Leniewicz liczy niewątpliwie na współdziałanie wojsk rosyjskich, które już wyszły z Charbina na południe. Zdaje się, że najbliższy rozwój sytuacji zależy całkowicie od tego, czy te wojska zdołają stawić czoło generałowi Nogiemu, zbliżającemu się ku linii centralnej od zachodu.

Urzędowe wykazy japońskie stwierdzają definitywnie, że zwycięstwo mukdeńskie zostało okupione stratą 50.000 ludzi. Rosyanie od początku bitwy mukdeńskich do upadku Tielingu stracili 175.000 w zabitych, rannych i jeńcach. Jeńcy, na których przewiezienie rząd mikada wysłał 40 statków transportowych, zaczynają już przybywać do Japonii.

Na razie nic nie słychać o Roźdiestwieńskim, ani o Togo. Trzecia eskadra rosyjska wyruszyła z kretańskiej zatoki Suda na południe do Port Saidu. Pisma londyńskie donoszą z Adenu, że w Dżibuti czekają na flotę Roźdiestwieńskiego okręty w liczbie 34, naładowane węglem w ogólnej ilości 100.000 ton. Przeładowanie tych zapasów po za neutralnymi portami stanowi niezmiernie trudny do rozwiązania problem.

MALY FEILETON.

Impresya.

Kiedy to było?

Może dawno temu — a może zaledwie wczoraj — ale za tem wczoraj drzwie się tak dokładnie zamknęły, że nie usłyszeć mi już głosu szczęścia, nie ujrzeć jego uśmiechu — — —

Były śnieżne dni — — na straży stał skalisty mroźny łańcuch Tatr, srebrzony promieniami księżyca, rozłożony słońcem —, taki dziwnie kryształowy na tle fosforycznych blasków pozachodnich seledynów sklepienia.

Naprzeciw śpiącego rycerza Tatr, spowitego w śnieżystą koronkę pajęczą, stał mały parterowy domek, w głąb nieco cofnięty — przysypany śniegiem — — — znam każdy szczebel w przydrożnym plotku, każdy sęk w rzeźbie werandy — — — znam — — — znam — — — rano roziskrział się skrami słonecznymi i dzwiczł wesołą piosenką i śmiechem —

— wieczorem rozplomieniały się blade błękitu światła i przeświecały przez zapuszczone stor koronki.

Co tam było poza temi koronkami?

— — — — — szczęście — — — — — żyli ludzie tak szczęśliwi, tak bardzo szczęśliwi, że zdało się nadmiar tego szczęścia nie zdolne są pomieścić ludzkie piersi — — — — — a jednak — — — — —

Minęła zima — — — — — rozkute z pęt śnieżnych wody z szumem toczyły swe fale — — — gadały bory, śmiały się miodem i pękami drzewa — — — jasne fale

połera na sezon wiozenny wielki wybór kostymów angielskich, m. o. t. zakięty angielskie, hawelki, płaszczyki, specjalne modele francuskie.

2563

Zamówienia skutecznie się w najkrótszym czasie.

Lat 47 istniejący
Magazyn
Konfekcyj
Damskiej

Michała Obogiego

we Lwowie
ul. Teatralna 7.

niezabudek patrzyły błękitnymi oczami w głęboki, uśmiechnięty lazur sklepienia — — —

Przyroda — kipiała życiem bujnym i rozrodczym. Mały domek skrył się cały w zwoje zieleni, z poza jej bujnych festonów i koronkowych stor błyskały wieczorami błękitne spokojne światła — — — mały ogródek przed oknami dyszał wonią ziół, nad którą wybiła się wyraźnie woń białych „nikotian“, co przebiwszy gęstwą zieleni zaglądały ciekawie w jasne okienko — — —

— a oni przytuleni do siebie, owiani falą zapachów kwietnych, osnuci ciepłem letniego wieczoru na kamiennych stopniach werandy spędzali wieczory — patrzyli w twarz księżycowi i młódlili się do swego szczęścia — — —

poszedłem w świat z myślą o małym domku, patrzącym za mną jasnym błękitem swych okien.

— — — — —
Odbiłem pielgrzymkę do śnieżnych gór skalistych i szukałem drogi do domku małego.

— — — stał cichy, samotny, opustoszały — — — czarne, puste okna patrzyły przejmująco w dal, jak trupie oczodoły — — —

— — — zawiata droga — — — zasypana śniegiem — — — w kacie ogródka smukła jarzębina cichym szelestem skarży się na swą samotność — — —

— — — coś się stoczyło z gałązki — — — podniosłem — — — grono purpurowego owocu, zwarzonego mrozem i wziąłem z sobą, ogrzewając oddechem własnym — — — jakgdyby — — — można było przywrócić jej życie — — — jakgdyby można ludzkiej duszy przywrócić — — — odczucie szczęścia — — — i — — — szczęście samo — — —

— — — zdało mi się, że biegnie za mną jęk, że słyszę skargę — — — cichą skargę konających, co skarżą się więcej westchnieniem niż słowem. — — —

Wiem — — — wiem, nie chcę słyszeć — — — niechcę — — — tędy przeszedł ból, tędy przeszła śmierć i zniszczyła szczęście — — — zgasła życie — — —

Czemu — — — nie wiem — — — ale mi się zdało, że z wiosną, gdy nowe pęki się rozwiną, gdy zaszumią wody i lazrowe oczy niezabudek zaśmieją się niebu — — — musi powrócić szczęście do małego domku, musi zabłysnąć jeszcze światło w oknach, musi zakwitnąć fala kwiecia pod oknami — — — muszą zamajaczyć dwie postacie — — — ci szczęśliwi — — — ci, którym świat zazdrościł — — —

— — — Wróciłem — — — latem — — — — —
— — — są — — — są — — — nie, nie kruszą się pięta śmierci.

Ale choćby złudzenie — — — — — choćby złudzenie, że wszystko jest tak, jak było — — — — — jak wówczas — — — jak wówczas — — — — —

Całym uporem chorej duszy uczepiłem się tej myśli — — — — — gdybym znalazł to samo — — — — — możeby mi serce pękło z nadmiaru szczęścia — — — — — ale choćby śmierci — — — — — ja tak pragnęłam! — — — — —

Wysokie drzewa ocieniają domek, widzę go już zdaleka, ale widzę też, że festony zieleni nie zanurzają swych pieszczotliwych objęć, aż na dach domku, że mimo całej fali kwietniej w ogródku — — — — — nie widzę białych wonnych kielichów, wystrzelających nad zbłąkną gęstwą kwiecia — — —

Wrócić się — — — — — nie — — — — —
iść dalej — — — — — iść aż do celu i przekonać się, że tam nic niema — — — — — nic — — — — — że tam króluje pustka, jak wówczas, gdy po raz ostatni zaglądał w trupe okno — — — — — opuszczonego domku.

Doszedłem aż do furki — — — — — stoi otworem — — — — — co to?! — — — — — tam za szklanymi oknami werandy we wdzięczny sznur wyciągnięte pysznia się pary wspaniałych różnobarwnych i różnowielkich bućków, nadwerandą błyszczą wielki szylid

JAN KOREK

Magazyn obuwia

O! o! o! — — — — — mój domek! — — — — — moje wspomnienia! — — — — — moje wspomnienia!

W. TOPÓR.

Wiadomości bieżące.

— W sobotę z powodu święta „Słowo Polskie“ popołudniu nie wyjdzie.

— W 81 rocznicę urodzin Zygmunta Milkowskiego (T. T. Jeża) mieszkającego w Żurichu (Streulstr., 31) wysłano z kraju czcigodnemu solenizantowi wiele życzeń. Do życzeń tych przylączyła się redakcja nasza w zbiorowym telegramie.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. — Dziś w piątek, dnia 24 b.m. asystent uniwersytetu Wł. Żłobicki: „Wiek pary i elektryczności“. Część II (z doświadczeniami). Zakład fizyczny uniwersytetu. Ulica Długa 1. 8. — Początek o godzinie 7:30 wieczorem. — W sobotę, dnia 25 b. m. Doc. prywatny uniwersytetu dr. B. Mańkowski: „O wychowaniu domowym“, Część III. Sala XIV uniwersytetu II p. ulica św. Mikołaja 1. 4. — Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

— Szkoła Nauk Politycznych. Dziś, tj. w piątek 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem, wykład dra Zbigniewa Pazdry: „O biurach pośrednictwa pracy“.

— Tow. Zabaw Ludu i Młodzieży urządza I serję wykładów w czasie od 28 b. m. do 15 kwietnia 1905

r. z następującym programem: 1. Wtorek 29 b. m. w sali ratuszowej dr. Wł. Hoinacki „Kobieta a sport“; 2. sobota 1 kwietnia w sali instytutu chemicznego, Długosza 6, dr. E. Piasecki: „Sztuka obrony osobistej“ (japońskie dźiu-dżicu, boxing, palcaty i t. p.) z obrazami świetlnymi; 3. wtorek 4 kwietnia, w sali ratuszowej; R. dr. prof. Jordan „Wpływ wychowania fizycznego na rozwój moralny i fizyczny młodzieży“; 4. sobota 8 kwietnia w sali instytutu chemicznego K. Hemerling „Kolarstwo, jako ćwiczenie fizyczne, jako sport i jako środek komunikacyjny“ z obrazami świetlnymi; 5. niedziela 9 kwietnia w sali instytutu chemicznego: dr. E. Piasecki: „Atletyka i gry ruchowe“, z obrazami świetl.; 6. wtorek 11 kwietnia w sali ratuszowej: Z. Kłóśnik „O tańcach narodowych polskich“; 7. sobota 15 kwietnia w sali ratuszowej dr. W. Hoinacki „Jazda konna, jako sport męski i kobiecy“. Początek wszystkich o godz. 6 1/2 wiecz. Wstęp dla członków i uczestników Tow. bezpłatny, za okazaniem legitymacji; dla nieczłonków 20 h. dla młodzieży szkolnej 10 hal.

— Towarzystwo Ochrony Młodzieży zapowiada cztery odczyty na 26 b.m., 2, 9 i 16 kwietnia. Niedzielny odczyt, który się odbędzie o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej, wygłosi prof. dr. Leon Popielski o „Alkoholizmie u młodzieży“. Wstęp dla członków bezpłatny.

— Kursy samarytańskie. W czasie od 2 do 15 kwietnia, staraniem Tow. „Biblioteka słuchaczy medycyny“ będą urządzone we Lwowie „kursy samarytańskie“ dla pań. Kursy takie są już od wielu lat urządzone w Anglii, gdzie cieszą się ogromnym powodzeniem i są uważane za niezbędny warunek wychowania kobiecego. Przedmiotem tych kursów będzie: Zarys budowy ciała ludzkiego; pojęcie o bakterjach i chorobach zakaźnych, pielęgnowanie chorych i pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Wykłady, których ogółem będzie 24, będą się odbywały w salach wykładowych fakultetu medycznego, a mianowicie: w sali wykładowej instytutu anatomii opisowej i w sali wykładowej kliniki chorób wewnętrznych; wykłady będą ilustrowane licznymi demonstracjami. Prelegentami będą: radca dworu prof. dr. H. Kadyj, prof. dr. G. Ziembicki, doc. uniw. E. Biernacki i doc. uniw. P. Kuczera.

Szczegółowy prospekt wykładowy będzie wydany w przyszłym tygodniu. W najbliższym czasie zaczną również urzędować komitet młodzieży, który będzie przyjmował wpisy i udzielał wszelkich bliższych informacji.

— Do Towarzystwa Szkoły Ludowej przystąpili w charakterze członków założycieli pp. Samuel Horowitz, Marya Löwensteinowa, Natan Löwenstein i Jakób Wixel, a w charakterze członków dożywotnich pp. dr. Adolf Lilien, Herman Adelsberg, dr. Marcin Horowitz, Filip Natansohn, dr. Jan Rucker, Edward Rauch, Ignacy Russmann, Albert Szkowron, Juliusz Strisower. Jednorazowe datki na rzecz Towarzystwa złożyli pp. Karol Schayer 10 kor., Emil Parnas 100 kor., ks. Józef Parnas 20 kor.

— Posagi. Magistrat m. Lwowa ogłasza do 30 kwietnia konkurs na trzy posagi po siedemset siedemdziesiąt koron dla ubogich dziewcząt sierot po rzemieślnikach z fundacji im. śp. Antoniego Chylińskiego.

— Wieczorki i zabawy. Tow. gimn. „Sokół“ (macierz) urządza w niedzielę dnia 26 b.m. „Wieczór romantyczny“. Odegrane zostaną: „Broń niewieścia“ Benedixa i „Zbudziło się w niej serce“, operetka Königs-wintera.

— Raut lekarski. Jutro w sobotę 25 marca odbędzie się, jak wiadomo, w Filharmonii raut na dochód szpitaliku św. Zofii, stacji ratunkowej i polikliniki lwowskiej. Pomimo, że instytucje te działają często ze szkołą materyjalną dla lekarzy, lekarze lwowscy jako obywatele miasta, uznając potrzebę istnienia podobnych instytucji, a widząc oplakane ich położenie finansowe, postanowili na ich dochód urządzić raut. Lekarze podporządkowują więc własny swój interes sprawie ogółu i dlatego mają nadzieję, że całe lwowskie społeczeństwo, dla którego instytucje te z całym poświęceniem pracują, uzna obywatelskie ich zamiary i starać się będzie je poprzeć. Przy dobrej woli nie trudno przyjdzie poprzeć ten szlachetny i nad wyraz humanitarny cel, bo raut sobotni będzie najwspanialszą ze wszystkich dotychczas podobnie urządzanych zabaw, łączy bowiem koncert z zabawą festynową na sali Filharmonii, nad której przyozdobieniem pracuje znany z wytwornego swego gustu miejski ogrodnik p. Röhring. W pauzach wysoce artystycznego i bardzo zabawnego programu odbywać się będzie na sali loterya fantowa, wyposażona nadzwyczaj pięknymi a często i drogocennymi przedmiotami. Los tej loteryi fantowej kosztować będzie tylko 20 hal., a wszelka karota na raucie jest stanowczo wykluczona. W loteryi mogą brać udział również i osoby zajmujące miejsca w amfiteatrze.

— Teatry. Teatr miejski:

W piątek 24 b.m. (wznawienie): „Rozbitki“, komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego. Przedostatni występ gościny Romana Żelazowskiego, artyści i reżysera teatrów warszawskich.

W sobotę o godz. 3 1/2 popołudniu po raz dziesiąty: „Królowa cyganów“, operetka W 3 aktach R. Dellingera. W sobotę o godzinie 7 1/2 wieczór po raz pierwszy (wznawienie) „Ryszard III“, dramat historyczny w 5 aktach Wiliama Szekspira, przekład Józ. Szujskiego. Przedostatni gościny występu Romana Żelazowskiego, artyści i reżysera teatrów warszawskich.

W niedzielę o godz. 3 1/2 popołudniu: „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w pięciu aktach przez W. A. Lasotę.

W niedzielę o godz. pół do ósmej wieczorem: po raz dziesiąty: „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach a 6 odczynach Bjoernstjerne Bjoernsona, przekład Jana Kaspro-wicza.

W poniedziałek 27 b.m. po raz 7-y: „Ijola“, dramat w 4 aktach, z czasów średniowiecza, napisał Jerzy Żuławski.

— Socjalistyczne przechwałki. Podaną przez „Nowoje Wremia“ wiadomość o zasadniczej uchwale komitetu ministrów „Naprzód“ opatrzył kilkoma „skromnymi“ komentarzami, przypisując oczywiście całą zasługę partii socjalistycznej. „Z prawdziwym zadowoleniem podkreślamy dziś — pisze „Naprzód“ — że nasze poglądy i nasza taktyka, potylekroć wyklinalne w całej prasie „narodowej“ Galicyi, Ślązka i Księstwa Poznańskiego na tak ważnym punkcie kruszą ucisk caratu“. Niestety, nie możemy podzielać butnego zadowolenia „Naprzodu“ z „taktyki“ P. P. S. w sprawie szkolnej i pewnem jest, że gdyby społeczeństwo polskie za tą taktyką poszło, gdyby stawiano n. p. żądania sformułowane w odezwie „postępowej“ młodzieży, sprawa napewno byłaby przegrana. Pp. socjaliści powinni zresztą wiedzieć, ile przyczynili się w sprawie akcji szkolnej. Dość powiedzieć, że na 30.000 podpisów, jakimi poparto przedstawiony przez delegację polską w Petersburgu memoriał, 23000 podpisów zebrał „Związek unarodowienia szkół“ kierowany przez demokratów narodowych, 4.000 zebrało „Koło wychowawców“, które działało solidarnie ze „Związkiem unarodowienia szkół“, a resztę, t. j. 2 tysiące kilkaset podpisów zebrało „Koło pedagogów“, znajdujące się pod wpływem socjalistów.

Zasługa więc socjalistów w stosunku do zasług innych czynników ma się jak 1 do 12-tu, i w takiej też mierze gotowimy ją przyznać, po odrzuceniu tych wszystkich wybrków, które sprawę psuły.

A wybrków tych ze strony socjalistów było tyle, że po ostatecznem zsumowaniu plusów i minusów, okazały się po ich stronie — ogromny minus.

— Za zarobkiem do Prus razem z Rusinami wybrało się wielu włościan Polaków ze wschodniej Galicyi. Lecz smutny spotkał ich los. Oto dzisiaj zgłosiło się do naszej redakcji trzech włościan z pow. rohatyńskiego z Podsumianiec, którzy wrócili z Mysłowic i nie mieli na resztę drogi do domu. Kiedy wybierała się partya znowu na zarobek do Prus, organizowana przez ruskiego księdza z Podsumianiec Leżohubskiego, zgłosiło się ośmiu Polaków, których ks. Leżohubski chętnie do partii przyjął. Gdy przyjechali do Oświęcimia, zabrał ich agent do Nowego Berunia na Górnym Ślązku, gdzie funkcjonuje: Vermittlungsstelle für ruthenische Arbeiter. (Robotnik przyniósł nam kartkę z tego biura w języku niemieckim i ruskim, oznaczoną numerem 429). Tutaj odebrano od nich książki służbowe i po trzech dniach je zwrócono z tem, że jako Polakom nie mogą dać pracy i odesłano ich do Mysłowic do „polskiego biura“.

Z tego „polskiego“ rzekomo biura, kierownik biura wyrzucił ich, dolożywszy po trzy harapy. Jak opowiadał, w Mysłowicach ogromne masy narodu czekają na pracę i mrze z głodu.

Biedni Podsumianczanie, nie mając pieniędzy napowrót, puścili się pieszo do Krakowa; tu magistrat dał im na drogę do Rzeszowa. Tu zgłosili się również do magistratu, lecz nie dostali: zebrałszy prywatne ofiary dojechali do Przemyśla, skąd znów magistrat odesłał ich do nas. Nieszczęśliwe ofiary agitacji ruskiej zaopatrzyliśmy w bilety na drogę do domu. Razem z nimi wracało 17 Polaków, z tych 9 z powiatu Gródeckiego. Opowiadają, że tysiące osób wraca pieszo, uwiedzionych przez agitację ruską, a następnie odepchniętych.

Goście nasi zarzekali się, że nic ich już nie zwabi na podobną wędrówkę po świecie. „Będę pazurami obrabiał mój kawaleczek roli — mówił jeden z nich, a o Prusach nie chcę więcej słyszeć“.

— Ostrzeżenie przed wychodźstwem do San Paulo w Brazylii. Według doniesień, otrzymanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, istnieją nadal w stanie brazylijskim San Paulo w tym samym stopniu te niekorzystne warunki, na które już niejednokrotnie zwracano z urzędowej strony uwagę, a które narażają wychodźców, emigrujących do San Paulo, na ciężkie zawody i straty. Wobec tego należy na podstawie najpewniejszych informacji ponownie i najusilniej przestrzedz przed wychodźstwem do San Paulo.

— Ostrożnie z dezterami. P. T. Nowakowski we Lwowie przyjął jeszcze w jesieni dezterera z Ukrainy Semena Stecenko, prawosławnego Rusina. Semenowi znużyła się jednak widocznie opieka, bo w ostatnią niedzielę zaopatrzwszy się w garderobę i broń p. Nowakowskiego, zniknął bez śladu.

P. Nowakowski poniósł szkodę na kilkaset koron. Z Mostów wielkich znów donoszą, że ks. Mosiewiczowi, proboszczowi w Dworcach skradziono onegdaj futro z kołnierzem z krymskich baranów, czapkę i srebrny zegarek oraz 300 koron gotówką. O popelnienie tej kradzieży podejrzany jest dezterer rosyjski, 28-letni szatyn, o ciemnych dużych oczach, którego ks. Mosiewicz przyjął z litości na nocleg.

— Historia na usługach hajdamactwa. Ruski Sokół we Lwowie wzywa ogół ruski do składek na budowę gmachu sokoln. W odezwie Sokół powiada, że nadarza mu się sposobność kupienia „pamiątkowego dla nas“ placu w śródmieściu, właśnie dla „Sokoła“ przydatnego. „Plac ten — czytamy dalej — to szczątki naszej wolności, naszej niezależności. Ten plac to kurhan, gdzie spoczywają kości kozaków, którzy pod wodzą Chmielnickiego w r. 1649

Proszę się przekonać!

Je sprzedają. Czyste welny od 60 ct. do 5 i 6 zlr. — Z głębokim szacunkiem

Jaki wielki wybór posiada w nowościach na suknie damskie, jak np.: w wyrobach angielskich sukienkach, jedwabnych i letnich **i jak tanio**

M. Schwarzwald Lwów
przełtem
Herman Neuweid Rynek 1. 23.

dążyli do wprowadzenia własnego zarządu w naszym księżym Lwowie. Plac ten w razie kupna przypominać nam będzie lepszą przeszłość naszą i zagrzewać do pracy dla piękniejszej przyszłości.

Takiej pogardy dla prawdy historycznej nie spotykaliśmy dotąd nawet w pismach narodowieckich. Koza-cy Chmielnickiego walczący o samorząd Lwowa! — to przecież rzecz niesłychana!

— **Niepokoje mieszkańców miasta** w porze no-cnej bywa ostro karaniem przez odnośne władze, kto ma jednak ukarać władze miejskie, jeśli one same dopu-szczają się takich wybryków nocnych? Onegdaj w nocy u zbiegu ulic Zielonej i Zyblikiewicza, rozbudził mieszkańców domów okolicznych piekielny hałas. Zamieniano tam mianowicie szyny kolei elektrycznej a robot-nicy, zajęci przy wyginaniu szyn, kuli je kolosalnymi młotami niemal noc całą. Pojmujemy, iż ze względu na bezpieczeństwo ruchu i dla uniknięcia niepotrzebnych przerw w ruchu, wymiana szyn musi się odbywać w no-cy, kucie ich jednak i wyginanie do potrzebnej krzywizny, powinno się odbywać w dzień a nie w porze no-cnej, która przeznaczoną jest dla wszystkich do wypo-czynku. Za wyprawianie podobnych hałasów w nocy, ukaranoby każdego awanturnika aresztem; jak ukarać tych, co podobne rozporządzenia dają robotnikom miej-skim. W okolicy tej, o ile wiemy, nie mieszka żaden z panów radnych, mimo to mieszkańcy mają prawo ża-dać spokoju nocnego.

— **Kronika policyjna.** W ul. Krzyżowej pod l. 9, dostał się ubiegłej nocy złodziej przez wybitą szybę do mieszkania sekretarza Wydz. kraj., p. Józefa Skwarczyń-skiego i skradł makatę wartości 500 kor. Nadto rozbił już złodziej kufer, lecz widocznie spłoszono go, gdyż uciekł nie wzięwszy zeń niczego. — W ul. Sykstuskiej pod l. 26, przytrzymał Paulinę Drewniak na kradzieży pościeli, wiszącej na ganku 2 piętra. — Za wyprawia-nie awantur w stanie opilstwa, aresztowano w lokalu asenterunkowym popisowego z Ostrowa, Stanisława Ko-sowskiego. — Agent Diestler, wysłedził i aresztował pos-zukiwanych za kradzież, Antoniego Szumskiego i Mi-chęła Sliwę. — Podczas zbiegowiska w ul. Kazimie-rzowskiej, skradziono z kieszeni pani Halinie Stańko-wskiej, pularę zawierającą 56 hal. i kartkę zastawniczą Nr. 6561. — Za opilstwo i awantury, aresztowano i oddano do aresztów policyjnych wojskowego z Nawaryi, Jakóba Neuwehra. — W ul. Zamarstynowskiej pod l. 15, otworzono i okradziono mieszkanie urzędnika ma-gistratu p. Ludwika Helda. — Kupiec z pasaży Miko-lasza, p. Szymon Müller, poznał na wystawie sklepowej Jakóba Aakera przy pl. Krakowskim, dwie peleryny dam-skie i czerwony serdaczek, skradzione mu przed kilku dniami ze sklepu, a policyja dochodząc po nauce do kłę-bka, aresztowała murarza Stanisława Kramarza, który te peleryny sprzedał, mówiąc, iż nie potrzebuje już ich „bo mu narzeczona uciekła“.

□ **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie na pro-wincyi.** W sobotę dnia 25 bm.: Złoczów. Prof. gimn. G. Baumfeld: „Mickiewicz i Słowacki“.

W niedzielę d. 16 bm.

Brody. Prof. szk. real. B. Duchowicz: „O po-wietrzu ze stanowiska chemii i higieny“ (z demonstr.). Delatyn. Prof. szk. realn. A. Cihak: „O Janie Kasprowiczu“.

Drohobycz. Ks. dr. P. Rawski: „Kosmogonia według wierzeń dawnych narodów“.

Kalusz. Asyst. Uniw. Wł. Żłobicki: „Historia maszyny parowej“ (z obrazami świetln.).

Kołomyja. Prof. Uniw. dr. K. Twardowski: „Główne kierunki współczesnej filozofii“.

Przemyśl. Doc. pryw. Uniw. dr. B. Gubryno-wicz: „Epopoea Napoleońska w powieści polskiej“ (Po-pioły Żeromskiego).

Sambor. Prof. gimn. Z. Eckhardt: „J. M. Ler-montow — Żywot i dzieła“.

Sanok. Prof. gimn. A. Borzemski: „Rys dziejów Polski“.

Stanisławów. Prof. gimn. ks. S. Malarski: „Jana Matejki obrazy historyczne“, Cz. II. (z obraz. świetln.).

Stryj. Doc. pryw. Uniw. dr. A. Gońka: „O wa-żności zębów dla zdrowia“.

Tarnopol. Prof. gimn. G. Baumfeld: „O Bo-leśławie Śmiałym“ Wyspiańskiego.

Złoczów. Prof. gimn. J. Reiss: „Dramat mu-zyczny Ryszarda Wagnera“.

□ **Kroniczka krakowska.** Z Akademii Umie-jętności. Posiedzenie administracyjne komisji fizyo-graficznej odbędzie się we wtorek dnia 28 marca b. r. o godzinie 6 wieczorem — w gmachu Akademii.

Z Towarzystwa „Polska Sztuka Sto-sowana“. Wystawa projektów konkursowych na me-ble, urządzona w pałacyku hr. Czapskich przy ul. Wol-skiej potrwa do niedzieli, dnia 26 b. m. włącznie, po-czem w tym samym lokalu towarzystwo urządzi wysta-wę swych bogatych zbiorów z zakresu budowni-cтва drewnianego w Polsce. Udział w wysta-wie przyobiecali: Muzeum Narodowe i p. Seweryn Udziała. Osoby posiadające rysunki lub fotografie za-bytków budownictwa drewnianego (kościołków, dworów, dworów, domów mieszczkańskich, chat, kapliczek) pro-szone są o łaskawe nadesłanie takowych na wystawę do dnia 5 Kwietnia b. r. pod adresem: Tow. „Polska Sztuka Stosowana“, Wolska 14 w Krakowie.

□ **Krosno.** Odczyt. Prof. J. Zajackowski mó-wić będzie w sobotę 25 bm. w sali Sokoła o g. 5 po poł. o przepowiadaniu pogody.

□ **Nowy Sącz.** Pożar. Dnia 12 bm. o g. 9 rano wybuchł pożar we wsi Piątkowej, oddalanej od Sącza o 5 klm. Na ratunek pośpieszyła tutejsza straż ognio-wa; pomoc jej jednak wobec szalejącego wówczas wi-chru nie była wydawną. Spłonęła ze szczętem karczma i 7 chat włościańskich ze stodołami, stajniami i t. d. W ludziach szkody nie było. Straty są wielkie, wynoszą około 20.000 kor. Przeważna część budynków nie była asekurowana. Rozpacz włościan chwylała za serce. Przy-czyna pożaru niewyjaśniona.

Drożyżna w artykułach spożywczych i cenie mieszkań wzrasta u nas w sposób zatrważający. Dosyć powiedzieć, że pod tym względem zrównaliśmy się ze Lwowem, nie mając w zamian tych wygod i rozrywek, jakie daje wielkie miasto za niską stosunkowo cenę. Odbija się się to dotkliwie na ruchu handlowym i prze-mysłowym, zależnym tu — jak i w przeważnej części miast galicyjskich — od budżetów sfer urzędniczych. Sfery zaś urzędnicze narzekają przedewszystkiem na ustanowione jeszcze przed 100 laty anormalnie niskie dodatki na pomieszkanie, czyli t. zw. dodatki aktywne. Dodatki te stoją istotnie w rażącej dysproporcji do obecnych cen wynajmu mieszkań. Dlatego też sądzę, że akcja zmierzająca do regulacji tych dodatków, byłaby bardzo na czasie i zyskałaby trwałą wdzięczność szeroki-kół inteligencji urzędniczej. Możeby nasi panowie posłowie z miast raczyli ująć akcję tę w swe ręce!

Stacya kolejowa „Nowy Sącz—Przystanek“ zyskała w tych dniach napis polski, co z przyjemnością stwierdzam.

□ **Proces polityczny.** O należenie do „Bun-du“. Izba sądowa wileńska w zwiększonym komplecie i przy udziale przedstawicieli stanów rozpoznawała świe-żo na specjalnem posiedzeniu sprawę Mojżesza Hurewi-cza, Racheli Herszanowicz, Mojżesza Rafesa, Debory Fiszer, Chaima Łapina, Aryi Blumberg i Rubasienki, oskarżonych na mocy 126 ust. nowego kod. karnego o należenie do stowarzyszenia tajnego pod nazwą „Bund“. Po dwudniowych rozprawach izba sądowa ogło-siła przy drzwiach otwartych wyrok, uznający za winne-go jedynie Hurewicza i skazujący go na rok twierdzy bez pozabawienia praw. Skazanego po dwuletnim pobycie w więzieniu śledczym wypuszczono zaraz na wolność za złożeniem przez obrońców poręczeniem na sumę 1000 rubli. Pozostałych uniewinniono.

□ **Sejm finlandzki** dobiega do końca. Spełził prawie na niczem. Wszystkie stany sejmu finlandzkiego wypra-cowały obszerną petycję, proszącą o wznowienie stanu rzeczy w Finlandyi — takiego, jaki był przed edyktami i postanowieniami, mającymi na celu ściśle zjednoczenie Finiandyi z Rosyą. Podawszy tę petycję, sejm postano-wił nie przystępować do prac i narad sejmowych, aż do chwili otrzymania na ową petycję odpowiedzi. Pra-cowały tylko sejmowe komisye, załatwiając sprawy bie-żące i lokalne.

Czekano na odpowiedź. Odpowiedź nie nadeszła. Sejm finlandzki opracował właśnie w tych dniach spe-cyalny memoriał zamknięcia sejmu i — jak donosi „Finl. gazeta“ — niebawem zamknie kilkumiesięczną swa kandydencję.

□ **Groza dżumy w Indyach.** (n) Depesze angielskich korespondentów z różnych stron Indyi, zwłaszcza z Bom-baju, przedstawiają okropny obraz spustoszenia przez dżumę. Ostatnie obliczenia wskazują, że zaraza zabiera do 35.000 osób tygodniowo — i cyfra ta z każdą go-dziną się powiększa. Najgorszy stan panuje w prowinc-yach środkowych i w Pendżabie. Jeden jest tylko śro-dek jako tako na dżumę skuteczny — szczepienie — ale lud o nim słyszeć nie chce, zachowując się wobec moru z kamienną apatyą. Tak zaś ogromna zagłada ludności daje się odczuwać wszędzie, najwięcej w służbie woj-skowej i pracy rękodzielniczej i rolniczej.

Rzecz dziwna, że dżuma wymaga się z obniżaniem się temperatury. W ostatnim tygodniu grudnia 1902 umarło z dżumy 14.000 osób; w ostatnim tygodniu 1903 — 17.000, a w ostatnim 1904 blisko 20.000. Odtąd zaś śmiertelność z tego powodu wzrasta. Pod koniec stycznia było ogółem wszystkich ofiar 33.087, pod koniec lutego 36.167 — zmarłych w ciągu jednego tylko tygodnia! Rząd wyznaczył nadzwyczajną komisję do specjalnego studium. Ale żadne środki prewencyjne na nic się nie zdadzą, dopóki ludność trwa w fatalisty-cznym uporze.

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“, na str. 10 niniejszego numeru (pierwsza połowa).

Wróciwszy z Paryża i Nizy, gdzie zakupiłam największy wybór najnowszych modeli, polecam swój znany i obficie zaopatrzony salon mój.

M. B. Neuwell.

3051 Trzeciego Maja 11.

Z życia towarzyskiego. W Zabłotowie odbyły się w tych dniach zaręczyny panny Klary Schapirówny, córki tamtejszego notariusza Adolfa Schapiry i Heleny z Jonaszów Schapirowej z panem drem Józefem Schein-bachem, adwokatem krajowym w Przemyślu.

Dziunia Aleksandrowicz Sambor
Dr. Joachim Verstaendig Rzeszów
zaręczeni.

NADESŁANE.

Dentysta Dr. JOZEF MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska l. 33. — Sztuczne zęby i ko rony
płomby porcelanowe. 11536

Sekundaryusz szpitala i b. asystent uniwersytetu

Dr. Krzyszkowski

903

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5
ul. Krzywa 12 (nad kawiarnią Schneidra).

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim
osiedlił się we Lwowie i ordynuje w chorobach skórnych,
wenerycznych przy ul. Kopernika 28 od 3—5 pop. (466)

Znakomitej jakości

Dachówki dwufelcowe

czerwone, czarne i glazurowane dostarcza po cenach
najniższych

HENRYK EBER, Lwów.

Wzory i cenniki bezpłatnie.

2844

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
naturalna
szczawa alkaliczna

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego:
Materiały do programu polityki narodowej w Galicyi
I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doer-mana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Piero-żyńskiego, Poptawskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskie-go, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1-20. —

Ernestyna Berstling

3068

Anzelm Agid

zaręczeni we Lwowie dnia 24 marca 1905.

Dnia 24 marca otwarcie

Grand Restauracyi

3065

i piwiarni Pilzneńskiej!
w Grand Hotelu

z największym komfortem urządzonej, zaopatrzonej w do-borową kuchnię i najlepsze napoje pod zarządem

Natana Silbera.

O liczne odwiedziny uprasza się Szan. P. T. Publiczność.

Z sali sądowej.

O borysławskie pożary.

Sambor, 22 marca.

(Dzień pierwszy).

Rozprawa rozpoczęła się d. 21 rano. Po załatwie-niu przedwstępnych formalności i wylosowaniu przysię-głych, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, któ-rego treść jużemy podali. Dodajemy jedynie, że w śledztwie Kandefer, Chomycz i Kuźma przyznawali się do winy, zaś Szelingowski, Górny i Szczepaniakowa, zezutem wszelkim przeczyli. Akt oskarżenia wymienia 33 świadków dowodowych. Obwinieni, z wyjątkiem Szczepaniakowej, stają pod zarzutem zbrodni § 168 i 167a, którego odpowiedni ustęp opiewa: „jeżeli pożar wywołany został przez bandy, zamierzające szerzyć zni-szczenie, wymierzyć należy karę śmierci“. Szczepaniko-wa jest oskarżona o współwinę.

Najpierw przesłuchano Kazimierza Kandefera.

Dla wprowadzenia w sprawę opowiada on w ogół-nych zarysach przebieg strajku, że trwał miesiąc, od 8 lipca do 8 sierpnia, że on sam strajkował, że dla poro-zumiewania się z pracodawcami był wybrany komitet, że jak inni, miał pretensję o mniej godzin pracy a wię-cej płacy, że otrzymywał zapomogi, że w żadnym pod-palaniu udziału nie brał, a przyznawał się do tego, bo się przestraszył dwu żandarmów, którzy na niego krzy-czeli. W śledztwie przyznawał się do winy i wydawał współników, bo żandarmi mu powiedzieli, że gdy tak będzie mówił u sędziego, to mu włos z głowy nie spa-dnie, a on temu uwierzył. Wedle odczytanych przez przewodniczącego zeznań, namawiał go Szelingowski do podpalania szybów. Raz dał mu podpałkę z prochem i lontem, zapalił ją papierosem, a obwiniony przerzucił ją przez parkan pod szyb, ale ogień nie wybuchł. Nastę-pnie podpaliliśmy szyb wraz z Chomyczem, a jeszcze inny z Górnym. Raz podpałkę do szyb Szybybera przy nim rzucił Kuźma i szyb się spalił.

Przew.: A o dynamicie oskarżony co wie?

Osk.: Nic.

Wedle protokołu zeznawał, że podpalali szyb-y wskazane im przez Szelingowskiego, bo tenże groził im rewolwerem.

polecają najtaniej
następcy A. Gudienca

Mieszkowski i Sołtys

we Lwowie — Hotel Europejski.

Plótna

krajowe, irlandzkie,
rumburskie
na sztuki i metry

Szyfony, bieliznę stołową damską, męską i dzieciinną. —
Najnowsze welny do prania (veil).
Tennisy — Batysty — Zefiry i Kretony —
Wielki wybór pończoch i skarpetek.

2874

Z Petrowem chodził na Wolankę by tam coś podpalić, ale żołnierz pilnował, więc odeszli. U Chomycza Szelingowski przyrządzał podpalki z prochu, kłaków i lontu, raz włożył je do torby ceratowej, pożyczonej od Szczepaniakowej, kochanki Chomycza.

Obecnie oskarżony nie poznaje przedłożonych mu jako „corpus delicti“ flaszczyk, torby z kłakami i lontów, jedynie flaszczykę z rtecją. Wedle protokołu zeznał Kandefer również, że Szelingowski przyznał się przed nimi do rzucenia podpalki pod tłoćnię Żukowskiego, gdzie jednak pożar nie wybuchł. U Skotta rzucił podpalkę na „Klaudjusza“ sam Chomycz. Po strajku kazał Szelingowski jemu i Chomyczowi podpalać, oni podpalki od niego brali, ale nie podpalali. Podczas strajku wspomagał go Szelingowski. Przed podpalaniem zawsze dawał im Szelingowski pić. Raz, po strajku, posyłał go Szelingowski po proch i naboje rewolwerowe.

Prok.: Czy mówił panu żandarm, jak to Szelingowski robił podpalki?

Osk.: Nie, ja sam sobie to wykombinowałem.

Prok.: Czemu pan w śledztwie tak nie mówił, jak teraz?

Osk. Bo byłem na to jeszcze głupi.

Prok. Kto był obecny przy przesłuchaniu przez żandarma.

Osk. P. Szyber.

Prok. Czy p. Szyber słyszał, jak żandarm mówił mu, że jak tak zezna w sądzie będzie wolny.

Osk. Nie, bo to było w drugiej stancyi.

Prok. Podczas śledztwa dostał pan kartkę od Chomycza, żeby wszystko odwołać, czemu pan wtedy nie odwołał.

Osk. Bo chciałem dopiero przed sądem to uczynić.

Dla stwierdzenia autentyczności pisma kartki obrońca sprzeciwia się jej odczytaniu, żąda wezwania znawców pisma, prokurator zgadza się na to.

Oskarżony zeznaje następnie, że Petrowa (który ma stawać) w rozprawie jako świadek uważa za narządzie żandarmów.

Następnie przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Romana Chomycza. Nie przyznaje się on do winy. W śledztwie przyznawał się do podpalenia szybów: Karpackiego nr. 12 na Potoku, Lipińskiego i Goldhamera, Klaudyusza, Skotta, ale naprawdę nie podpalał.

Przew. A o podpalkach nic nie wie.

Obw. Nie.

Przew. A o dynamicie wie co.

Obw. Nie.

Przew. konstataje, że obwiniony pobrał ze stowarzyszenia metalowców zapomogę 50 kor.

Osk. Opowiada o aresztowaniu, żandarm go zbudził, najpierw wzywał jako świadka, w drodze wachmistrz go aresztował, radził mu się przyznać i innych wydać, teraz to, co sędziemu śledczemu opowiadał nazywam bajkę, a teraz mówię prawdę.

Po stwierdzeniu szczegółów sprawozdania do Sambora mówi osk.: W czasie śledztwa przyjmowałem winę na siebie, aby Rychlickiego, Gabryela i Juwała, również podejrzanych i aresztowanych uwolnić, bo to ojcowie rodzin. I swego celu dopiąłem. Potem chciałem odwołać, ale mnie do sędziego śledczego nie dopuszczono. Nie uważałem się winnym, bo nie byłem wtedy w Borysławiu. Podczas jednych pożarów byłem w Drohobycz, podczas innych w Rumunii. Całe oskarżenie jest kalumnia rzucaną na nich przez żandarmów.

W rozprawie popołudniowej Chomycz jeszcze raz zaznacza, że w śledztwie poświęcił się dla ratowania ojców rodzin i przywódców (partii socjalistycznej borysławskiej).

Na pytanie obrońców opowiada Chomycz:

Petrow (ma zeznawać jako świadek obciążający) to było także indywiduum bez pracy, pasożyt, nie widziałem, żeby kiedy pracował, w czasie strajku przystał do stowarzyszenia.

Obwiniony Kandefer opowiada, że Petrow wzywał go, aby z nim razem poszedł podpalać. Poszli na Wolankę, Petrow miał przygotowaną puszkę, zapalił ją, ale złąk się żołnierz i schował się pod most.

Obwiniony Chomycz zeznaje następnie, że podczas pożaru u Szybera był w Drohobycz, podaje świadków, z którymi przebywał aż do 9 wieczorem, potem na kolej rozmawiał z konduktorem, którego nazwiska nie pamięta, a gdy pociągiem dojeżdżali do Borysławia już luna była na niebie i zastali już zgłiszczoną.

Gdy palił się „Klaudysz“ był w stowarzyszeniu. Podczas następnych pożarów był w Rumunii, gdzie szukał pracy dla wydalonych z powodu strajku. Żąda powołania świadków na te okoliczności.

Prok.: A przecie przy konfrontacji z Szelnigowskim powiedział mu Chomycz, „jesteśmy winni więc cierpmy“.

Obw.: Nie, powiedziałem „jeżeliśmy zawinili to cierpmy“.

Obr. dr. Marek: Pan należał do komitetu strajkowego, jakie on miał zadania?

Obw.: Iść z żądaniami do pracodawców, rozdzielać zapomogi. Pertraktacji nie przeprowadził, bo pracodawcy bali się i wykręcali.

Obr.: Czy należało się obawiać jakich gwałtów?

Obw.: On zawsze przemawiał za spokojem, lecz należało się obawiać, aby „partya niezawisłych robotników“ nie urządziła zamachów.

Obr.: Co pan sądził o zamachach, czy były one korzystne?

Obw.: Potępiałem je, bo zniszczenie kapitalisty nie przynosi korzyści robotnikom.

Obr.: Jaka była działalność „niezawisłych“.

Obw.: Wydali oni także odezwę wzywającą do powrotu do pracy.

Obr.: Czy to oni mogli sami napisać?

Obw.: Nie, bo to byli przeważnie ciemni ludzie, odezwę musieli im napisać kapitaliści.

Obr.: Czy Petrow i jemu podobni niezawisli mogli urządzić zamachy?

Obw.: Tak, Petrow robił wrażenie człowieka, którego należy się bać.

Obr.: Czy jedynym motywem odwołania zeznań była chęć odwołania Gabryela, Rychlickiego i Juwała.

Obw.: Tak...

Cały ten dyalog prowadzony ogromnie szybko dał przedsmak przygotowania i temperamentu obrony, zaskakującą była szczególnie szybkość z jaką Chomycz odpowiadał, nieraz przed skończeniem pytania, gdy słuchacz jeszcze nie wiedzieli w całości o co chodzi, już odpowiedź się zaczynała.

Po zakończonem przesłuchaniu Chomycza stawia obrona szereg wniosków o dopuszczenie szeregu nowych świadków na udowodnienie alibi Chomycza w czasie pożarów szybów Skotta, Perutza i Mikuckiego, dalej na pobyt w Rumunii, potem kluczników więziennych i radcę Haydera na okoliczność, że domagał się powołania go do sędziego śledczego, a powołany nie był i że nie pozwolono mu wysłać telegramu do adwokata Liebermana o zrobienie sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia. Przewodniczący przytacza z aktów, jak często Chomycz był przesłuchiwany i że nie pozwolono mu w telegramie zamieścić wyrażenia, że „w akcie oskarżenia same głupstwa“ zresztą chciano cały telegram wysłać, ale Chomycz tego nie chciał.

Wreszcie obrońcy żądają powołania innych znawców pisma oprócz tych, których orzeczenie już wpłynęło.

Trybunał po naradzie uchwalił przychylić się do wniosku obrony o powołanie jako świadków Juwała, Rychlickiego, Kiełtyka, Kaczanowskiego, Schifflera, Oktawca, Wiesenberga, konduktorów linii Drohobycz-Borysław, pełniących służbę krytycznego wieczoru, dalej Kossowskiego z Borysławia, kluczników więziennych Kota i Żdradzińskiego, radcy Haydera, sędziego śledczego Jaworskiego, uchwalił zaś odmówić wezwania innych znawców.

In. S.

Sambor, 22 marca.

(Drugi dzień rozpraw).

Obwiniony Kuźma opowiada historię swego aresztowania, jak Petrow przybiegł do niego i zbudził ze snu wołaniem, aby uciekał, jak potem przyszedł wachmistrz Wyspiański i krzyczy do niego: „tyś przerzucił koszyczek do szybu Szybera“, a on zaspany i przerażony powiedział „rzuciłem“. Potem dowódca posterunku kazał mu opowiadać, że chciano strzelać do niego z rewolweru.

Tymczasem przewodniczący przypomina, że do protokołu zeznawał sędziemu śledczemu inaczej, mianowicie, że opowiadał, jak to dwutygodnie przed zakończeniem strajku Szelingowskich Chomyczem i Kandeferem spili go i zaprowadzili na Potok pod szyb Szybera i tam kazali rzucić podpalkę przez parkan, a gdy się opierał groził rewolwerami. W innym protokole zaprzecza obwiniony oskarżeniu, co do podpalenia innych szybów z wyjątkiem tego jednego.

Obwiniony przeczy, jakoby to opowiadał, zresztą tak był wzruszony, że przy zeznaniach wciąż płakał, nic prawie nie pamięta...

Obrońca dr. Finsterbach stawia wniosek zawezwania ojca i matki obwinionego na dowód, że w czasie pożaru Kuźma pijany, spał w domu.

Trybunał przychylił się.

Obwiniony do stowarzyszenia nie należał, w ruchu robotniczym udziału nie brał. Szelingowskiego znał z dawnych czasów, a teraz pracowali w jednym warsztacie. Szelingowski upił go wtedy ot tak z przyjaźni, wydał na to może guldena.

Obw. Antoni Górny stanowczo twierdzi, że o niczem nie wie, należał do komitetu strajkowego, pobierał zapomogi, wraz z Chomyczem i Kandeferem byli wyznaczeni do patroli nocnych, aby zapobiegać awantom. W czasie pożaru Szybera był u wiertaczowej Kłaczynskiej. Co do świadka Zielińskiego, który miał go widzieć, gdy szli tam wtedy razem z Kandeferem oświadcza, że Zieliński ma do niego złość. Twierdzi, że podczas pożaru Perutza i Mikuckiego był w domu i to pijany, może poświadczyć Wysiatycki.

Obw. Szelingowski Stanisław do winy się nie poczuwa, był tokarzem. Opisuje fatalne stosunki mieszkaniowe i sanitarne w Borysławiu. Twierdzi, że firmy chciały narzucić robotnikom kasę bracką „firmy chciałyby, aby już wtedy strzelano“ a robotnicy tylko gwałtem się bronili. Potem przyszło gorące lato, brak wody, agitacja i wreszcie wybuchł strajk, gdy kierownik Armata uderzył w twarz wiertacza za to, że nie chciał rur ciągnąć. Robotnicy nie chcieli aby rury podciągnięto, chcieli zostawić wszystko w ziemi, aby przedsiębiorcy musieli się prosić.

Uderzony wiertacz dał sygnał gwizdkowy na strajk, w godzinie wszystko stało. Komitet (był jego członkiem) wybrany poprzednio, nie chciał odradzać od strajku, gdyż nie chciał zrazić sobie tysięcy wzburzonych robotników. Wyobrażali sobie, że skończy się to w tydzień, lecz przedsiębiorcy sprowadzili wojsko w 24 godzin a wielcy kapitaliści (za których uważa Akcyjne Tow. dla przemysłu naftowego (Csonka) i Karpackie Towar. chcieli zagarnąć drobne przedsiębiorstwa. Wielkie firmy zmuszały małe do solidarności.

Przew.: Czy strajk był organizowany przedtem

Obw.: Był, ale nie liczyliśmy na to, aby wybuchł.

Przew.: Czy było trzeba funduszków?

Obw.: Tak, na zapomogi dla robotników. Robotnicy naftowi tego nie potrzebowali, bo nie są proletaryuszami, mają zawsze dobre parę reńskich w kieszeni, ale woskowcy, jak jednego dnia przestanie pracować, na drugi nie ma co jeść.

Przew.: Co za stosunek Szelingowski miał z Petrowem?

Obw.: Poznałem go dopiero podczas strajku, ciągle on był w Unii górniczej. Chodził na patrole, chwalono go za gorliwość, ale gdy zaczął się dopytywać o jakiś dynamit do rozsadzania rurociągów, kazałem go towarzysząco mieć na oku. W trzecim tygodniu strajku przyniósł Petrow pudełko naladowane materiałami palnymi i ofiarował się szyb podpalić, ale ja go ze stowarzyszenia wyrzuciłem i zakazałem mu więcej tam się pokazywać.

Na pytania przewodniczącego, zdanie za zdaniem, opowiada swój stosunek do Chomycza, znał go ze stowarzyszenia i pamięta, jak na tloce tustanowickiej, gdy wojsko miało strzelać na rozkaz starosty, (ten komenderował „Laufschritt“). Chomycz i inni, wszyscy prawie, mówili, że dobrze byłoby założyć kółko rewolucyjne.

Przew.: Mówił pan w śledztwie o kółku terorystycznym.

Obw. Szelingowski: Teror i rewolucja to to samo.

Przew. odczytuje protokół zeznań Szelingowskiego. „W czasie strajku Chomycz raz do mnie mówił na ulicy, że dobrze byłoby założyć kółko terorystyczne, któreby paliło, biło i innymi środkami mściło się za robotników. Chomycz mówił mi to kilkanaście razy, także już po strajku“.

Obw. poznał się z Kandeferem w czasie strajku, Chomycz zwrócił na niego jego uwagę, a on kazał mu dać zapomogę.

Przew.: Czy rozmawialiście z Kandeferem o pożarach?

Obw.: Tak. Raz, gdy staliśmy na ulicy, Kandefer powiedział: „i ja jestem pod — palaczem“, dlatego dodał potem, że jeszcze nie zdał egzaminu na palacza samoistnego.

Przew.: Jakie stosunki miał Szelingowski z Kuźmą?

Obw.: Znałem go od dawna, dawałem mu zapomogi.

Przew.: A jak to było u sędziego śledczego przy konfrontacji z Chomyczem?...

Obw.: Chomycz powiedział, że mówi to, co w protokole jest zapisane (przyznanie się i oskarżenie Szelingowskiego) i dodał: „kto winien niech cierpi“ a może tak jak w protokole zapisane „jesteśmy winni, więc cierpimy“. Wtedy powiedziałem mu, że głupi jest, bo sam chciał przecież kółka rewolucyjnego.

Przew.: A ten sznur co go znalazł Szelingowski w stowarzyszeniu metalowców?

Obw.: Porządkując w lokalu znalazłem pod ławką pakuneczek, w tem drut z prochem (cynder), odniosłem to do Katarzyny Szczepaniak, aby oddała Chomyczowi dla Gabryela, który zna wszystkich górników i może się dopytać czyje to jest.

Na pytania przewodniczącego co do Kandefera, opowiada obw.: Kandefer nie raz brał odemnie parę szóstaków „na proch“, szedł naprzeciwko i powracał podпиты i mówił, że „już sobie oczy zaproszył“. Do tego doszło, że między sobą nazywali flaszkę workiem a wódkę prochem.

Przew. A jednak zeznał pan do protokołu w śledztwie: „Gdy mi Chomycz i Kandefer mówili o zamiarze podpalenia kopalni, ja im powiedziałem, żeby dali spokój, bo ich złapią, a choć były pożary, ja ich nie oskarżałem, bom nie uważałem za możliwe, aby oni byli sprawcami...“

Gdy przewodniczący przedstawia mu zeznanie w protokole, że słyszał rozmowę między Kandeferem a Chomyczem „A czy będzie dzisiaj świeczka?“ „Będzie.“ Opowiada, że musiał się to odnosić do świecy do gry w szachy. Gdy w nocy opuścić mieli lokal stowarzyszenia paliło się na Karpackiem towarzystwie.

Przew. A jak to było, gdy przyszedł do Chomycza, a tam było zamknięte?

Obw.: Byli tam prócz Katarzyny Szczepaniak, Chomycz i Kandefer, dopiero po długim stukaniu Szczepaniakowa wygładnęła i po długiej chwili otworzyła. Wtedy Katarzyna mówiła do Chomycza: „a ja to dobrze pod pierś schowała“, wtedy przypuszczał, że żandarm się kręci koło domu, a to są broszurki, bo Chomycz był kolporterem.

Przew. przypomina: zeznał obw. do protokołu, że myślał sobie potem, że może to mieć związek z podpaleniami.

Obrońca dr. Heski. Zarzucono, że pożary leżały w interesie strajkujących, czy mieliście zamiary takie.

Obw. Komitet strajkowy nigdy nie miał takiego zamiaru, przeciwnie pilnowano spokoju, uchwalamo rezolucję, aby tylko legalnych środków używać.

Byli i tacy robotnicy, co bili.

Obr.: Czy byli tacy co udawali gorących?

Obw.: Byli, takim był Petrow.

Obr.: Czy byli prowokatorzy?

Obw.: Była masa, bo nasylały ich firmy, on sam musiał raz uciekać bo go chcieli bić. Takimi była partya niezawisłych, która rozlepiła plakaty, wzywające do walki wszelkimi środkami, bić, mordować, my to zdzieraliśmy.

Następnie w uzupełniających się pytaniach obrońcy dra Heskiego i odpowiedziach obwinionego przedstawiono przygotowania do strajku, organizację stowarzyszeń wypłacających zapomogi strajkującym, przyczem dr. Hesk i zaznaczał, że dzieje się to na mocy cesarskiej (z naciskiem) ustawy.

Obr.: Czy państwo dopłaca do tego?

Obr.: Nie, to tylko ze składek...

Obr.: Jakże są inne fundusze?

Obr.: Fundusze dyspozycyjne tu zbierane przez „Naprzód“, „Głos Robotniczy“, „Vorwärts“, „Arbeiter Zeitung“.

Obr.: Są one prosto na to, aby przekupywać tych, co chcą strajk łamać.

Obr.: Funduje im się, to dużo kosztuje, n. p. gdy przyjechali robotnicy z Wiednia przyzwyczajeni do brze jeść, bo tam Europa, a tu Azja.

Obr.: Skąd pan przychodzi, by fundować?

Obr.: Aby od strajku nie uciekli.

Potem następują pytania co do pożarów. Szelingowski wyjaśniał, że może on też powstać, gdy kopalnia jest opuszczona, z gorącą, albo gdy pracują nieuczeni ludzie, jak podczas strajku bywało.

Obr.: Przecie i małe firmy mogą mieć interes w podpalaniu?

Obr.: Tak, dla asekuracji.

Obr.: Oprócz przyznań, jedynym argumentem aktu oskarżenia jest dążenie do zemsty.

Obr.: Ten argument nie może być zastosowany, bo my mamy dowody, że na legalnej drodze dążyliśmy do swych celów.

Obr.: Czy jest możliwym, aby równocześnie używać dróg legalnych i teroru, czy jest to możliwym i logicznym?

Następnie opowiada Szelingowski historię swego aresztowania w Rumunii. Na pytanie obrońcy wyjaśnia, że był pełny jawny komitet z 30 członków, lecz do egzekutywy był komitet ściślejszy.

Obrona stawia wniosek powołania posła Daszyńskiego, jako świadka na okoliczność, że komitet uchylał dążyć drogami legalnymi, a nielegalne środki potępiał i od nich miał powstrzymywać. Dalej na okoliczność, że zna 6 wypadków procesów, gdzie na mocy orzeczenia, fałszywie wydanego przez znawców pisma, zapadły fałszywe wyroki.

Dalej Hlka, więźnia na dowód, że w więzieniu znajdowano czasem kartki. Dr. Hesk i widzi w tem tajemniczą jakąś rękę, która w tej sprawie wielką odgrywa rolę.

Prok.: Sprzeciwiam się powołaniu Daszyńskiego, bo tu się komitet strajkowy o nic nie oskarża, a to, co miałby potwierdzić, nie ulega wątpliwości.

Co do Hlki uważa to za obojętne i pozostawia trybunałowi.

Obr.: Katarzyna Szczepaniak przeczy wszelkiej winie, z Chomyczem była w tym stosunku, że razem mieszkali i mieli dzieci. Mieszkał u nich Kandefer. Kuźmie dała raz półlitrową flaszkę, jak on mówił na wódkę. Torb, leżących na stole nie poznaje, jako swoich.

Jej torbę wziął raz Szelingowski, na jędrzenie na wycieczkę i tam ją zgubił. Paczkę, którą przyniósł Chomycz dla Gabryela, wziął żandarm na rewizji.

O Petrowie opowiada, że pierwszy raz go widział, gdy przyszedł z żandarmem na rewizję. Gdy żandarmi wyszli on wrócił i żądał żeby do niego przystała, obiecywał jej za to pieniądze, aż Chomycz wyjdzie i groził aresztowaniem, gdyby mu nie była powolna. Ona mu powiedziała, że jak ma kochanka to jednego, a on niech idzie sobie precz.

Tu przerywa dr. Hesk i okrzykiem: „to lajdak“, gdy go przewodniczący upomina, aby nie przerywał, stawia wniosek, aby mu było dozwolonem czynić „cwiszenruy“, jak to w całej Europie jest w zwyczaju.

Potem, gdy Petrow dał się namówić, aby poszedł po kolację zahaczyła mocno drzwi. Tych zeznań w śledztwie nie składała.

Listu, który jej przypisywano, nie pisała, gdyż jest analfabeta. O podpalaniach nic nie wie.

Mieszkała na Bani Kotowskiej w domu Chaima Szwarca, stamtąd jest do Borysławia godzina drogi.

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonych.

Po utarcze obrońców z prokuratorem co do sformułowania aktu oskarżenia rzeczoznawcy grafologii profesorowie Śluzer i Rożałowski przedstawiają obszerny wywód co do pisma kartki, przypisywanej Chomyczowi i telegramu przez niego napisanego i orzekają ich identyczność. Dr. Hesk i kwestyonuje wogóle naukowość i wartość grafologii, której nie uczą przecie w żadnym uniwersytecie.

Z caratu.

Armia i policja.

W ostatnim numerze znajdujemy ciekawą odezwę związku „myślących oficerów“ w Kijowie. Między innemi czytamy tam: „Europa zadrżała wskutek niesłychanych okrucieństw i zwierzęcej rzezi (z 22 stycznia), które rozegrały się w oczach milionowego miasta, w państwie, które wydało geniuszów na polu literatury, nauki i sztuki, które ma pretensję do pokostu kulturalnego, dlatego tylko, że robotnicy szli spokojnie do „carabatiuszki“, ażeby szukać prawdy i obrony przed gnębiącymi ich pracodawcami, że szli ku niemu jak dzieci do ojca. Ale ojciec ten okazał im „prawdę“, wobec której zadrżał świat! A my przedstawiciele ciemnej, zorganizowanej i dlatego straszliwej siły spimy w naszych ba-

gnach „małych garnizonów“ wśród zgnilizny interesów kastowych, intryg służbowych, nikczemnych miłości i awantur kawiarnianych. Odgrywamy rolę niegodną i nikczemną! Czemże jesteśmy teraz? Jak nisko stracił nas i zepchnął nasz na głowę pobity rząd, który składa się z bandy politycznych awanturników, benjaminków dworskich, pochlebców i policyantów, którzy z kijem w rękę i nahaiką za cholewą jako wyrzutki zagranicy doszli wśród naszego zamętu i nieładu do wszechwładzy. Czy rząd taki godnym jest naszego poparcia, rząd policyantów i żandarmów, morderców, klamców, złodziei i rabusiów? Towarzysze, czyście nie stracili jeszcze rozumu? Razem z narodem przeciw nikczemnemu rządowi! Oto, co powinno być dewizą „myślących oficerów“.

Także i policja zaczyna objawiać niezadowolenie. Petersburscy policyanci wysłali do Trepowa deputację z całym szeregiem żądań, wśród których znajduje się jedno niezmiennie żądanie. Policyanci domagają się mianowicie, aby władze „nie stawiały ich w takich sytuacjach, w których przymusowe ich postępowanie budziłoby nienawiść i pogardę społeczeństwa dla nich!“ Co Trepow zrobił z takimi „policyantami“, którzy nie chcą ściągać na siebie nienawiści i pogardy społeczeństwa, niewiadomo. Może i ich także wysłał do wojska na Daleki Wschód.

(Telegramy „Słowa Polskiego“.)

Represye względem Francji.

Petersburg. (Tel. wł.) Pod wpływem odmówienia nowej pożyczki rosyjskiej ze strony Francji na tutejszej giełdzie uwidoczniła się znaczna niżka renty rosyjskiej. Jestto zdaje się objaw odruchowy, niektórzy jednak politycy rosyjscy chcą go przedstawić jako represję względem Francji za odmówienie pożyczki. Powiadają więc oni, że Rosya niema teraz interesu w podtrzymywaniu kursu papierów rosyjskich, gdyż na ich spadku stracił przedewszystkiem kapitaliści nie rosyjscy ale francuscy. — Należy zauważyć przy tej sposobności, że wysoki w czasie obecnej wojny kurs papierów rosyjskich, a szczególnie rubla, był sztucznym i kosztował duże pieniądze rząd rosyjski. Mianowicie rząd zawarł z pewnymi bankami zagranicznymi, zwłaszcza firmą berlińską, układ, mocą którego w razie, gdyby na targu pieniężnym objawił się spadek walorów rosyjskich, bankierzy owi mają kurs ich napowrót podbijać. Wprawdzie na tem muszą nominalnie tracić, ale koszt cały, z dodatkiem pewnej prowizji, zwraca im rząd rosyjski. W ten sposób bardzo kosztowny utrzymuje się kurs papierów rosyjskich wysoko ku zarobkowi owych przodowników, a ku stracie naiwnych drobnych kapitalistów, wyobrażających sobie, że dobrze ulokowali swe pieniądze, a narażonych w każdej chwili na nagłą katastrofę. Jeżeli teraz mimo wszystko objawił się spadek rent rosyjskich, pytanie jest wielkie, czy rząd ich kursu podtrzymywać nie chce, czy też już nie może?

Na Kaukazie.

Tyflis. (TBK.) W gubernii kutarskiej zaprowadzono stan oblężenia. Gen. Orbeliani objął funkcję gen. gubernatora.

W sprawie zniesienia cenzury.

Petersburg. (TBK.) Większość komisji prasowej uchwaliła wczoraj zniesienie cenzury przewencyjnej dla wszystkich książek.

Nowi dygnitarze.

Petersburg. (TBK.) Prokurator warszawskiego trybunału apelacyjnego rzeczywisty radca stanu Kowalewski został zamianowany dyrektorem departamentu policyjnego.

Szeł sztabu wojsk dońskich, gen.-lejtant Plehwe, został mianowany komendantem twierdzy warszawskiej.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Na ziemiach polskich.

Przybycie nowego generał-gubernatora.

Warszawa (Tel. pryw.). Wczoraj o godz. 8 rano przybył tu nowy gen.-gubernator Maksymowicz z Petersburga. Towarzyszył mu Adam hr. Zamojski. Na dworcu zgromadzeni byli naczelnicy władz. Wsiadłszy do powozu, skinieniem ręki Maksymowicz usunął przygotowany konwój oddziału kozaków lejbgwardyi. Z dworca udał się do soboru prawosławnego i złożył wizytę prawosławnemu arcybiskupowi Hieronimowi. Stamtąd pojechał do zamku, gdzie go przywitała generalicyja i dowódcy pułków. O godz. pół do 10 udał się do kościoła archikatedralnego św. Jana; tam powitał go arcybiskup ks. Popiel. Następnie złożył wizytę Czertkowowi i arc. ks. Popielowi.

WOJNA.

Pożyczka japońska.

Londyn. (TBK.) „Standard“ donosi: Pożyczka japońska doszła do skutku po 4 1/2 od sta. Kurs emisyjny wynosi 90.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Prokurator państwa cofnęła zażalenie, zgłoszone przez oskarżyciela dra Tokarza po rozprawie przeciw st. komisarzowi Balickiemu, tak, iż wyrok uwalniający go stał się prawomocnym.

Z przesilenia węgierskiego.

Budapeszt (TBK.). Tisza był dziś u cesarza na posłuchaniu.

Francja i Niemcy w Marokku.

Tanger (TBK.). Słychać, że eskadra francuska będzie obecna w chwili przyjazdu cesarza Wilhelma.

Po zamknięciu numeru.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń dziś przerwana, wskutek czego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Wykłady Tow. Szkół Ludowej. W niedzielę d. 26 b. m. o g. 5 popoł. odbędą się następujące wykłady: w szkole im. Mickiewicza (ul. Teatralna l. 15) H. Mościcki: „Początki Polski“; w szkole im. Elżbiety (ul. Zielona l. 10) F. Wójcicki: „Rządy w Polsce Stefana Batorego; w szkole im. św. Antoniego (ul. Łyczakowska l. 56) Ant. Sądzevicz: „Rządy w Polsce synów Jagiell“; w szkole im. św. Marcina (ul. św. Marcina l. 6) dr. Br. Koskowski: „Opis ziemi polskiej — Wielkopolska“; w szkole im. Konarskiego (ul. Leona Sapiehy) Wł. Bochenek: „Opis ziem polskich — Wolyń i Podole. — Wstęp 2 hal. Wszystkie wykłady ilustrowane będą obrazami świetlnymi.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 marca b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy), Hr. S. Piniski z Grzymałowa, hr. J. Mycielski z Przeworska, hr. J. Kaświcki z Rosy. hr. J. Pruszyński z Podola. B. Zaleski z Podola, hr. M. Tarowska ze Sniatynka, S. Lewandowski z Belzca, K. Kownacki z Świątowa, F. Sobolewski z Wadowic, V. Grigorcz z Czerniowiec, L. Brauntal z Suczawy, B. Małachowski z Krakowa.

Hotel Imperial. Hr. Adam Scipio z Krakowa, hr. Władysław Korytowski z Płotycza, hr. Karol Scipio z Łopuszek, hr. Jan Krasicki z Wolyń, hr. Stanisław Tarnowski z Chorzelowa, hr. Maurycy Chłapowski z Krakowa, Jnn Fedorowicz z Krakowa, Michał Krzyżanowski z Rosvi, Jan Horodyski z Podola rosyjskiego, Bolesław Niedzielski z Brusna nowego, Adam Trzeciński z Krosna, Stanisław Płaskowiec z Kijowa, Jadwiga Micewska z Tuczemp, Józef Pogórski z Dublan, dr. Walenty Stanisławski z Krakowa, dr. Leon Waller z Kołomyi, Leopold Haas z Wiednia.

Kacik humorystyczny.

Ach, te teściowe.

— Znasz moją teściową?

— Nie, nie mam przyjemności...

— Przyjemności! Widzę, że nie masz pojęcia co to jest teściowa!...

Nic dziwnego.

— Wyobraź pan sobie, że moja córka uciekła ze swoim nauczycielem muzyki.

— Nie dziwi mnie to wcale. Mówiłeś pan przecie zawsze że gra z niezwykle uczuciem.

W naszej Administracyi złożyli:

Na Tow. Szkół Ludowej:

Pomocnicy kancelaryjni kraj. dyrekcyi skarbu na ręce p. Oprędkiewicza 234 kor.

Dla M. R. wdowy z ośmiorgiem dzieci:

Marya Rapaport 2 kor., pani K. 1 kor.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 24 marca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 8.40 do 8.60, pszemica natermina 8.20 do 8.40. Zyto gotowe 6.35 do 6.50, żyto na termina 6.20 do 6.40. Owies obrocny gotowy 7.20 do 7.60, Owies obrocny na terminy 7.10 do 7.40, jęczmień pastewny 6.75 do 7.25, jęczmień browarniany 7.30 do 7.75. Rzepak 10.75 do 11.—. Lnianka 0.— do 0.—. Groch. pastewny 6.75 do 7.50, groch do gotowania 7.75 do 11.—. Wyka 10.60 do 11.50. Bobik 7.25 do 7.80. Hreczka 8.20 do 8.75. Kukurudza nowa 8.75 do 9.—, kukurudza stara 7.50 do 7.75. Chmiel nowy za 56 kilo 200— do 210 00, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 55— do 85—, konieczyna biała 40— do 65, konieczyna szwedzka 65— do 85—, Tymotka 22 — do 28—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 43.75 do 44.—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 31.50 do 31.75.

Wobec baissy na targach zagranicznych, ceny zboża obniżają się.

LITERATURA I SZTUKA

Teatr.

Teatr Łódzki wystawia w przyszłym tygodniu sztukę Żuławskiego p. t. „Eros i Psyche“.

Piśmiennictwo.

Katalog książek polskich, tudzież w obcych językach do rzeczy polskich się odnoszących, znajdujących się w antykwarni Leiba Igla. Antykwarnia ta, najstarsza we Lwowie, bo założona jeszcze w roku 1816 wydała swój obfity katalog, zawierający 2.016 dzieł, pism i rozpraw, niejednokrotnie wyczerpanych. Są to przeważnie rzeczy z zakresu historii i literatury polskiej. Spotykamy też tu stare edycje dzieł Kochanowskiego, Górnickiego, Kochowskiego etc. Katalog dla poszukujących czegoś w tym kierunku polecenia godny.

Ustawa o włościach rentowych. Wobec sankcyonowania ustawy o włościach rentowych, nie od rzeczy będzie przypomnieć interesującym się tą sprawą, że nakładem „Ojczyzny“ wyszła ta ustawa w całości po cenie 6 centów (za 100 egz. 1 kor.) do nabycia w adm. „Ojczyzny“, Lwów, Kalcza 7.

„Chimera“ Norwidowi. Imponujące dzieło stanowi potrójny (22/23/24) zedyt „Chimery“, który świeżo ukazał się w handlu księgarskim. Olbrzymi wolumin ten, zawierający 30 arkuszy druku, wzbogacony, oprócz zwykłych w „Chimerze“ winiet i ozdób, kłunastu reprodukcjami dzieł malarskich i rysunkowych, oraz wyborną akwafortą oryginalną Fr. Siedleckiego — poświęcono w całości Cypryanowi Norwidowi. Zapomniany poeta-artysta jawi się tutaj jako potężny tragik („Kleopatry“), świetny nowelista („Stygmat“), wyzyoner czarodziejski („Pompeja“), dróg nowych śmiały odkrywea („Promethidion“), liryk subtelny i głęboki („Cykl Vademecum“), myśliciel ścisły a twórczy („La philosophie de la guerre“), ironista i satyryk cięty, a nie brutalny, tłumacz wyborny („Odyseja“), malarz i rysownik niesłychanie zaciękający, człowiek wreszcie dziwnie jednolity i jednako głęboki w życiu jak w twórczości („Listy do M. Trembickiej“).

Ten wybór dzieł z wyjątkiem Promethidiona i Pompei, niedrukowanych dotąd, uzupełniła redakcja owocnymi rezultatami poszukiwań, dotyczących ikonografii, biografii, bibliografii i działalności artystycznej C. Norwida. Bogactwo tu wiadomości, sprostowań i stwierdzeń — ogromne. Wskazówek do dalszych kwerend i badań — niemię.

Uzupełnia książkę pięć portretów poety z różnych epok: dwa własne, piórkami, jeden P. Szynclera, jeden Fr. Siedleckiego (piękna akwaforta oryginalna) i jedna reprodukcja z fotografii.

Całość stanowi prawdziwy pomnik, wzniesiony nareszcie wielkiemu twórcy. Wstyd, zaiste, że poeta tej miary tak długo mógł być zapomnianym. Czas nareszcie, wielki czas, bliżej go poznać — i dlatego polecamy jak najgoręcej czytelnikom naszym ośniewający ten „zapowiedny przedwstęp do „Pism zebranych“ C. Norwida.

Echa warszawskie.

Do „Czasu“ donoszą z Warszawy d. 21 b. m.: „Od wczoraj szkoły tutejsze są czynne, przynajmniej formalnie. Do gimnazyów rządowych uczęszcza obecnie po 60 do 70 uczniów, dla których odbywają się wykłady. W szkole handlowej Ronthalera, uczęszczanej wyłącznie przez młodzież polską, zjawilo się wczoraj 150 uczniów, przeważnie klas wyższych; później przybyło 11 starszych, którym udało się skłonić większość przybyłych do opuszczenia szkoły, tak, iż pozostało tylko 8. Dzisiaj przyszło 18 z wyższych klas. Liczba jednak uczącej się młodzieży wzrastać będzie prawdopodobnie z dniem każdym. Znaczną też bardzo liczbą rodziców, aby uniknąć następstw nie stawienia się swoich dzieci w szkole, uniewinnia je chorobą, lub wyjazdem chwilowym na wieś. lub najrozmaitszymi innymi tłumaczeniami. Innych uczniów, po części dorosłych, już nieledwie młodzieńców, prowadzą lub wożą do szkoły ojciec, matka lub oboje rodzice, albo wreszcie służąca.

Szkół strzeże wojsko i policja. Aresztowano też wczoraj pewną liczbę uczniów, którzy próbowali powstrzymać przemocą kolegów od udania się do szkoły. Na ulicy Marszałkowskiej kawaleria na rozkaz oficera policyjnego przypuściła szarżę do grupy uczniów, złożonej z mniej więcej 25 osób. Na szczęście nieszkodliwą. Uczniowie rozprzecznieli się w mgnieniu oka, a jeżdżcy, rozpędziwszy się na chodniku, popadali na latarnie, domy i bramy. Kilku z nich zleciało z koni. Z malców żaden nie poniósł szwanku“.

„Gazeta Radomska“ podaje: W gimnazyum miejscowym męskim z ogólnej liczby uczniów 573 wydano 103 z prawem wstąpienia do szkół innych (§ 17), 37 zaś uczniów wycofano swoje dokumenty. W gimnazyum żeńskim z 412 uczniów wydano z temi samymi prawami 51, z których 8

podalo prośby o przyjęcie ponowne, 13 uczniów wycofalo swoje dokumenty, tak, że obecnie gimnazyum liczy uczennic 347, z których w dniu wczorajszym bylo na lekcyach 258.

Pisma łódzkie zamieściły nadesłany przez policmajstra m. Łodzi komunikat, zawierający listę osób poległych, zmarłych wskutek ran, rannych i okaleczonych w m. Łodzi oraz w pow. łódzkim i łaskim w czasie wawieszenia pracy przez robotników od d. 27 stycznia do d. 7 marca 1905 r. Według komunikatu, w m. Łodzi w ciągu tego czasu poległy 3 osoby, zmarły wskutek ran 2, raniono 10, jedną osobę zranił tłum; otrzymało zaś uderzenia, skaleczenia i strącono przez tłum 26 ludzi. Tłum pobit 5 osób, 1 osoba zginęła przy wybuchu bomby. W pow. łódzkim w tym samym okresie czasu poległy 3 osoby, 10 zmarło wskutek ran i 1 wskutek uderzeń i okaleczeń; raniono 27 osób. W m. Pabjanicach w pow. łódzkim zabito jedną osobę, dwie raniono. Z pośród rannych 8 jest ciężko chorych.

Korespondent „Gazety Polskiej“, pisze: „Przyczynkiem charakterystycznym do bezrobocia służyć może fakt, jaki się zdarzył w Pabjanicach. Do jednej z restauracji miejscowych weszło trzech mężczyzn i po krótkiej rozmowie jeden ich opuścił, udając się do pobliskiej fabryki Barucha, celem wywołania robotników i odciągnięcia ich od pracy. W pół godziny wpadła cała ich banda i wszczęła bójkę z owymi dwoma delegatami, którzy z początku chcieli się ratować ucieczką, lecz napróżno; bójka przybrała bardzo krwawy obrót; obu podżegaczy, Szostaka i Czwórkę, tak pobito, że wyzionęli ducha“.

Po sześciotygodniowej przerwie, fabryki Hiellego i Ditricha w Żyrardowie rozpoczęły pracę dnia 21 bm. Do pracy stanęli prawie wszyscy robotnicy, którzy, jak wiadomo, już pod koniec zeszłego tygodnia zgłaszali się do zarządu gromadnie z zapisami.

Do „Czasu“ donoszą: „Wskutek wskazówek, otrzymanych od władzy wyższej, gubernatorowie i naczelnicy powiatów występują obecnie z wielką energią przeciwko bandom, włączając się po wsiach i buntującym robotników rolnych. Wczoraj wojsko rozpędziło taką bandę w okolicach Włocławka. Zresztą, z wyjątkiem gubernii lubelskiej, gdzie strajk wybuchł w kilkudziesięciu majątkach i gdzie tu i ówdzie przyszło do nieporządków, bezrobocie robotników wiejskich w Królestwie Polskiem nigdzie nie przybrało rozmiarów poważniejszych“.

Gazetę „Ruś“ w myśl rozporządzenia ministerjalnego zabroniono sprzedawać w kioskach warszawskich. Zakaz ten spadł na pismo rosyjskie prawdopodobnie z powodu ogłoszenia listu Sienkiewicza.

Wychodzące w Poznaniu „Nowiny Lekarskie“ zamieściły protest lekarzy warszawskich przeciwko używaniu ich do celów policyjnych. Fakty, które podaje ów protest, są istotnie oburzające.

„Kiedy w dni rozruchów ulicznych — stwierdza protest — pogotowie ratunkowe urządziło sobie posterunek w jednej z aptek, zgłosił się do lekarzy z pogotowia pewien strajkujący robotnik i zażądał zwinięcia posterunku. Zdziwieni lekarze spytali się go, czemu stawia takie żądania, ten odrzekł, iż pogotowie oddaje rannych wbrew ich życzeniu w ręce policji.

Ten policzek moralny, wymierzony „par excellence“ humanitarnej i filantropijnej instytucji, jaką jest Pogotowie ratunkowe, okazał się zupełnie umotywowanym. Istotnie pogotowie odwozi rannych albo do więzienia śledczego, albo też do szpitala, wręczając natychmiast notę z nazwiskiem chorego, zjawiającej się zwykle policji“.

Inspektor lekarski (urząd wojskowy) żąda, aby lekarze natychmiast zawiadamiali o każdym rannym. Tak więc władze „zmuszają lekarza, który w chorym nie widzi absolutnie żadnej narodowości, stanowiska społecznego lub wartości moralnej, a uwzględnia jedynie jego krwią broczące rany i zgodnie z daną przysięgą

usiłuje podtrzymać gasnące w nim życie, aby dopytywał się o jego nazwisko i notował je w księdze i ułatwiał w ten sposób policji wyszukanie przestępców różnej kategorii. Co za pomysł wyrafinowany! Ze szpitali, fundowanych przez testatorów, jedynie w celu ulżenia cierpiącym i żądającym pomocy lekarskiej, uczyniono przedpokój więzienia śledczego. A w dniu 29 stycznia w szpitalu św. Ducha w poczekalni dla chorych, na żądanie intendenta szpitalnego kilkudziesięciu uzbrojonych żołnierzy pilnowało w dzień i w nocy wejścia do szpitala!“

„Już w zamierzchłej przeszłości — kończy się odezwa — istniał zwyczaj, że jeśli przesładowany wróg zdążył wbiec do świątyni, mógł być pewien, iż włos z głowy mu nie spadnie. Takimi nietykalmi miejscami w czasach dzisiejszych, rzekomo kulturalnych, powinny być szpitale. Chory w szpitalu powinien być osobą nietykalmą i z wyjątkiem pewnych oddziałów w niektórych szpitalach przeznaczonych dla chorych, poddanych ekspertyzie sądowo-lekarskiej, o żadnem oddawaniu chorych przez szpitale policji, nie powinno być mowy.

„Dlatego też — kończy korespondencya — my, lekarze, szanujący swą godność i wysoko dzierżący sztandar swego zawodu, przeciw takiemu poniżaniu stanowiska naszego najkategoryczniej protestujemy!“

Kacik humorystyczny.

Co mu tam!

Carowa: Chodźże, Mikołaju, popatrz, pod naszymi oknami strzelają do ludzi... Krew się leje!...

Car (kolysząc następcę tronu): Daj mi spokój! Tem swoim paplaniem jeszcze mi dziecko zbudzisz!

*

Mały filozof.

Ojciec Tola tłumaczy mu bajkę „Wilk i jagnię“ i powiada w końcu:

— Widzisz, Tolu, wilk pożarł jagnię, bo było niegrzeczne.

Tolo zastanawia się chwilę i mówi:

— At! Cóż z tego?... Gdyby to biedne jagnię było grzeczne, to znów my bylibyśmy je zjedli!...

ODPOWIEDZI REDAKCYI

WP. Jan Pelc, Błocze Wolica. Adres p. Osapy — 947, M. Hoyne ave, Chicago.

Zmarli.

W Krakowie: Antoni Łaskiewicz, sekretarz Spółki wodnej w Dąbrowie, weteran z r. 1863, w 65 roku życia. — Leon Czyczkiewicz, urzędnik pomocniczy pocztowy, w 56 roku życia. — Józef hr. Wielopolski, syn Józefa i Maryi z hr. Walewskich hr. Wielopolskich, w 40 roku życia. — Mieczysław Zwoliński, syn profesora seminarium nauczycielskiego męskiego, w 12 roku życia.

W Przemyślu: Helena Oksza Orzechowska, wdowa po kapitanie, w 57 roku życia.

W Ołpinach pod Jastem: Kwiryn Rola Rogawski, inżynier górniczy i b. właściciel dóbr, osobistość dobrze znana wśród górników w gorlickim i jasielskim powiecie.

W Kańczudzie: Mieczysław baron Ostoja Lachowicki Czechowicz, b. oficer wojsk austriackich, uczestnik wojny włoskiej w r. 1859, następnie uczestnik powstania w roku 1863.

W Sassowie: ks. Szymon Pituszewski, tamtejszy gr. kat. proboszcz.

W Stanisławowie: ks. Antoni Maryńczuk, katecheta szkoły wydziałowej męskiej, w 33 roku życia. — Józefa Reinischowa, wdowa po zarządcy podatkowym w 78 roku życia. — Jitte Gelehrterowa w 85 roku życia. — Emil Antoni Hudeczek, kancelista kolei państwowych w 40 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

SPORT.

Z tygodnia.

W dalszym ciągu kreslonych przezemnie szkiców pewnej części sportów, jakie programem swoim zamierza objąć „Towarzystwo Zabaw Ludu i Młodzieży“, kilka słów dziś poświęcić przedewszystkiem pragnę grze ruchowej, której z wieku i istotnej wartości należy się pierwszeństwo; należy się jej to pierwszeństwo także z tego względu, że znana była i w Polsce od bardzo dawnych czasów, a więc jest jedną z tych, które całemu naszemu sportowi mają nadawać pewną cechę swojskości.

Mam tutaj na myśli grę w piłkę, której jeden zwłaszcza rodzaj, a mianowicie palanta, tak wysoko a zupełnie słusznie stawia w swoich „Zasadach wychowania fizycznego“ dr. Piasecki, utrzymując (str. 34), że „zalety piłki nożnej nie zdołają zasłonić dobrych stron naszego palanta, jako gry letniej“. I „żałować wypada“ — powtarzam za autorem cennej bardzo książeczki — „że ta piękna gra do tego stopnia poszła w zapomnienie, iż trzeba gorliwych usiłowań, ażeby ją wskrzesić“.

Odkądże gra w piłkę datuje się w Polsce?

Wspomina o niej paru autorów naszych z XVI w. Między innymi pisze o niej Górnicki w swoim „Dworzaninie“: „Był ten zwyczaj w Polsce, który we Włoszech i we Francji jest: grać piłę, na koń skakać, chciałbym, aby mój dworzanin i to dobrze umiał, lecz z tego zwyczaju u nas niemasz, może i on być bez

tego. A jako piły nie grawamy, tak zaśię morzpręgi, latanie, albo chodzenie po powrozie, by było pospolite, jednakbym ja swemu dworzaninowi tego nie dopuścił“.

Z tego więc już sądząc, musimy przyjść do przekonania, że rozpowszechnienie gry w piłkę nastąpiło w czasach późniejszych, a mianowicie za panowania Zygmunta III, który sam, jak to już raz wspominałem, był wielkim zwolennikiem piłki. Prawdziwie ulubioną jednak, „najupodobańszą“ grą studencką w rozmaitych formach stała się właściwie u nas piłka dopiero w XVIII wieku. Poucza nas o tem najlepiej Łukasz Gołębiowski. Siegnijmy też do jego „Opisu obyczajów“ i przypatrzmy się tam parę rodzajom tej gry, — a było ich kilkanaście — które po rozbirozie Polski najdłużej może utrzymały się w dzielnicy pod zaborem rosyjskim (wiem to z własnego doświadczenia, bo za moich dobrych szkolniych, grywałem bardzo często na polach bądź pod Karczówką, bądź pod Kadzielną, bądź też pod Miedzianną Górą w palanta), znacznie krócej zaś podobno w innych, potem zaczęły z wolna zanikać, aż w końcu w zupełną prawie, a tak bardzo niezasłużoną popadły u młodzieży nielaskę; a które teraz, tak ze względu na ich pierwszorzędną zaletę doskonałego ćwiczenia fizycznego na świeżem powietrzu, jak i wspólniepragnące, pragnęlibyśmy wskrzesić i przywrócić im pierwotną popularność wśród naszej młodzieży.

Przypatrzmy się tym grom w tej formie, w jakiej przed stopniowem wprowadzaniem w nich różnych reform i ulepszeń, uprawiano je u nas.

A więc, gra w palanta tak się przedstawiała. „Dzielono się na dwie bandy (cytuje dosłownie Gołębiowski, który znów powtarza za Górnickim) i rzucano ku sobie piłkę, nie już ręką, lecz kijem w nią tra-

fiając; wtenczas piłka bieg swój odprawuje, gdy między podawaczem a odbijającym taka jest miara, iż ten grzecznie podaje a tamten rozumnie odbija“. Zwracam szczególną uwagę na ten wyraz „grzecznie“, co wyraźnie wskazuje, że i w owych czasach już nie zaniedbywano przestrzegać, żeby do zabaw młodzieży nie miała przystępu brutalność. „Niekiedy zamiast kija używano pilnika, pilatka, to jest buławy żelaznej z krótką rękojeścią do uderzania piły, co było trudniej daleko, albo rakieta sobie podawano, żeby nie upadła“.

Podbijanka. „Stojąc w kole, jeden rzuca w górę piłkę, inni zamiast łapania, podbijają ją tylko powinn; to samo i z pęcherzem się robi“.

Meta albo pół-mety. „Dzielono się na dwie równe gromady. Odległość była wymierzona i połowa jej oznaczona. Kiedy silniejsi rzucali piłką ku przeciwnej stronie, tamci złapać ją byli powinni. Wraz z rzuceniem piłki, ktoś wybiegał z młodszych w całkowitej mecie o trzy kroki od przeciwników, w pół mety do połowy, nim wrócił, trzeba było ugodzić go złapaną piłką. Jeśli trafiony, rannym się poczytywał i już więcej do gry nie należał, chybiony od liczby zwycięzców przechodził; każdy koleją powinien był ciskać piłkę lub biegać po obejściu całej kolei; obliczano przy kim przewaga i ta strona wygrywała; tę zabawę nazywano (także) zbijany m. Tak było w licznej gromadzie. Jeśli trzech tylko chciało użyć tej rozrywki, stawał jeden w pół mety, dwaj inni po końcach; środkowy lecąc widząc piłkę, która go ugodzić miała, uskokczyć mógł na jedną lub drugą stronę, lecz jedną nogą powinien był na punkcie oznaczonym pozostać; kto go trafił, miejsce jego zastępował i tak następnie“.

Extrameta. „Czterech staje na oznaczonych miejscach lub kamieniach, a czterech w pośrodku mety.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy” wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz peltowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO”

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy” przyjmuje wyłączenie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

Kupujemy
wyroby krajowe!
Bazar krajowy
we Lwowie, Hotel Georga
Kocze na łożka i na wózki,
oraz na konie para od zł. 5
Sukna na liberye.

Zarząd pasieki Antoniego
Krańskiego w Jezierz-
nach ad Czortków wysła
w każdej porze roku miód
lipowy, prasowy prawdziwy
w 5 klg. blaszankach (wszyst-
ko opłatnie) po cenie 6-50 k.,
miód lipowy, kurac. zaś za
cenę 7 kor. Wysła również
odsześciogłone na kilku wy-
stawach miody pitne jak: ka-
szteleński, paniński, królew-
ski i miody owocowe jak: wi-
śniak, dereniak, maliniak, po-
ziomczak, grusznik, winogro-
niak, porzecznik i t. p. w 5
klg. blaszankach od kwoty 6
kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal.
(wszystko opłatnie). Cenniki
na żądanie bezpl. i franco. 364

Rok założenia 1789.
Jedyna krajowa fabryka
Świec woskowych
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 48.
Poleca: Świeca woskowe bia-
łe i malowane. Kwiaty do
świec. Masę woskową do za-
puszczania podług. 371

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze
polecone i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzy-
stwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca
FABRYKA WODY SODOWEJ
i **NAPOJÓW MUSUJĄCYCH**
„ZDROWIE” we Lwowie
ulica Krzyżowa 42.
Do nabycia w aptekach. 362 Nr. telefonu 54

Nigretina czarna lub cie-
mna używa się
do nbarwienia włosów, wąsów
i brody na kolor czarny lub
ciemny. barwa piękna. 2 k
Jan Ihnatowicz
Lwów, Sykstuska 1. 25.
pl. Maryacki 11, Kra-
ków, Sukiennice 28.
Przemysł. ul. Mickie-
wicza. 368

Fabryki papieru maszynowego
Braci Fiałkowskich
w Białej — Ożanów — Bielsku
wyrabiają wszelkie gatunki pa-
pierni drukowego, kancelaryj-
nego, konceptowego, koloro-
wego itp. Dostarczają papier
gazetowy dla: Czasu, Gazety
Lwowskiej, Głosu narodu,
Słowa Polskiego i w. i. 270

INDYKI piękne, tłuste,
10 do 12 koron
sztuka, indyczki 8 do 9 kor.

BULION

odznacz. licznymi medalami,
parą gotowany
z własnego drobiu, zwie-
rzyny i jarzyn kilo po 10,
12, 15 i 20 K., najmocniej-
szy dla chorych.

Paszet

Strassburski

z gęsich wątróbek po 3 K.
funt, z truflami 4 K.

Pierniki

doskonałe pierniczki 100 szt.
za 1 kor. Koniki, bociany, ko-
guty, doskonałe po 10 halerzy
sztuka. Pakietki po 20—40 h.

Owoce kandyzowane
doskonałe śliczne po 2 k. funt

Dain de gibiers paszet wy-
piekany, piękny krążek
kilo 3 korony.

OLADY z drobiu do go-
towania przewyborne do
buletu kilo 320 kor.

361 poleca
Dwór Łapszyn
p. Brzeżany.

Nowość! KAWA PALONA

z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna
codziennie świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 70, — 90, 1.10, 1.20 i 1.40 zł
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy 17
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatrna 3 naprzeciw katedry.

Syrup Pagliano

prof. Ernesta Pagliano
służenica zmarłego prof. Hieronima Pagliano
NEAPOL
Ostrzega się przed sfałszowaniami. — Należy zwracać na markę fabryczną.
Sprzedaje prof. Ernest Pagliano Neapol, Calata San Morco 4,
i wszystkie większe apteki w Austrii.

Wpisany w „Official-Pharmakopoe“ królestwa włoskiego
przyrządzony według zachowanych oryginalnych recept, otrzymał
złoty medal na wystawie farmaceutycznej w r. 1894, oraz na wy-
stawie higienicznej 1900.
Uchwała magistratu przyznała mu przywilej i c. k. ministerstwo
spraw wewnętrznych dopuściło sprzedaż (dekretom l. 30.268 z dnia
31 lipca 1902 r.).
NEAPOL. 72

Właścicielom dóbr ziemskich

pragnącym swe posiadłości wydatniejszym uczynić, ofe-
ruje się niniejszem dzielna siła na kierującego urzę-
dnika. Tenże może się wykazać najlepszymi wynikami,
jakie osiągnął, zarządzając wielkiem gospodarstwem mo-
rawskiem w zakresie fabrykacji cukru, ma lat 32, jest
żonaty, włada językiem niemieckim i czeskim i podejmuje
się zarządu większych dóbr także za procent od czystego
dochodu, reflektuje zatem li tylko na długoletni stosunek
służbowy. Łaskawe propozycje pod „W. W.“ do ekspe-
dycy anonsów H. SCHALEK, Wiedeń, I. Wollzeile 11.
2944

Bocznik jeden ku drugiemu rzucają piłkę, za trzeciem jej
złapaniem wolno starać się ugodzić stojących na środku;
gdy trafił ten którego uderzono, jeśli chybił, sam idzie
na bok, gdy jeden tylko zostaje, obiega w koło mety,
ścigany od innych.

A teraz jeszcze o rzutach piłki. „Piłką z koni —
pisze Golebiowski — ciskali ojcowie nasi, a za Włady-
sława IV na lawie kładziono bryły żelazne, ołowiane,
lub prawdziwe kamienie, do tych ciskając piłkę, ku brzo-
gowi je posuwając, a ten kto zrzucił, wygrywał”.

Był to więc sport, o którym w wykładach swoich
niejednokrotnie już, nie znając może nawet tego szcze-
gółu jego pochodzenia, wspominał dr. Piasecki i który
w rzedzie tego rodzaju ćwiczeń (rzuty) powinniśmy, jego
zdaniem, także pielęgnować.

Nie był też przodkiem naszym obce i zawody
piesze — ten doskonały, jeżeli nie najdoskonalszy rodzaj
lekkiej atletyki. Oto co o nich znów pisze Golebiowski:

„Bieganie do mety, albo kto kogo prześcignie.
Kiedy w większej gromadzie ma być ta zabawa, postę-
puje się w niej, jak w grze meta albo pół mety, lecz
piłka nie jest użyta. Dwie są strony; każda ma swoją
chorągiew, która jest u mety zatkniona, każda ma wo-
dza, króla, matkę, jak się ich nazwać podoba. Każda
ma pewne miejsce dla jeńców przeznaczony, równie od
obu stron odległe, każda ma jednakową rycerzy liczbę.
Za umówionym znakiem, strona zaczepiająca, wysła
jednego lub dwóch wyzywających, ci dobieść muszą do
mety przeciwnej z wyciągniętą ręką tak blisko, ażeby
chcący ich gonić przeciwnicy, dotknąć się ich ręki mo-
gli; kto się dotknie tej ręki, ściga wyzywającego, cza-
sem go uchwyci i jako jeńca odprowadza do więzienia;
czasem sam schwytany, lub zapędziwszy się zbyt daleko,
za metę nieprzyjacielską wpada i więzieniem pozostaje.
Od umowy zależy, czyli na obronę ściganego wysypać
się wolno; jeśli goniący w tym tłumie swego prze-

ciwnika nie dostrzeże, upuści, choćby innego złapał,
trud jego daremny, niema prawa uczynić go jeńcem;
przez uwięzienie wielu swoich, bliska przegranej strona
oswobodzić ich usiłuje. Gdy cała uwaga zwrócona by-
wa na ścigających się w szrankach, wymyka się który
z boku, leci ku więzieniu, jeśli go dostrzeżę, spieszą na
obronę, gdy się kogo z jeńców dotknąć zdoła, już go
wolnym uczyni; jeśli wódz sam to przedsięwziął, do-
tknięciem jednego wszystkim dał swobodę i prowadzi
ich z tryumfem. Czasem dobrowolna zamiana jeńców
następuje, głowa na głowę; król z królem tylko poty-
kać się może. Wygrana nie jest przyznana stronie,
pół chorągiew i wódz i połowa rycerzy przeciwnych
wziętymi nie zostaną. Starsi i młodzi, dzieci i poważni
dyrektorowie dzielili tę zabawę, w której wiele życia,
ruchu i wesołości, każdej zwłaszcza majowej przechadzki
była ozdobą. Różne jej dawano w różnych miejscach
i czasach nazwiska, plinie od słowiańskiego plen, albo
niewoia, gonitwa o więźnie, obóz, captivus po szkol-
nemu, à la barre, à la guerre po francusku.
Alter Bär, stary niedźwiedź, po niemiecku, Rinaldo
Rinaldini z włoska — tam z dwóch partyj jedna wy-
obrażała milicję, druga rozbójników, kto komu wylapał
połowę, albo hersztą, ten wygrał”.

Zawody te, czy, jeżeli wolicie, zabawa sportowa,
wydaje mi się tak piękną, tyle zalet, a przedewszystkiem
te, że polega na gromadnem usiłowaniu w osiągnięciu
celu, czy na wspólnej obronie lub ataku — posiadającą,
że wskrzeszenie jej u nas uważałbym za bardzo wska-
zane.

Oto garstka szczegółów o sportach w dawnej
Polsce. Na tem jeszcze nie koniec, przy najbliższej
spokojności znów wam coś o innych napiszę. Odgrze-
buję je i z tą także myślą, że organizatorowie gier i
zabaw w nowym towarzystwie wyzyskać je zechcą.

Zabezpieczenie emerytury

dla osób na prywatnych stanowiskach! —

DOŻYWOTNIA PENSYĘ na wypadek niezdolności do pracy i na starość zabezpiecza w najodpowiedniejszy sposób

— Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty —

„GLOBUS“

(założone przez Wiedeński Bank Związkowy)

przy nader niskiej premii i korzystnych warunkach, jako też przy dowolnym wyborze pożądanej kombinacji. Towarzystwo przyjmuje również ubezpieczenia życiowe wszelkiego rodzaju, szczególnie zaś

Zabezpieczenia dla dzieci

według nowej taryfy, poczynwszy od kapitału Kor. 500, bez oględzin lekarskich z uwolnieniem od opłaty premii w razie śmierci ojca lub matki, przyczem się wypłaca cały zabezpieczony kapitał w oznaczonym terminie.

Zgłoszenia stron prywatnych do zawarcia ubezpieczeń, załatwia bezzwłocznie i udziela chętnie taryfy, obliczenia premii, jakoteż wszelkie wyjaśnienia:

Generalna Reprezentacja we Lwowie
— — plac Kapitulny 3. — —

Inteligentne i rzutne osoby przyjmują się każdego czasu do pozyskania ubezpieczeń we Lwowie i na prowincji pod korzystnymi warunkami i za stałą placą. Do czynności udziela się pisemnego pouczenia. 179

Wyjątkowa sposobność nabycia**Pomnikowe dzieło Tadeusza Korzona**

nagrodzone na konkursie 2427

(Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta)

w 6 wielkich tomach ozdobionych licznymi rysunkami, tablicami kolorowymi, podobiznami słynnych mistrzów, planami miast w ozdobnej okładce kosztuje w handlu księgarskim 24 zł. obecnie oddaje wydawnictwo „Wędrowca“ po znacznie niższej cenie a mianowicie: bez oprawy 9 zł. w oprawie 11 zł. Pieniądże i zamówienia należy nadsyłać wprost do: Wydawnictwa „Wędrowca“ i Bibl. dzieł wyb. Lwów, pl. Maryacki 4.

KWIZDY FLUID (Marka wąż)**Fluid turystów**

Dawno wypróbowany dyetetyczny środek (nacieranie) do wzmocnienia muskułów i całego ciała. Używany przez turystów, cyklistów, jeźdźców konnych, ze skutkiem do wzmocnienia po większych wycieczkach.

Cena 1/2 flaszki k. 2 —

1/2 „ „ 120

Prawd. do nabycia w apt.

Skład główny:

Franz Joh. Kwizda

c. k. austr. król. rumuński i książ.

bulgarski dostawca nadw.

aptekarski obwodowy

w Korneuburgu koło Wiednia.

Ilustrowane cenniki rozszła się na żądanie gratis i franco. 31

**Wysyłka wybornych czeskich instrumentów**

po najniższych cenach fabrycznych.

Wprost u źródła kupuje się najtaniej.

Według moich warunków rozsyłki zamawiający nie narazą się na żadne opóźnienie, ponieważ zamiana jest dopuszczalną lub też pieniądze się zwraca.

Skrzypce do nauki już po zł. 240, 3—, 250, 4—, 5—, 6—, skrzypce koncertowe po zł. 7—, 8—, 10—, 12—. Skrzypce dla orkiestry silne w tonie zł. 14—, 18—, 20—. Skrzypce solowe zł. 25—, 30—, 40—, 60—, 80—. Smyczki do skrzypiec po zł. 50, 60, 80, zł. 1—, 150, 2— i wyżej. Pikoliny i flety w staranem wykonaniu po zł. 50, 80, zł. 1—, 150, 2— i wyżej. Klarnty najlepszej jakości po zł. 450, 5—, 6—, 7— i wyżej. Wysyłka za pobraniem lub poprzednim przesłaniem należności przez „Erzgebirgisches Musik-waren-Versandthaus“

Hanns Konrad

w Brůx Nr. 1194 (Czechy).

Bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 rysunkami przesyłamy na żądanie każdemu darmo i oplatnie. 994

132

Kaszelchrypki i wszelkie inne dolegliwości pierśne w krótkim czasie usuwają:
Syrop, Pastylki — i Ziółka**Dra Seeburgeta.**Skład wysyłkowy **SZYMON**

HAY, aptekarz c. i k. do-

stawca nadw. we Lwowie.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Ostrzeżenie!**Żydek, agent z Łańcuta**, uwija się między P. T. Publicznością na prowincji, gdy tylko usłyszy, że ktoś zamierza sprowadzić maszynę do szycia z mojej firmy, wkręca się do tegoż z oświadczeniem, że jemu polecił dostarczyć maszynę z jego firmy z Łańcuta, ponieważ ma moje zastępstwo, a mnie chwilowo brakło tego gatunku. W taki postępną sposób zgraje żydowski agentów wyszukują dobrą wiarę P. T. Publiczności i tem samem podkopują uczciwy handel chrześcijański. Ostrzegam przeto P. T. Publiczność przed wyyskiem tego żydka i podobnych jemu pijawek, którzy w nieuczciwy sposób podszywają się pod moją firmę. Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia, który nie posługuje się agentami, jak również filii nie posiada.**Józef Iwanicki**

mechanik i specjalista.

Lwów. Hotel George'a.

Proszę żądać cenników.

2887

Środek do farbowania włosów „Effektor“

v. E. Linka prawnie chroniony (nie trujący)

**E. Link**, fryzjer, kosmetyk i specjalista, Wiedeń I, Spiegelgasse 12, vis-à-vis Dorotheum. Farbowania włosów w osobnych pokojach dla panów i pań. We Lwowie apteka pod „Srebrnym orłem“ Zygmunta Ruckera.**WAPNO MUROWANA**

najlepszej jakości dostarcza wagonami do każdej stacji NAJTANIEJ firma 2565

BRACIA MUND — Lwów.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

PIWO OKOCIMSKIE.

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Nastola Topfer Trybunalska
Adler Markus, pl. Akademicki
Asid Jakób, Krakowska. 25
Bogen, Hotel Warszawski
Bauer, Hotel de Laus.
Blasbalg S. ul. Teatralna
Breyvogel H., Grodzieckich
Brucker J., ul. Gródecka
Einhorn Gródecka.
Fisch, ul. Gródecka.
Fried Jakób, Rynek 13
Flischer, Gródecka 93.
Frankel J., ul. L. Sapiehy
Garfunkel Os., Sykstuska 2
Griffel, ul. Żółkiewska
Grüss W., Leona Sapiehy.
Harold Antoni, Sykstuska 14
Henstein J., Lenartowicza I.
Hellwig Edward, Kopernika.
Ilkó, Halicka 10
Jäger, Pasaż Hausmana
Kaw Enrop, Jagiellońska.
Kell A., Kopernika.
Kostkiewicz A., Wałowa 13.
Kreindler J. Ch., pl. Bernard
M. Kühl, ul. Gródecka
Kanarienvogel, Jagiel. 16
Landesberger S., ul. Gródecka.
Lemel S., Gródecka 54.**Ludwig** Jan, Krakowska 7.
Löweneck J., Trybunalska
Lopaciński W., Rynek
Mahowski Kar., Krasiekich.
Mehr, kantyna 30 pp.
Nowożeniuk J., pl. Solarni.
Nossenblatt H., Gródecka.
Ostermann, Sykstuska 28.
Piorowski J., ul. Ruska 18.
Przybylski K., Trybunalska
Stack, ul. Żółkiewska.
Reich S., Rynek 5.
Rothberg, Kazimierzowska
Rudziński Antoni, rest. kol
Rothberg Maks., Gródecka.
Rossignon, ul. Pańska.
Penzias Gródecka
Pochmarzki Pasaż Mikola-
seha
Schapiro S., Rynek.
Schall S., ul. Kazimierzowska.
Schwarz Osias, Gródecka.
Schauber, Hotel Pański, ulica
Gródecka
Tennenbaum, Jagiellońska
Tomicki K., Rynek
Weissberg, ul. Gródecka.
Zimet, ul. Kazimierzowska
Zuckerman J., Zamorowicza
Zieliński T., Ormiańska**BOOKOCIMSKI.**

(Perter krajowy)

Topfer Nastola Trybunalska
Baczewski Z., pl. Halicka
Restauracja Hotel Warsz.
Garfunkel O., Sykstuska.
Schapiro S., Rynek.
Waldhaum, Gródecka

Główne zastępstwo i skład piwa bezalkoholowego

u pp. Ozyasza Wixla i Syna ul. Bogusławskiego I. II.

Telefon Nr. 6.

Skład piwa faszkowego u p. **Wiesna**, Sykstuska 14. Tel. 149
Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką okocimskiego.
JAN GOETZ, browar w Okocimie**Towarzystwo akcyjne dla budowy maszyn**

przedtem

BRAND & LHULLIER

Bernu

wykonywa:

Precyzyjne maszyny parowe dla nasyconej i wysoko przegrzanej pary
Lokomobile ruchome i stałe
Kotły parowe wszelkiego systemu
Parowe regeneratory z patent. urządzeniem regulac.
Pompy powietrzne i kompresory (Patent Köster)
Rury i roboty blaszane. — Kompletne urządzenia i rekonstrukcje dla cukrowni, browarów, fabryk słoju, rafinerii nafty etc.

Zastępstwo dla Galicyi Wschodniej i Bukowiny

EMANUEL ROSENFELD

Lwów — ulica Bernsteina 16.

Sprzedają technicznych artykułów rosyjskich, amerykańskich olejów do maszyn jakoteż francuskich olejów stałych „tovote“.

2381

Żydowskie gimnazyum

Nauka we wszystkich przedmiotach gimnazjalnych, Talmud. — Surowo religijne wychowanie! — Świadczenia posiadają państwową ważność.

Dyrektora:

Rabbi dr. M. Jung

Ung-Brod, Morawa.

2208

Wielki krach!

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego łądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upoważniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży st. lowych z prawdz. angielsk. klingą
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra
- 1 chochelka z ameryk. patent. srebra
- 6 angielsk. spodków Wiktorja
- 2 wspaniałe świeczniki
- 1 salko
- 1 rozpywacz cukru

42 przedmioty tylko za zł. 6-60.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6-60. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukiwaniem, zobowiązuje się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez nudaści, komu towar się nie podobni. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe

jak niemniej dla każdego domostwa

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG

Dom eksportowy ameryk. patent. towarów srebrnych

Wiedeń. II. Rembrandtstrasse 19/B.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia

prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czertwerzynska.

Z innych stron oferowane 42 sztuki garnituru stołowego kosztują u mnie tylko zł. 5.

Wiosna 1905!

Dla dzieci

Ubranka, sukienki, bielizna, obuwie, pończoszki, serduski, guziki zakopańskie, oraz kompletne wyprawki dla niemowląt

Dla Pań

Saki zakopańskie, Peleryny, Halki damskie welniane i jedwabne poleca w wielkim wyborze nowo otworzony magazyn konfekcyj dla dzieci i pań

KAROLINY SZYDLÓWSKIEJ we Lwowie

ulica Akademicka 14.

Lato 1905!

Wysokoalpejskie miejscowości lecznicze**Levico** (500 metrów) **Vetriolo** (1500 metrów)**Południowy Tyrol.**

Zakłady lecznicze urządzone z komfortem. — Grand Hotel i Grand Hotel Levico des Bains, pierwszorządne i więcej niż 30 hoteli i pensyj wszelkich rodzajów.

Sezon kuracyjny:Od 1 kwietnia do końca października.
arseno-żelazowe źródła lecznicze o uznanej znakomitości działaniu w wypadkach nieaktywności, chorób skórnych, nerwowych, kobiecych etc.**Leczenie za pomocą ciepła wód i kąpieli**
woda Levico silniejsza i woda Levico słabsza do**leczenia domowego**

podług wskazówek lekarskich w każdej aptece i handlu wód mineralnych do nabycia. Skład główny dla Austro-Węgier: S. Ungar jr., Wiedeń I., Jasomirgottstrasse 4.

LEVICO jest stacją kolei Valsugana, godziła drogi od Trientu, w przepysznej okolicy i pogodnym klimacie. — Prospekty i szczegółowe informacje przez Dyrekcję kąpielową źródeł leczniczych Levico-Vetriolo (Bade-Direction der Levico-Vetriolo Heilquellen.) 9824**Żelny zastępca**

mający wstęp do dobrze sytuowanych sfer handlowych i prywatnych osób, poszukiwany jest na Lwów przez wielki wiedeński dom bankowy do akwizycji w zakresie interesów giełdowych. — Otrzymać ewentualnie od firm fachowe instrukcje, pożądany jest jednak ktoś, komu operacje giełdowe dobrze są znane. Warunek: charakter bez skazy i pierwszorzędne polecenia. Oferty pod: „Wiener Bankhaus 4767“ do ekspedycji anonosów M. Dukes Nachf. Wiedeń I. I. w celu dalszego załatwienia. 2370

Robert KERN

Zastępowstwo Witkowieckiej fabryki rur.

Centralne biuro dla GALICYI we Lwowie, Kopernika 18

z bogato zaopatrzonemi składami w BORYSŁAWIU i w KROŚNIE wykonuje w najkrótszym czasie dostawy wszystkich wymenowanych rur gazowych, wodociagowych i parowych, czarnych, pocynkowanych i asfaltowanych wraz z przynależnymi technicznymi: dostarcza rury płomienne do kotłów parowych, rury wiertnicze hermetyczne, rury pompowe, stalowe rury mufowe, obciążane łąką, węże z rur dla gorzelni, browarów itp., maszyny dla elektrycznych urządzeń i przeniesienia siły, tudzież poleca jako specjalność wyroby szwajcowe z blachy kutanej wyrobione w nowo urządzonej w Witkowiecach zakładzie spajania za pomocą gazu wodnego, a mianowicie: Rury wiertnicze hermetyczne ponad 12 cali zewnętrznej średnicy aż do 2000 mm. średnicy, rury Galloway'a, fasony wszystkich gatunków, recepienty gazowe, cysterny naftowe z dnami spajanymi, kotły do amoniaku itd.

Wyłączne Zastępowstwo we Witkowieckich rurach z łanego żelaza i fasonów do przewodów gazowych i wodnych.

Oferty i cenniki ilustrowane, także i na armatury do urządzeń gazowych, wodnych i parowych bezpłatnie i franco.

Adres na telegramy: Robert Kern, Lwów. — Telefon nr. 766.

Zjednoczone w kraju kopalnie Węgla kamiennego Jaworzno, Siersza i Jenczynek

otworzyły

Centralne Biuro wyłącznej sprzedaży
dla wschodniej Galicyi we LWOWIE

Telefon nr. 767

ul. Sykstuska 10

Telefon nr. 767

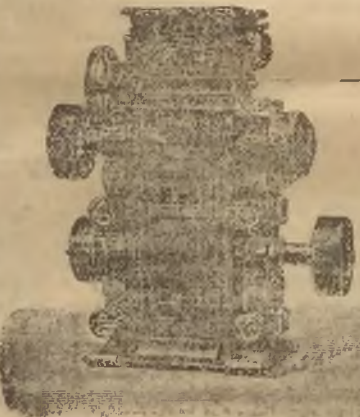
które imieniem kopalni

zawiera umowy na większe dostawy, przyjmuje zamówienia na całe wagony i prowadzi drobną sprzedaż we własnym zarządzie.

Cena w rka plombowanego o 50 klg. kosztuje z dostawą do domu 58 ct.

Po tej samej cenie przyjmują zamówienia wszystkie Biura dzienników, Mleczarnie Przeworskie i większe sklepy korzenne.

Józef Oser,



Fabryka maszyn odlewnia żelaza i metalu
w Krems nad Dunajem.

Specjalna fabryka
nowoczesnej budowy turbin

dostarcza

urządzenia młynów,
masywne łane walce,
francuskie kamienie młyńskie,
kompletne urządzenia tartaków,
również

Turbiny Francis.

Turbiny podług systemu: Girand, Jonval.
Kola wodne itd., itd.

Kosztyorysy i cenniki bezpłatnie.

Cierpiący na kaszel

niechaj zażywa wypróbowane,
kaszel kojące i smaczne

Kaisera

Karmelki Piersiowe

2740

notaryalnie uwierzytel.
świadectw dowodzi,
jak skutecznie takowe

dzielają na kaszel, chrypke, katar i flegm. Prawdziwe tylko z
marką ochronną „trzy sosny“.

Paczki po 20 i 40 hal. Składy
we Lwowie: Szymon Hay,

apt. Lwów, Zygm. Racker, apt.
Piotr Nikolasch i Sp., drog., J.

Beiser, apt. Winkler i Syn, Sz.
Haya apt., Karol Pielewski apt.

W. Landesberg apt. w Brodach,
Zdzisław Zawalkiewicz apt. w Ka-

muniec Strum., H. M. Fischer,
apt. w Stanisławowie, W. Filip-

ku, Apt. pod Białym Orłem w N.
Sączu, Maurycy Zimmerman m.

farm. Podwoleczyska, Edmund
Bruckner, apt. we Lwowie, Lang

& Pilarski, drog. we Lwowie,
I. Wiewórski, apt. pod „Złotym

Orłem“ we Lwowie, Karol Düll,
apt. we Lwowie, A. Gelles Ry-

nek 12 Lwów, Franciszek Gor-

ski w R. dach, Emanuel Kurzer
drog. Gródecka 44 we Lwowie,

J. Pineles, Adolf Aschkenasy,
apt., J. Piepes-Poratynski, An-

toni Ehrbahr, Edmund Kurzer,
M. Łazowski apt., I. Kallier apt.

w Brodach, J. Friedman apt.
w Mikolajowie, Z. Rothenberg

apt. w Olesku, H. Engländer w
Przemyslanach, M. Sobel w Stry-

ju, D. Rohner apt. w Zborowie,
M. Dibring w Stanisławowie, St.

Bursa w Kosowie, E. Nowicki
apt. w Peczerniżynie, E. Stenzel

apt. w Kolomyi, Ad. Durst apt.
w Brzeżanach, Fabian Faller a t

w Wisniowczyku, Wład. Nahlik
obw. apt. w Brzeżanach, B. Fałk

drog. w Stanisławowie, J. B.
Link drog. w w Jarosławiu, E.

Helier w Nadwórnie, S. W. Lan-

giuger w Samborze, Dr. J. Fran-

cos, aptekarz w Tarnopolu.
Otmar Thader apt. w Glinianach,

Ig. Heschel apt. Gródek, Ju-

liusz Goldstaub, apt. Dubiecko,
Szymon Edelman apt. w Bo-

horodczanach, A. Gross apt. w
Belcu, T. Siberg apt. w Grzy-

malowie Wl. Popiel apt. w Lu-

bieniu Wielkim, W. Allerhand
apt. w Korolówce, Józef Rein-

fus apt. w Krokowicach, J. Kruh
apt. w Zbarażu, E. Podobniński

apt. w Rawie ruskiej, Kałużnia-

cz apt. w Uhnowie, Henryk
Arzt apt. w Turce, E. Willner

apt. w Waszkowcach, H. Sien-

kowski apt. w Strzyżowie, S.
Klehr apt. w Skadacie, K. Wa-

laszkiewicz apt. w Strzeliskach,
Ludwik Noss apt. w Czortko-

wie, P. Jaskiewicz w Radzie-

chowcie, B. Kozak w Toporowie,
R. Zasielski apt. w Przysztaku,

Artur Seidler apt. w Tyśmienicy.

Tysiące piem dziękczynnych.



Wieloletnia, skuteczna i niezawijana lekka w for-
mie porażnika domowego o aptekarza A.
Thierry'ego Balsam i Maści centyfolio-
wej jako środków nie do zastąpienia. Przesyła
toż książeczkę opłaconą nastąpi po zamówieniu bal-
samu, oprócz tego na żądanie gratis. 12 małych lub 6
dużych flaszek balsamu kosztują K. 5.—, 60 małych
lub 30 dużych flaszek balsamu K. 15.— opłatnie
a 3 słoje maści centyfoliowej opłatnie za K. 5.60

Proszę adresować do
aptekarza A. Thierry'ego w Pregrad
obok Rohitsch Sauerbrunn. 103

Falszerzy i sprzedający fałszytki moich jedynie
prawdziwych preparatów proszę mi wymienić colem
wdrożenia docho dzeń karnych. 10988

Skład we Lwowie u Sz. Haya i Z. Buckera.

i w apt. Piepesa-Poratynskiego.

Doory zarobek podobny dla rolników

PIASEK

JEST

ZŁOTEM

jeżeli, zmieszany z cementem, użyty zostanie do
wzrobu cegieł, dachówek, pięt posadzkowych
i ściennych rur wodociagowych, obudowań stu-
dziennych etc. — Nie ma lepszego i tańszego ma-
teryału budowlanego dla wsi i miast. — Nowych
doskonałych maszyn ręcznych, do których obsłu-
gi wystarczy jeden robotnik bez fachowego przy-
gotowania — dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.,

Markranstädt ob. Lipska.

Przesłane nam próbki piasku (około 5 kg.) wy-
próbujemy bezpłatnie — Prosimy żądać dar-
mo ilustrowanych prospektów. 1830
Jeden z zastępców naszych przybędzie w naj-
bliższych miesiącach do Galicyi, kto sobie zatem
życzy bezpłatnego pouczenia, zechce się zgłosić.

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną od pożaru!

Pożyczki na losy i inne papiery wartościowe

dają w każdej wysokości na najprzystępniejszych
warunkach.

Splata takich pożyczek odbyć się może stosownie do
życzenia strony od razu lub w dogodnych ratach
miesięcznych.

Także w bankach, kasach oszczędności i
u osób prywatnych zastawione losy i pa-
piery wartościowe wykupują i zatrzymać je mo-
gą w depozycie lub spieniężyć. Na żądanie też same
egzemplarze mogą być od razu napowrót na niewiel-
kie miesięczne splaty odkupione, przyczem cała cena
kupna z potrąceniem jednej raty zostaje do rozpo-
rządzenia posiadacza losów z zapewnieniem pełnego
prawa gry.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno, grosser Platz Nr. 25
(dom własny).

Firma istnieje od r. 1869. — Rzetelni agenci przyjęci
będą wszędzie. 659

Na tę Polskę!..

Obrazek górnośląski.

W zapadającym mroku wieczornym wylaniały się
z oddali ogromne zabudowania kopalni i huty. spowite
w mętne tumany dymu i osłonięne pyłem węglowym.
Rozległe wzgórza węgla, tak nazwane szaldy, sypane na
zapas zimowy, rozsiadły się ciężko i szeroko na ziemi.
Ponad nimi wznosiły się napowietrzne pomosty, łączone
z główną, ogromną maszyną wynosząc na powierzchnię
skarby wydarte ziemi. Tuż obok wielka, posępna, uczar-
niona prochem węglowym cechownia, miejsce zboru kilku
tysięcy górników. Ogromne szopy, składy na maszyny,
budynki dla zarządu i administracyi tworzyły z jednej
kopalni coś naksztalt nagle wzniesionego, na pół napo-
wietrznego miasteczka.

Nieopodal rozsiadła się wielka huta, bo kopalnia
a huta to dwie siostrzyce rodzone. Tylko pierwsza
z nich jest znacznie starszą wiekiem i poniekąd żywi-
cielką młodszej siostrzycy, dostarczając jej węgla do
istnienia. Młodsza, przez wdzięczność za odbierany wę-
giel odsyła starszej swej siostrze ogromne, żelazne pod-
pory, podstępne maszyny druzgocące skałę, kilofy jak
krety rżące węgiel czarny. W kopalni względna zaległa
już cisza, lecz huta nie była uśpiona; ona czuwać musi
nad ogniem, zapalonym przed laty we wnętrzu wyso-
kiego komina, tym zniczem życiodajnym, którego tu nie
zastąpi żadna inna siła natury. A jeżeli hutę taką skażą
na zagładę, to kona ona powoli tygodniami całymi, do-
póki nie wypalą się w niej owe przeogromne znicze.
Z wnętrza huty szedł jakiś pomruk groźny, to znowu
rozlegał się świst i zgrzyt, a ponad głosami owemi gó-
rował rytmiczny dźwięk młotów, taki rozległy i taki ró-
wnie piękny, że kiedy czasami dźwięki one milknęły,
to lud z niepokojem spozierał po sobie tak, jak ów
młynarz, budzący się z twardego snu, jeżeli młyn przy-
palkiem stawa wśród noc.

Wysokie, zda się pod samo niebo sięgające ko-
miny, gdzieś tam aż z chmurami topiące się dymy,
przeogromne piece i straszliwe maszyny, a we wszyst-
kiem tem pomruk grozy i wielkiej jakiejś burzy. Tu
całą naturę zaprzężono do pracy: wodę, ogień, światło
i powietrze, byle tylko wyrwać skarby łonu ziemi. A ona
za zadany jej gwałt, za ból rozdzierania jej wnętrzości,
za prucie serdecznych jej tkanek poczynna mścić się
straszliwie. I tak samo, jak człowiek w walce tej
obronnej bierze do pomocy utajone w niej siły przy-
rody, żywiły nieokiełznane i dzikie. A więc ognie pod-
ziemne, trujące gazy, tajemnicze wody i piorunowe
błyski.

Piękną, o! bardzo piękną jest taka ziemia walki
i przemysłu, ale pięknem zgoła już odrębnem, bo tkwią-
cem w wielkiej, niezgłębionej jakiejś grozie i sile gdzie
indziej nieznaney.

A górnik?... To postać inna zupełnie, niżli te,
które się rozwijają w blaskach słońca i zieleni. Połowa
życia jego upływa pod ziemią, a druga połowa we śnie...
Dlatego też może górnik nigdy się wesolo nie śmieje
i nigdy prawie nie śpiewa. Zadowolony milczy, zbolaty
jeszcze zacięć, a kiedy jest skrzywdzony, to pięści
zaciska i milczy najuporniej.

A wówczas jest niebezpieczny! Każdodziennie na-
raza on życie własne, nie dziw więc, że nie rozumie
i ceny życia bliźniego. Lecz niechno pożar wybuchnie
w kopalni, woda zaleje chodniki, oberwą się skalne skle-
pienia lub kurzawka, ten największy wróg górnika uwiezi
jego stopy, to górnik ten ponury zamienia się w bo-
hatera. Czasami zdarza się, że dwa, a nawet i trzy po-
kolenia górnicze giną w walce z żywiołem zagrażają-
cym życiu nieznanym im kamratów.

Tyle pisano już o bohaterstwach wojennych, gdzie
to brat-człowiek zabija brata-człowieka, lecz nikt nie
zdobył się jeszcze na dzieło, opiewające górnicze boha-
terstwa. A górnik nie zabija nigdy, on zawsze tylko
ocala!

Feller Elsa-Fluid

2435

to jest Feller'a wonny Fluid z eseneyj roślinnych z marką „Elsa-Fluid“, został odznaczony na wielu wystawach.
Skutkuje znakomicie przy bólach goścowych i reumatycznych, influeney, kłócin bólu, darcia w członkach, bó-
lach głowy, zębów i krzyża i wielu innych, za przebiegienia wynikłych przypadłościach. — 12 małych lub 6 fla-
szek podwójnych za kor. 5 opłatnie. Zamawiać można u E. V. FELLERA w Stubicy, Centrala nr. 266 (Kroacya

DO AMERYKI



2880

jakoteż do innych zamorskich krajów przeprawa najtaniej
powszechnie znana firma
B. KARLSBERG, Hamburg, Ferdinandstrasse 15.
Nim kto sztykartę kupi, niech porówna moje ceny z cenami agentów okrętowych.

Prawdziwe Roskopf z Double-złota

Savonnet-kotwicowe remontoary

są najnowszymi zegarkami Roskopfa. Zegarki te mają doskonały, pod gwarancją dokładny mechanizm precyzyjny, zaopatrzone są w podwójne koperty z trzech bardzo silnych piaszczów, złota Double z sprężynami. Złoto Double jest podobnym do złota metalem, który swego złotego wyglądu nigdy nie traci. Zegarki te wzbudzają swoim wspaniałym wykończeniem ogólny podziw i nie dadzą się odróżnić od prawdziwie złotych. Cena 5 zł. Odpowiednio dobrany podwójny łańcuszek męski z złota Double zł. 1.50. Do każdego zegarka dodaje się 3-letnią pisemną gwarancję. Wysyłka tylko za pobraniem przez Józefa Spiering, Wiedeń, I., Postgasse 2-39. 2286

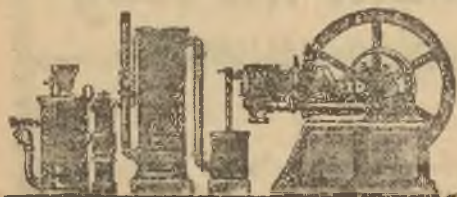


pisemną gwarancję. Wysyłka tylko za pobraniem przez Józefa Spiering, Wiedeń, I., Postgasse 2-39. 2286

MOTORY

gazowe ssące

Koszt ruchu 1-2 1/2 hal. na godzinę i siłę konia.



Motory benzynowe — Lokomobile benzynowe

OSERS & BAUER, Wiedeń

XX., Dresdenerstr. 81-85. 687

Pierwszorządny fabrykat — korzystne warunki spłaty.



Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408

Pat. wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancja za całość !!!

62 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK.

dał na ciemniejszą na tle nieba kopalnię, którą oświetlały tylko wielkie, lecz nieruchome, martwe zda się światła lamp elektrycznych. Górnik pogroził w stronę kopalni szeroką swą, twardą pięścią.

— Smoku ty zdrajco! pijawko krwawa! Za pot mój codzienny, za pracę moją bez tchu, za ojca, którego mi zabraliś i brata, któremu podruzgotaleś kości, jabyłm tobie, och, jabyłm tobie!...

Stał tak długo chwilę groźny, ponury i wielki cieniem, wlokącym się od jego postaci. Ale powoli rysy górnika nabierały łagodności i miękki jakiś półuśmiech poczęł okalać jego usta.

— A jednak ty moja żywicielka — wymówił po chwili i tyle już, tyle pokoleń żywiłaś swym węglem czarnym. Więc i ja tobie nie krzyw, a tylko markotno robi się we wnętrzu, że ty nie nasza, ale cudzych panów. A oni, obcy, wypijają krew naszą i jeszcze się urągają w oczy. Polski górniku rób, niemiecki pan się bogaci. Bodajże ich, psu bratów!

Począł iść teraz spieszenie ku miastu, a co krok zrobił, to powtarzał sobie z dziwnym zacięciem: Nie oddam! nie oddam! Lecz kroków takich było zaledwie z dziesięć, przy jedenastym potoczył się na ostrej grudzie, obejrzał bacznie dookoła i wyszeptał: A może to droga krzywa...

Nie wiedzieć, czy odnosiło się to do drogi, którą przebywał, czy do pieniędzy, których nie umiał obliczyć... Zdaje się, że do obydwóch!

— Starek (dziadek), który go wychowywał, mówił zawsze, że człowiek cudzą krzywdą nie utyje, a ojciec, którego wcześniej zabiło na kopalni, był pono człowiekiem bardzo uczciwym. Wziąć pieniądze, to grzech, oddać Niemcowi, to chyba także nie dobrze. Niech se Niemiec idzie z kilofem do kopalni, a nie mędrkuje na górze. A może te pieniądze i uczciwie zarobił, tylko mu się tak pomąciło w słabej głowie. Już wie, co zrobić! Zda się, że coś z dziesięć marek za wiele, odda to na mszę św., będzie wilk syty i koza cała. Ale do księdza

Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut może każdy grać na mojej trąbce samogrającej



pieśni, tance, marsze, na ślubach, zabawach, wycieczkach itd. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz z szkołą samouczenia się 1 szt. zł. 1.25 3 sztuki zł. 3.50. Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadaniem pieniędzy przez **HANNSA KONRADA** Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx nr. 1192. (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franco. 992

KONIAK

dobry, mocny gatunek z najwyższymi buketem winnym wysyłka w baryłkach 4 litrowych pocztą za pobraniem od koron 12 opłatnie do każdej miejscowości

R. Maiti, Capodistria. 1955

Księgarnia Polska

B. Połonieckiego

we Lwowie, Akademicka 2a poleca dzieła pedagogiczne **Plato v. Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytuł.

SAMOUCEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2-10, kurs II-gi k. 4-80.

Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3-60, kurs II-gi k. 9-60. 1575

Polsko-Angielski kurs I. k. 2-24, kurs II. k. 3-60.

Polsko-rosyjski kurs I-szy k. 4-20, kurs II-gi k. 5-40. **Amerykański Przewodnik** rozmówkami angielskimi koron 1-30.

Oprawa każdego tomu po 50 h.

trzeba zagadać po niemiecku, bo choć po polsku rozumie, ale że uczciwie nie odpowie. I taki bogacz, że aż ho! Że też to nie ma polskiego księdzozzka, zaraz by swą biedę opowiedział, a księdzozzek dałby radę najlepszą.

Ba! ale czy to tylko księdzozzek umieją radzić w potrzebie. Jest oś tu od niedawna jakiś redaktor od tego polskiego pisma, co to je skrycie przynosił do kopalni. Człowiek jedyny do porady, bo nie tylko sąsiadów, ale pono i zle małżeństwa już nieraz to pogodził, pójdzie więc do niego, chociaż go jeszcze nie zna i opowie, jako to było.

Cha! cha! cha! a toż to taki pan, co to polskie pisuje pisma dla ludu, dla górników i hutników. A Niemcy se szepcą, że on chce Polskę zrobić. Niechby to już i ona Polska była, możeby było lepiej wszelakiemu narodowi górniczemu. Tylko, że na tę Polskę trzeba i ludu mnogo i pieniędzy dużo, bo już to taki porządek na świecie: za darmo nic!

Nagle przystanął, zachnął się i szeroką swą pierśią przekroił powietrze.

Już wie co zrobić! Odda te pieniądze na Polskę, tak, na Polskę je odda. Niech to już będzie najprędzej. Nie będą pieniądze niczyje — ani jego, ani panów, ani księdza, tylko na tę Polskę, co ją to chcą robić dla polskiego ludu. Aże mu jakoś lżej na wnętrzu.

Wchodził już do miasta, spowitego w tysiące świateł, czystego, zamożnego, jak wszystkie miasta górnośląskie.

Zboczył w jedną z odludniejszych troche ulic, kiedy górnik codziennie przechodził od pracy i stanął przed kamienicą, na której widniało godło z napisem „Gazeta Polska“. Jedyne polskie godło w miejscowości liczącej sto tysięcy mieszkańców.

Górnik wspiął się powoli, ociężałe aż na drugie piętro i stanął pode drzwiami, na których widniała karta z takim samym napisem: „Gazeta Polska“. Z pewnem wahaniem zapukał i po malej chwili wszedł do wnętrza.

PATENTY

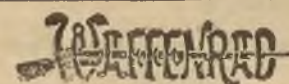
na wynalazki wyjędnywa
S. Dzbański
przysięgły rzecznik patentowy 16
WIEDEŃ VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent.
Sworn Patent-Attorney



Budzik z lustrem „Krawall“ 30 cm. wysok. z mechanizmem budzikowym zł. 3-20, z świecą w nocy tarczą godzinową zł. 3-50. Budzik ten przewyższa wszystkie dotychczas istniejące budziki pod względem siły dzwonienia. Podwójnie praktyczny, ponieważ w połączeniu z budzikiem jest tutej lustro średnicy 9 cm. Żadnego ryzyka! Dozwolona zamiana lub zwrot pieniędzy!

Wysyłka za pobraniem przez **HANNSA KONRADA**

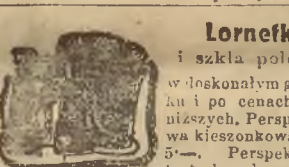
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 641 (Czechy). Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 rysunków posyła się na żądanie darmo i opłatnie. 987



NA SEZON 1905 poleca **ROWERY** słynnej marki „Waffenerad Steyr“ na spłatę pod przystępnymi warunkami wyjączny zastępca dla Galicji wschodniej 2952

M. KORKES

Lwów, Gródecka 10
skład maszyn, sikawek i kas.
Pracownia ślusarsko-mechaniczna i szkoła jazdy.



Lornetki i szkła polowe w doskonałym gatunku i po cenach najniższych. Perspektywa kieszonkowa kor. 5-—. Perspektywa teatralna kor. 6-—. Perspektywa podróżna kor. 9-50. Achromatyczne perspektywy do podróży i teatru model „Zeus“ kor. 12-—. Bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 rysunkami darmo i opłatnie. — Wysyłka za zaliczką przez firmę **M. Rundbakin, Wien IX/1, Lichtensteinstrasse 23.** Korresp. polska.

Do natychmiastowego przywrócenia wyczerpanych sił

dla niemowląt przy piersi, dla dzieci w latach rozwoju, dla kobiet chorych i ozdrowieńców znakomitej skuteczności

HOFFA

naturalny pokarm z ekstraktu słodowego

wybitny, wybornego smaku środek odżywczy i wzmacniający, cieszący się światnem uznaniem pierwszych powag. 2636

W aptekach i drogeriach.

Zakłady wyrobu środków odżywczych **JAN HOFF, Stadiu.**

Rower motorowy

doskonale chodzący, mało używany, z znacznym opustem do sprzedania, budowę posiada niezwykle silną i wygodną, jaką tylko za specjalnem zamówieniem otrzymać z fabryk można, posiada zapal podwoju, elektryczny i elektro-magnetyczny, siła motoru 3/4 h.p. Wszelkich wyjaśnień udziela, jakoteż za pobraniem 1 kor. 60 hal. fotografie motoru wysyła **B. Januszewski, Szyszkowce p. Korolówka.** 2556

Czy można się ustrzedz cierpień płucnych?

Przyczynę chorób płucnych wykryto w bakterjach gruźliczych, znajdujących się wszędzie, gdzie przebywają chorzy na gruźlicę, a więc w powietrzu i w pyłach ulic i nie dających się usunąć. Jakkolwiek każdy niemal człowiek wdycha bakcyle to wraz z powietrzem, nie wszyscy jednakowoż ludzie ulegają chorobie, ponieważ na szczęście organizm ludzki jest w stanie w normalnych warunkach zaradki chorobowe, jakie weń wtargnąć zdołały, uczynić nieszkodliwymi za pomocą zawartych w gruczołach oskrzeli (płucnych) skutecznych na nie substancji. Tam tylko, gdzie te gruczoły uległy osłabieniu, może choroba wybuchnąć, z chwilą zaś kiedy fakt ten przez słynne powagi fachowe stwierdzony został, niedaleką już stało się rzeczą w skróceniu gruczołów oskrzelowych pozyskać dźwignię do zwalczania zarodków chorobowych. Dlatego to zapisują w ostatnich czasach chorzy na płuca 1621

dra Hoffmanna Glandulen

zawierający zbawienne substancje z gruczołów oskrzelowych zdrowych zwierząt i wspomagający przez to sztucznym dowozem materii niszczącej zarodki chorobowe, naturalny popęd organizmu do samouzdrówienia się. Lekarze, stosujący Glandulen u swoich pacjentów, zauważyli, że potęguje się przy nim apetyt, rozpogadza nastrój, siły i ciężar ciała podnoszą się, kaszel się zmniejsza, odpływanie staje się łatwiejsze, a poty nocne ustają, krótko mówiąc, iż proces powrotu do zdrowia objawia się wyraźnie. Godnem jest przeto zalecenia nie zaniedbać spróbowania tabletek glandulenowych.

Glandulen sporządza fabryka chemiczna **dra Hoffmanna następców w Meerane w Saksonii**, nabywać go zaś można na zlecenie lekarza w aptekach, jak również w składzie apteki **B. Fragnera, c. k. nadwornego dostawcy, Praga 203-III.** we fiaskach po 100 tabl. po kor. 5-50, 50 tabl. po kor. 3-—. Szczegółowe broszury o tej metodzie leczniczej z sprawozdaniami lekarzy, oraz poświadczeniami chorób wyleczonych, rozsyła fabryka na żądanie darmo i opłatnie.

Był to maleńki przedpokój, z którego prowadził jedyne drzwi do obszernego pokoju redakcyjnego. Z pewną ciekawością obejrzał się przybyłszy po tym pokoju i z głośnym zachwytem zawołał: co tu mają książek!

Naprzeciwko niego wyszedł średnich lat mężczyzna i nie pytając kim jest, wyciągnął z powitaniem rękę do uścisku. Lecz górnik schował rękę swoją poza siebie.

— Od roboty — wyrzekł z pewnem zawstyżeniem.

— To nie brud! to ślady twej pracy na tej ręce, bracie.

Górnik stał chwilę, nie wiedząc od czego zacząć rozmowę.

Ze zakłopotania wyprowadził go głos redaktora: Co tam stychać w robocie, bracie?

Robotnik ocknął się, pomacał po kieszeni, wyjął woreczek, odłożył od pieniędzy 10cio markówkę złotą i kładąc ją na stole wymówił:

Mnie się to zdaje, że mi coś za dużo wypłacili w robocie, nie chciałbym zatrzymywać, a i oddać się nie godzi, bo oni panie redaktor co to piszą mądre książki, najlepiej wiedzą czemu. Ot! krzywdą nasza. Tedy przyszedłem ich panoczku pięknie prosić, aby te pieniądze zabrali na tę Polskę, co to oni wiedzą. Widzi mi się, że tako będzie najlepiej.

— Ale mówcie wyraźnie człowieku, na co przeznaczyć te pieniądze, bo są różne cele i różne sposoby przyjść Polsce z pomocą.

— To już pan redaktor będą najlepiej wiedzieli...

— A jak się nazywacie, trzeba zapisać wasze nazwisko.

— Nie potrzeba, nie — kiedy indziej. Może to i nie moje. Niech tylko te pieniądze dadzą na tę Polskę! na tę Polskę!...

H. S.

„Sobieski“ Najlepsza musztarda francuska
wzbudzająca apetyt a wzmacniająca żołądek.
Wszędzie do nabycia.

Poleca się
Pierwsza krajowa fabryka musztardy i octu
3008 Lwów-Podzamcze, ul. Żółkiewska 109.

KĄŻDY SIĘ MUSI ZDUMIEĆ

nad tem, co ludzie wdzieczni mówią o działaniu Feller'a wonnego fluidu z esencji roślinnych z marką „Elsa Fluid“. Przeszło 65.000 listów dziękczynnych otrzymał wytwórca tego wspaniałego środka domowego, w których i lekarze uznają, że Feller'a Fluid koł ból, rozpuszcza flegmę, uśmierza kaszel i kureze, szczególnie szybko zas działa w wypadkach bólów gośćcowych i reumatycznych, nerwowych, darcia w członkach, bólów krzyża i mięśni, kłócin w boku, braku oddechu, osłabionej sile widzenia, bólach zębów, głowy, szyi i piersi, postrzale, katarze i w in., skutkiem przeciągu powstałych cierpieniach.

12 małych lub 6 flaszek podwójnych opłatnie kor. 5, 24 małych lub 12 flaszek podwójnych opłatnie kor. 8 60, 48 małych lub 24 flaszek podwójnych opłatnie k. 16.

Bóle żołądka, mdłości, drażnienie do wymiotów, brak apetytu, zaparcie stolca, zgaga, sprowadzają, skoro się je zaniedba, ciężkie przypadłości, przeciwko którym według brzmienia niezliczonych podziękowań na piśmie, z jaknajlepsz skutkiem stosowano przeczyszczające pigułki rabarbarowe z marką „Elsa-pigulki“. Ration = 6 pudełek opłatnie kor. 4 — za nadesłaniem z góry należytości lub za pobraniem.

Zamówienia wyraźnie do 2443

E. V. FELLERA w Stubica.

Centrala Nr. 266 (Kroacya).

Dalekowidz.



Nadanie pakietów i pomocy wysyłanie, aby się w kraju schować i przynosić na kraj nasz. Można przesyłać na kilkudziesięć odległości. Cena kompletu wraz z przepisanym nazwiskiem za sztukę 85 ct., 5 sztuk 4 zł. Wysyłka za przesłaniem z góry należytości przez

Hannsa Konrada

Pierwszą fabrykę zegarów w Brück nr. 778 (Czechy). Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 rysunków na żądanie darmo i opłatnie. 2942

LWOWSKA FABRYKA CHEMICZNA

„TIEN“
LWÓW—ZAMARSTYNÓW



Największa w kraju fabryka mydeł toaletowych leczniczych i perfum



Liczne medale i odznaczenia.

Na odmrożone ręce

Mydło Zimowe

Przy uważnem i dłuższem użyciu Mydło Zimowe działa na odmrożone i czerwone ręce znakomicie.

Cena 90 groszy. 1824

Nacyć można: w aptekach: Dülla, Ehrbara, Kajetanowicza, Łasowskiego, Mikolascha, Pilewskiego, Pinelesa, Pipesa-Poratynskiego, dra Ruckera, Wewiórskiego; w drogeriach: Beackocka, Hübnera, Langa Pilskiego, Rechena, Winklera.

Tylko

Lobositzkie

Fabryki czekolady, wyrobów cukrowych i surogatów kawy A.-G. produkują z dawną wypróbowane dodatki do

KAWY

jako to:
Gwarantowanej czystości kawę figową,
Grys kawowy,
Śrót Mokka,
Mączną cykoryę w drewnianych skrzynkach i okrągłych paczkach
Słodową kawę wzmacniającą jak i wiele innych

Surogatów!

We wszystkich handlach kolonialnych do nabycia. 2801

Dra Pierson'a
Proszek na odwłosienie
(depilatorium)

do natychmiastowego usunięcia szpecących włosów na twarzy i ciele. Zupełnie nieszkodliwy. Cenapudełka wraz



przepisem użycia koron 3.
Perfumerya 2209

M. E. Mayer
Wiedeń, 1., Lobkowitzplatz 1.

Trąba jerychońska.



Największa uciecha dla młodych i starych, szczególnie dla stowarzyszeń, na wycieczki, na zabawy towarzyskie, dla wojskowych etc. Sporządzone z glinu, grzmące w brzośnie głosu

ludzkiego za pomocą wprawiania go w przrząd, bez żadnej znajomości muzyki. Nadzwyczaj oryginalne i zabawne, sztuka 28 ct. 4 sztuki 1 zł. Wysyłka za nadesłaniem z góry należytości (znaczką pocztową wszelkich państw) przez Hannsa Konrada, dom eksportowy towarów muzycznych w Brück nr. 643 (Czechy). Bogato ilustrowane cenniki z przeszło tysiącem rysunków wysłać na żądanie darmo i opłatnie.

Dla zwalczania gruźlicy

poleca magazyn dla komfortu i higieny

L. Guttman, LWÓW.

ul. Jagiellońska 1. 8

przez władze przepisane

hygieniczne spluwaczki

z lejkami na wodę

w największym wyborze i po najtańszych cenach fabrycznych. 2276

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Przez Instytut chemiczny c. k. Uniwersytetu lwowskiego badane i za najlepsze uznane

tutki i bibułki

PROMIEN

5% na rzecz Tow. Szkoły Ludowej.

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich w Babulach o p. Padew

przyjmie rachmistrza, leśnika

z ukończoną szkołą gospodarstwa lasowego lub niższym egzaminem państwowym, obznajomionego należycie z wszelką manipulacją lasowo-gospodarczą i biurową, posiadającego zdolność w rysunkach i piękne pismo.

Ogólne wynagrodzenie roczne wynosi około 1600 kor. w gotówce, pomieszkanie, budynek gospodarczy, opał, gruta deputatowe i paszę dla rogaczyny. Zonaci bezdzietni lub z nieliczną rodziną mają pierwszeństwo. 302

Popierajmy polski

Płótna białe
Bielizna stołowa, Płócienniki
kolorowe, Zefiry, Barysty, Drelichy,
Kutry podróżne koszowe, Walizki,
Torebki, pledy, koce

poleca 20 02
BAZAR KRAJOWY
we Lwowie Hotel
George'a. Kupujmy
co kraj wytwarza.

przemysł krajowy!

Grzebień do barwienia włosów
przez proste czesanie włosów nadający włosom siwym lub rudym kolor czysto blond, brunatny lub czarny! **Zupełnie nieszkodliwy! Długoletni użytek! — Tysiące sztuk w użyciu!** Sztuka koron 5. — Rozsyłka przez

J. Schüller, Wiedeń, II 2 Kurzbaugasse 4 . 83

OGŁOSZENIE.

Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Gorlicach rozpisuje niniejszem licytację ofertową na budowę gmachu „Sokoła“ w Gorlicach.

Wadyum wynosi 1500 koron.

Oferty wnosić należy do dnia 31 marca 1905 włącznie na ręce Wydziału Towarzystwa. Szczegółowe plany, przedmiar i warunki są do przejrzania w kancelarii Wydziału Towarzystwa. 3022

Wydział zastrzega sobie prawo wyboru ofert.

Za Wydział polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Gorlicach

Sekretarz **LASKOWSKI.** Prezes **Dr. JAN PRZESMYCKI**

Z dawna dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa



Herbatę Rosyjską

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

W BRUDACH (na pograniczu rosyjskiem)

1 funt (Familijna bardzo dobra) zł. 1.40

1 funt (Metanga do mieszania w opak.) „ 2.50

1 funt (Kawowa czarna) „ 3.50

1 funt (Kawowa z maj. herb. kwiat.) „ 1.20

Z Bródów! Grzybki litewskie 1 kilo zł. 3.

Miejscowość kąpielowa Hail

Austrija Górna.

Kąpiele jodowo-bromowe I-rzędne

Najstarsze i największą siłę leczniczą mające źródło jodowe w Europie.

Informacje i prospekty u

Zarządu kąpielowego.

Zadziwiający wyniki zapewnia

Hella

Mentolowa wódka francuska

znak: „Edelgeist“.

Wcieranie uśmierzające ból, wzmacniające muskły i ożywiające nerwy. Hygieniczno-profilaktyczny środek do omywania przeciwko stanom osłabienia, orzeźwiający środek do wachania.

Dwa razy skuteczniejsze od zwykłej wódki francuskiej.

Cena flaszki K. 2, flaszki próbnej i dla turystów K. 1.20.

En gros: **G. Hell & Comp., Wiedeń I., Riberstrasse 8.**

Składy we Lwowie: apt. J. Piepes Poratynski, Jakób Beiser, J. Sklepiński, Dr. K. Mikolasch spadk., Zygmunt Rucker, apteka oraz w przeważnej części aptek wschodniej Galicji a w szczególności w Kołomyi, Jarosławiu, Łancucie, Mikołajowie, Nadwórnie, Przemyślu, Kzeszowie i Stryju. 118

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy
w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli,
krztuścu, zółtach, grypie (influeny). — Podnieca apetyt,
podnosi wagę ciała, usuwa kaszel i płocną, usuwa poty nocne.

Kto powinien używać Siroliny?

Sirolina

Nabyć można na przepis lekarski

Ostrzega się

przed lichymi naśladowcami! Dlatego należy uważać na to, aby każda flaszka była zaopatrzona w nasz znak specjalny „Roche“ i żądać zawsze Siroliny „Roche“.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.

93

Basel (Schweiz).

„Roche“

w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Największy Dom wysyłkowy wyrobów przemysłu tkackiego S. OHLER & Comp. Praga, Obstgasse Nr. 17 m.

Przesyłamy na żądanie odwrotnie bogatą

Kolekcję próbek

zawierającą:

Materie modne

Poszczególne nowości za metr . . . 38—3.50
Materie na bluzki, pyszny desen . . . 75—1.85
Czarne materie, gładkie i w desen . . . 58—3.25

Materie jedwabne

Najnowsze materie jedwabne na bluzki 75—2.50
Jedwabie na suknie i nowości . . . 1.10—3.50
Pongis w wszelkich kolorach . . . 58—95

Materie do prania

Zefiry, batysty, kretony . . . 23—95
Płócenka na suknie białe i kolor. . . 32—1.10
Flanela sportowa i ma jakości . . . 23

Towary płócienne

Adamaszki i „Grad“ na powłoki . . . 25—1.50
Półpłótna i szyfony . . . 15—35
Weby rumburskie i płótno na prześcier. . . 45—1

Próbki odwrotnie, opłacone!

2260

Zamówienia od zlr. 10 w górę, bez kosztów porta!

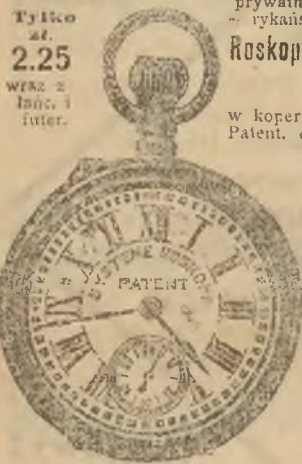
6 miesięcy na próbę!

3 miesiące kredytu!

Zupełnie darmo!

I tym podobnych efektów jarmarcznej reklamy moja na cały świat sławna firma nie potrzebuje dla polecenia swych zegarków. Od długich lat już rozsyłamy ku najzwyklejszemu zadowoleniu moich prywatnych odbiorców mój prawdziwy amerykański antymagnetyczny system

Tylko
za
2.25
wraz z
instr. i
instr.



Roskopf-Patent-kołowcowy remontoar
Nr. 99 z plombą

w kopertach z imit. czarnej stali lub niklu.
Patent, cyferblat z emalii, idzie 30 godzin.

dokładnie obelagnięty,
wraz z 5 letnią gwarancją pisemną,
z futerałem z jeleniej skóry,
z niklowym lancuskiem i brelo-
kiem po cenie zł. 2.25, 3 sztuki
zł. 6.50, 6 szt. zł. 12.50. Ten
sam zegarek z podobną ko-
pirtą zł. 3.50.

Tanie zegarki system „Ros-
kopf“ bez plomby. Jakże
wszędzie drobni zegarmi-
strze i handlarze mają na
sprzedaż. — sztuka zł. 1.75.
— Zwrót pleniędzy lub za-
miana w razie nieuszkodze-
nia dopuszczalne także po
6 miesiącach. Wysyłka za po-
braniem lub uprzednim przesła-
niem należytości przez

Pierwsza
Fabrykę zegarków

Hanns Konrad

991 w Brüx nr. 1191 (Czechy)

c. k. sądownie zaprzysiężony taksator. Odznaczony c. k. austriackim
ordem państwowym, złotymi i srebrnymi medalami z wystaw i 100.00
pism dziękczynnych z wszystkich części świata. — Bogato ilustrowane
cenniki z przeszło 100 rysunkami rozsyłamy na żądanie darmo i oplatnie.

Prawdziwe solingerskie brzytwy.



Za każdą u mnie nabytą
brzytwę daję pełną gwa-
rancję, ponieważ wszyst-
kie one sporządzone są
z najlepszej stali angielskiej.

Nr. 17. Brzytwa w czarnych okładzinkach, starannie polerowana, klinz grawirowana kor. 1.—
Nr. 8. **Dobry brzytwa**, starannie poler., zlekką widelst szlifowa-
na klinga, niesłuchanie ostra, okładzinka czarno poler. kor. 1.50
Nr. 10. **Bardzo dobra brzytwa**, najstaranniej polerowana, 1/4
wkłesło szlifowana, nadzw. ostra, czarno okładzinki kor. 2.—
Nr. 2. To samo ostrze co w nrze poprzednim, jednakże 1/4 wkłesło
szlifowane kor. 2.40
Nr. 109. **Najlepsza brzytwa** w specjalnie dobrem wykończeniu,
1/4 wkłesło szlifowana, czarno polerowane okładzinki, nadzw.
ostre kor. 2.80
Nr. 110. **Doskonale brzytwa** w najlepszym wykonaniu, 1/4 wkłesło
szlifowana, czarno poler., okładzinki, nadzw. ostra kor. 3.50
Wysyłka za pobraniem **Hanns Konrad** Dom wysyłkowy w
pobranie Brüx nr. 748 Czechy.
Bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 rysunków wysyła się na
żądanie darmo i oplatnie. 2589

Pierwsza półnoaustriacka fabryka kuchen H. KOLOSEUS, Welles



poleca swoje niezrównane kuchnie w żelazie, emalii, porcelanie
i majolice, z regulacją ciepłoty, stosow. do każdego komina.
patentowe ku nie gazowe i kuchnie do gazu i węgla, przenośne
kuchnie hotelowe i restauracyjne. — Kataloży bezpłatne. 3

Pewna egzystencja dla kobiet!

Z powodu podeszłego wieku wydzierżawie lub sprzedam pod korzystnymi warunkami mój szacownie znany interes ubrań dla dzieci, który od lat blisko 40 pod firmą protokolowaną JULIA BERGER z bardzo dobrem powodzeniem w kamienicy mojej przy ul. Akademickiej 18, prowadzę. — Lokal wraz z kompletnym urządzeniem wynajmę tanio odbiorcy interesu. 3062

Wiadomości fachowe nie są konieczne.

Julia Berger.

DEPENDANCE

Hotel Bristol 1 p. Teatr rozmaitość i

Występ najlepszych sił artystycznych. — Codziennie 2 nowe sensacyjne komedye. 2225

Popis.

(Dokończenie).

Tam pod lasem na utorze zebrało się na przedce grono pastuszków — i radzą, sejmikuja, co czynić im należy. Wszakże to dzwonek przedewszystkiem ich wzywa — a wzywa nagle, niespodzianie. — Jak głos trąbki bojowej powołuje ich do szeregu.

Uchwalają ruszyć do domów, a potem w cwał do szkoły. Jakby na komendę wyrzucili się wszyscy, aby wykonać powziętą myśl.

Gustka dzwoniła dalej.

— Zdawało się, że całą swą duszę, całą energię wlewa w ten dzwonek, że chce się skarżyć, to prosić, to narzekać. Są chwile, że porywa ją gniew, a wtedy gwałtownie szarpie za linkę, a głos wydobywający się ze spżuń zda się czynić wyrzuty ludziom i drzewom, i kwiatom — że ją opuścili, że są bezlitośni...

Ktoś pędzi...

Mignęła jakaś postać przed oknami jak cień.

— Guściu... panno Guściu... panienko, co się stało?

— Dobrze, żeś przybiegł — myślałam sobie, że ty pierwszy nadbiegniesz.

— Ja pierwszy, ale za mną leci moc ludzi — powiadają, że się tu pali.

— Nie, nie pali — biegaj na drogę i krzycz, niech zwracają do domów, niech zwolują z pastwisk dzieci i wysyłają co ich do szkoły... dzisiaj popis... Ty wracaj!

Wybiegł, jak odbita fala o granitową ścianę...

Po chwili był już z powrotem.

Gustka puściła linkę z ręki, a sanna usiadła zmęczona, rozpalona, oddychając ciężko.

— Słuchaj Stachu.

— Słucham panienko.

— Pomożesz mi?

— Wszystko zrobię.

— Bierz ławki jedna po drugiej — ustawiaj rzędem a niepotrzebne sprzęty wyniesiemy na pole.

— Zaśta, wyniesiemy — dam radę sam.

— Ostrożnie — ten stos ławek runąć może.

— Nic z tego, nie runie — panienka niech nie nie dźwiga — chyba te ławy.

— Musimy uprzątnąć wszystko, przygotować...

— Czy to mus?

— Mus.

— A gdyby tak egzaminu nie było?

— Po co mówić o tem, kiedy być musi.

Stach nie dopytywał się już o nic, tylko z całą energią uprzątał salę. Spoglądał tylko od czasu do czasu na Gustkę — protestował, gdy chciała brać jakiś cięższy przedmiot, zwracał się, biegł, a spływający pot z czoła obcierał od czasu do czasu rękawem.

W ciągu tej bieganiny, myślał ustawicznie nad tem, dlaczego właśnie dzisiaj popis ma być, dlaczego ktoś zmusza tych ludzi dotkniętych tak wielkim nieszczęściem, do urządzania uroczystości nie licujących z tą ciszą majestatyczną, jaka napienia zwykle dom, w którym świeże żniwo zebrała śmierć...

Gdzie jest ta ręka brutalna, a mściwa, która odrywa zboliałą córkę od zwłok matki i pcha ją do pracy nad siły — do pracy bezwartościowej.

Dlaczego temu biednemu, umęczonemu ojcu Gustki nie da ten ktoś spocząć w tej właśnie chwili, kiedy sam Bóg zesłał mu sen na oczy. Wszakci wiadomo wszystkim, a najlepiej jemu, że Łęcina chodził jak cień, jak mara — bez snu i jada.

Czyż mógł pracować w szkole tak, żeby dzisiaj urządzić egzaminy... Nie, to musi być chyba pomyłka, zapewne panowie nie wiedzą o nieszczęściu, jakie zawiśło nad tym domem. Przyjadą pewnie... pożalują...

— A cóż ty tu robisz?

— Ja pomagam pannie Guści.

— Ha, ha, ha, ładna pomoc.

I zaczęli się śmiać panowie a śmiech ten ironiczny niemiłosiernie chłostał wrażliwą duszę tych niewinnych dzieci i bezmyślnie zdzierł z nich szatę białą, tkaną kolorami tęczy, a rzucał na nie łachmany zbrukanych szat. Panowie ci podobni byli do rozpustnych, głupich pastuchów, którzy stanawszy nad brzegiem jeziora i zobaczywszy, jak nad cichą, spokojną powierzchnią wody wznoszą się kielichy białych lilij, czystsze od pierwszych śniegów, biorą w ręce błoto i rzucają na te kwiaty, aby je zbrukać, skałać, a trafiwszy dobrze, śmieją się z zadowolenia.

Zaroilo się koło szkoły i gromada chłopców pędem wbiegła do sieni i jak wichur wtarłnęła do klasy. Spokojnie biegły dziewczęta. Zdyszane, zarumienione z błyszczącymi oczkami, w których przebijała się radość a zarazem i ciekawość.

W klasie powstał taki zamęt, taki krzyk, wrzawa, jakby tłum chochlików wesołych, a żwawych różnobarwnych, a przejętych pustotą wpadł do tej cichej przed chwilą i ponurej sali i ożywił ją i napenił zgłębieniem — zalał kaskadami śmiechu, lecz nie tego, który poprzednio tłukł się o ściany, jak spłoszone nieropie, lecz śmiechu, którym oddycha wiosna — śmiechu, jakim brzmi bór przepelniony rozbawionem ptactwem.

Powoli ustawał ruch, a w klasie dzieci zapełniały ławki zbity masą.

Dziesiątki par oczu dziecięcych, migotliwych zwróciło się w stronę katedry, za którą z pompą ogromną siedzieli dygnitarze, mający wydać swój sąd o całorocznej pracy nauczyciela i o postępie w nauce tych oto młodych urwisów, zwabionych z łąk, pastwisk i pól odgłosem dzwonka szkolnego.

Wszedł nauczyciel Łęcina blady, schylony i skłonił się siedzącym gościom. Dzieci wstały.

— Czekamy na pana, panie Łęcina — odezwał się pan delegat, mający przewodniczyć na popisie. — Jakaś mało widać u pana zainteresowania się szkołą,

6 miesięcy na próbę!



wysłać każdemu moje prawdziwe Systemu-kotwicznego-Roskopfa-patentów. remontoary za pobranie lub uprzednim przesłaniem należności i zobowiązuje się w ciągu 6 miesięcy zegarek bez wahania napowrót przysłać, uszczególniając cenę tegoż natychmiast bez żadnych potrąceń zwrócić, jeżeli tenże zwrócony mi zostanie bez jakichkolwiek śladów zużycia. Moje Systemu kotwicznego-Roskopfa Patentowane remontoary z szarnirową pokrywą po wierzchu mechanizmu do otwierania, antymagnetyczne z wskazówką sekundową, mają imitow. koperty z czarnej stali lub patentowanego niklu, pięknie polerow. 20.000 tych moich zegarków jest obecnie ku zupełnemu zadowoleniu właścicieli w użyciu.

czem świadczą masami codziennie napływające pisma z uznaniem. Do każdego zegarka dodaje się darmo elegancji, posrebrzany łańcuszek pancerny z brelokiem i zameczkiem bezpieczeństwa oraz futer. Za dobry chód 8 letnia pisemna gwarancja. Oryginalne ceny fabr. są: 1 szt. zł 2, z 3 kopertami zł. (3-4) et.; ten sam zegarek z wizerunkiem Jego ces. Mości, papieża Piusa X i pięknym krajobrazem lub sceną myśliwską kosztuje o 15 et. więcej. Wyłączna wysyłka za pobraniem tylko przez Jeneralny skład firmy: „J. V. A. Roskopffabrikanten Leo Lateiner“, Wiedeń, I/11 Wollzeile 31.

Właściciel rycersk. krzyża rosyjsk. orderu św. Piotra.

Ostrzeżenie! Ponieważ posiadam Jeneralnego składu prawdziwych systemu kotwicznego-Roskopfa patentowanych remontoarów ja jestem, niechaj się każdy strzeże nabycia z innych stron pod podobnymi nazwami zalecanych zegarków, wszystkie one bowiem są bezwartościowymi naśladowicielami nie do użycia. Moje zegarki są wyrobnictwem oryginalnym, posiadam zaś za nie tysiące uznań na piśmie. Proszę żądać cennika z 500 rysunkami, zawierającego oryginalne ceny fabryczne — który wysyła się wszędzie bez żadnych kosztów. 177

Dom zdrowia Dr. Soleckiego

KAZIMIERZA
Lwów, ul. Hausnera 11.
Telefon 673. 911
Adres dla depesz: Sanatorium, Solecki, Lwów. Przyjmuje chorych potrzebujących ciągłej troskliwej opieki lekarza, na stały pobyt, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Czy koniecznie!

trzeba z Hamburga i Tryestu prowadzić?

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 et. za pół kg.
Portoriko prima 65 „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „
„ perłowa 90 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1 40 et. pół kg.
Moring familijna 1 60 „ „ „
Kaysow dobor. 1 80 „ „ „
Souchong wysm. 2. — „ „ „
„ najlep. 3 50 „ „ „
Klutek arom. 3 — „ „ „
Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. 75

Solingerska maszynka do strzyżenia



system francuski, z 2-ma grzebykami do wsuwania z nowego srebra, do cięcia na 3, 7 i 10 mm., w pudełku wraz z opisem użycia kor. 6.

Nadaje się szczególnie dla domów, gdzie są dzieci, ponieważ koszt ich wówczas wraca się w przeciągu pół roku. — Maszynka do strzyżenia brody strzyż. na 1 mm. kor. 5 — Maszynka do strzyż. koni i psów, niezbędna dla właścicieli psów i koni 1 jakości kor. 6 — 11 jakości kor. 5 — wysyła za pobraniem

HANS KONRAD

Dom wysyłkowy w Brnie Nr. 749 (Czechy).

Wielki, bogato ilustr. cennik darmo i oplatnie. 2550

PATENTY

na wynalazki

wyjednywa 18

inż. K. Ossowski

BIURO PATENTOWE

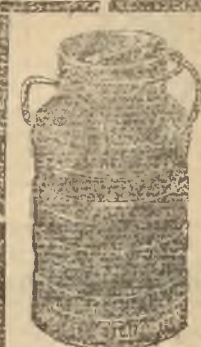
Petersburg Wozniesienskiej Prospekt nr 3.

Berlin Potsdamerstr. 3.

Oryginalne Alfa-Laval Separatory



niedoścignione. Przeszło pół miliona sztuk w użyciu i przeszło 600 pierwszeństw nagrodami premiiowane. Katalogi darmo i oplatnie. Towarzystwo akcyjne Alfa Separator Praga Wiedeń Graz Fabryka specjalna pierwszorzędnych maszyn i naczyń mleczarskich. Zastępcy poszukiwani wszędzie.



Główne zastępcstwo dla Galicji i Bukowiny: S. A. BUEERA Synowie, Lwów.

Fabryka mebli mosiężnych, żelaznych i materaców stalowych

IGNACY GELB

Wiedeń, VII, Mariahilferstrasse 76 (Kaiserhof)



Silna budowa

3011

Najlepszy materiał surowy.

Najniższe ceny fabryczne

Wysyłka do każdej miejscowości.

Szczególne zalety moich stalowych materaców: lekkość — największa trwałość. Nadzwyczaj łatwo można je złożyć i wyjąć. Materace od k. 2, mosiężne 16 zł. od k. 50 w górę. Niezawodny ciężar, największa trwałość. — Cenniki darmo i oplatnie

ESSENCE PARFUM SUPRA VIOLETTA

VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

dostać można we wszystkich perfumeryach, drogeriach itd.

Generalny zastępcza: ENEUHAUS, jun., Wien, I., Führichgasse 10. Telefon 598.



ZNAM

OCHRONNY

DYSTYLARNIA FRANCUSKA

JAN GOTHMANN, WŁAŚCICIEL W KREMS (AUSTRIA)

KONIAK

Reprezentacja jeneralna: RUDA & BLOCHMANN, Wiedeń, I., Seilerstätte 13.

Świeże czeskie

pierze na pościel

Pierze i gotowa pościel: 1 pierzyna i 2 poduszki w dużych czerwonych poszewach od k. 14, 16, 18, 20 do 40 wysyłają za pobraniem do każdej stacji pocztowej 815

A. Fieischl & Sohn

w Neuern 50, Czechy.

Cennik pierza na pościel i próbki darmo i oplatnie.

Poleca się

ślusarnia

Wład. Karwackiego

dla konstrukcji artyst. mechanicznych, budowlanych, maszyn etc.

Lwów, ul. Gródecka nr. 69

przedtem Bajki 12.

2597

Dla cierpiących

i starszych osób

jakoteż dla pań i dzieci są Guttmanna patentowane higieniczne bezwonne

Kłoseły pokojowe

w 42 różnych formach meblowych niezbędne.

Ilustr. prospektu i cenniki wysyła gratis i franko:

L. GUTTMANNA

c. k. uprz. fabryka kłoseł

Lwów, ul. Jagiellońska 1. 9.

Składy: Wiedeń VI, Mariahilferstr. 1b i 1., Graben-Dorotheerg. 6; Budapeszt IV, Városliget-utca 2 sz.; Bukareszt, Calea Victoriei 63; Karlsbad, Marienbad.

Największy specjalny skład w monarchii kłoseł, hegnarów, bidetów, papieru kłosełowego, spławaczek higienicznych, urządzeń do kąpieli, wózków dla dzieci, chorych i t. d. 1837

Generalne zastępcstwo austr. przedsiębiorstwa „Thermophor“ (ciepło bez ognia). Menażki, kompresy, menażki i naczynia na polowania i t. d.

obowiązkami. Spał pan zamiast czuć na posterunku...

— Proszę panów...

— Wiemy, wiemy co pan chce powiedzieć... żona... tak... no widzi pan, to sprawa prywatna, domowa, która nie powinna wpływać na bieg spraw publicznych... pan wie...

— Ojczulek...

— Dobrze, panienko... ale o nic się jej nie pytamy... a zresztą możemy zacząć... zobaczymy. Od rezultatu popisu, zawisło dużo... mam polecenie... zaczynamy!

— Wstać! — wykrztusił z trudem nauczyciel — pomodlimy się...

I przeszło sto rąk drobnych, wzniosło się do wysokości czoła i zakreśliło w powietrzu przeszło sto znaków Krzyża św...

Popłynęły słowa modlitwy.

Po modlitwie goście objawili życzynię, aby popis rozpocząć śpiewem.

Łęcina popatrzył się na mówiącego wzrokiem smętnym, ołowianym i nie odrzekłszy nic, zwrócił się do dzieci, postąpił ku pierwszemu szeregowi ławek — stanął obok nich, otworzył usta i starał się wciągnąć w płuca jak największą ilość powietrza, poczem wydobył się z głębi jego piersi głos, podobny do skrzyknięcia ciężkich wrót, spoczywających na zardzewiałych zawiasach. Stropił się tem nauczyciel, więc odchrząknął i znów zaczął...

— Gwałtu — zawołał pan przewodniczący, ależ pan uszy nam porozdziiera takim śpiewem — jakże można.

Na czoło Łęciny wystąpił pot kroplisty. Dzieci stały cichutko, nieme — i wpatrywały się z współczuciem na swego nauczyciela.

Gustka szybkim, energicznym krokiem zbliżyła się do stołu.

— Proszę panów — tu złożyła głęboki ukłon — proszę... ja, ja, panom zaśpiewam, ja umiem śpiewać wesołe krakowiaki, dzieci też potrafią, tato już sterany pracą nie potrafi, panowie pewnie lubią wesołe piosenki?

Siedzący za stołem spoglądali jeden na drugiego pytająco, i nie wiedzieli, co na to odpowiedzieć, gdyż wystąpienie Gustki zaskoczyło ich niespodzianie. Dziewczyna zauważyła ich wahanie — więc ponowiła swą prośbę i oczekiwała przyzwolenia z niepokojem.

— No dobrze, wyjątkowo pozwalamy zastąpić ojca.

— Dziękuję serdecznie — odpowiedziała zapłonią, a zwróciwszy się do dzieci zapowiedziała im, co śpiewać będą, poczem z wesołą miną, uśmiechnięta, zaśpiewała jedną zwrotkę bardzo wesołej piosenki.

Wkrótce jednak, głos jej zaczął drgać, łamać się, cichnąć, aż nareszcie Gustka zakryła dłońmi oczy a łkanie gwałtowne szarpnęło ją całą.

— Mamo moja — wyszeptala i wybiegła z klasy.

— Cóż to znowu? To, jak widzę, stroicie sobie z nas żarty, — obruszył się pan radca.

A Łęcina wpatrzył się w niego oczyma, w których jakiś bunt rozżarzył płomień gniewu. I z tym błyszczącym wzrokiem szedł prosto ku siedzącym dygnita-

zom — szedł groźny, wzburzony i podniesionym głosem krzyknął:

— Wy się nad mem dzieckiem nie znęcajcie — męczcie mnie, gubcie, ale od dziecka wam wara!

Pomiędzy dziećmi powstał gwar, hałas, jedne poczęły się zbierać, inne porwawszy kapelusze tłumnie tłoczyły się ku wyjściu.

— Pan odpowiesz nam za swoje i jego córki zachowanie się, pan wie, że egzystencja jego wisiła na włosku. Rola nasza skończona — resztę dowiesz się pan wkrótce. Żegnamy.

I z podniesionymi głowami w górę, stąpając ostroźnie a z powagą wyszli dygnitarze z klasy.

W tej chwili wróciła i Gustka — nie zdołała jeszcze stłumić płaczu, nie obtarła oczu z łez, cała drżąca, zmieniona, przejękająca przypadła do ojca.

— Ojciec mój, ja nie mogłam dłużej...

— Nie martw się, dziecko, i tak twoja ofara byłaby daremną.

— Zdawało mi się, że ich prześlągam, zjednam — i wszystko na nic! Ale nie bój się ojczulku — nie zginiemy — jam młoda, silna, zdrowa, ja potrafię pracować a ojczulek sobie wypocznie, wyzdrowieje... prawda, że tak dobrze będzie?

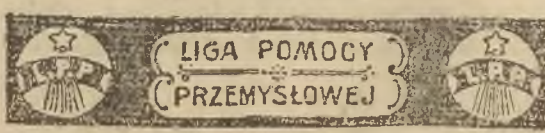
— Prawda, prawda, dziecino moja, — powtarzał ojciec, głaszcząc jej włosy chudymi palcami, — prawda, a teraz chodźmy, bo długośmy matkę zostawili samą.

JAKUB HODUR.

1956

z marką ochronną

Kupujcie bibulki cygaretowe



Nadzieja i Przyszłość

wszędzie do nabycia.

Pielegnować włosy



jest przykazaniem przywołano, czynić to zaś za pomocą JAVOLU przykazaniem rozumu. Albowiem udowodnionem zostało, że JAVOL jest najlepszym środkiem na włosy. Używać go należy zamiast pomad, olejków, zamiast esencji i tynktur ponieważ JAVOL nie posiada ich wielu złych stron, ma zaś zalety nadzwyczajne, jakich żaden inny środek toaletowy w tej samej mierze w przybliżeniu nawet nie posiada. Cena flaszki, wystarczającej do długiego użytku kor. 3-50. Do nabycia w aptekach, drogeriach, lepszych perfumeryach i zakładach fryzjerskich. Generalny reprezentant: **Maksymilian Fessler** Wiedeń III 2, Hintere Zollamstrasse 3. 684

Od roku 1868 w użyciu

BERGERA LEKARSKIE MYDŁO SMOŁOWE

polecane przez wybitnych lekarzy, stosowaniem bywa w prze-
ważnej części państw europejskich z świetnym skutkiem
— przeciw —

wszelkiego rodzaju wyrzutom skórny

w szczególności przeciwko liszajom chronicznym i łuszczy-
cynom się oraz przeciw wyrzutom natury pasożytniczej, jak
również przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, potniemu
nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowe**
zawiera 40 procent smółki drzewnej i różni się gruntownie
od wszelkich innych mydeł smołowych, znajdujących się
w handlu.

Przy uporczywych cierpieniach skórnych używają także
nader skutecznego

Bergera mydła smołowo-siarkowego.

Jako łagodniejsze **Mydło smołowe** do usunięcia wszelkich
nieczystości cery, przeciwko wyrzutom na twarzy i głowie
u dzieci, również jako nieprześcignione kosmetyczne mydło
do mycia i kąpieli do codziennego użytku służy

Bergera mydło glicerynowo-smołowe,

zawierające 35 procent gliceryny i jest perfumowane.

Jako wybitny środek do pielęgnowania skóry bywa dalej
z znakomitą skutkiem używane

Bergera mydło boraksowe

a to przeciw wagrom, zaskórnikom, opaleniu, piegom i innym
skazom cery.

Cena 1 sztuki każdego gatunku 70 hal. wraz

z przepisem. Proszę żądać przy kupnie z całym

naciskiem **Bergera mydeł**

smołowych i borakso-

wych i odszukać na ka-

żdej etykietce odwrotnej tu z boku marki ochronnej oraz

podpisu firmy **G. HELL & Comp.** Nagrodzone dyplomem

honorowym w Wiedniu 1883 i złotym medalem na wysta-

wie światowej w Paryżu 1900.

Wszystkie inne leżące i higieniczne mydła marki **Bergera**

wymienione są w dołączonym do każdego mydła przepisie.

Główny skład: **G. HELL & Comp., Wiedeń I., Biberstrasse 8.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach odnośnych.

Do nabycia we Lwowie w aptekach: Jakóba Belsera, Karola

Dülla, Piotra Mikolascha, Jakóba Piepes-Poratyńskiego.

Zygmunta Ruckera, C. Sklepińskiego, C. Pilewskiego,

Edwarda Brücknera, J. Pinelesa, Szymona Hava, dr. T.

Zarzyckiego. — W drogeriach: Piotra Mikolascha

i Spółki, H. Grünspana, F. Traunfellnera, Izidora Frucht-

mana; w Waszkowcach nad Czeremoszem u aptekarza

Emila Willnera, jakoteż we wszystkich aptekach galicyjskich.

2523

Maszyny do obrabiania drzewa

płyty do tartaków

i kompletna urządzenia tartaków parowych

Maszyny do wełny drzewnej

Prasy do wełny drzewnej.

Urządzeń dla stolarni, fabryk mebli, parkietów i la-
sek, oraz wszelkich maszyn specjalnych do obra-
biania drzewa dostarcza

FABRYKA MASZYN

inżyn. **Max Korn & Co.**

Wiedeń, VII., Neubaugasse 68.

2526



Do łaskawego uwzględnienia!

Długoletnią specjalnością mego zakładu jest

PRALNIA i APRETURA FIRANEK

Oddane memu zakładowi firanki oczyszczam naj-
dokładniej, bez najmniejszego uszkodzenia, tak,
że firanki te otrzymują dzięki mej starannej apre-
turze **wygląd zupełnie nowych.**

ZYGMUNT FLUSS

Berno,

c. k. nadworna sztuczna farbiarnia i chem. pralnia.

Filia moja we Lwowie znajduje się

tylko ulica **SYKSTUSKA I. 26.**

— Filia moja w Krakowie znajduje się tylko —

ulica św. Krzyża I. 7.

Uprasza się dokładnie zwracać uwagę na

adres i liczbę domu 2281

Somatose

z żelazem.

Białko mięsne, zawierające żelazo, najwybitniejszy środek wzmacnia-
jący dla anemicznych na pobudzenie apetytu i skrzepienie nerwów.
Somatose z żelazem składa się z somatose w organicznym połą-
czeniu z 2 proc. żelaza.

Do nabycia w aptekach i drogeriach. 1659

Zastawy i naczynia stołowe znanej doskona-
łości posrebrzenia.
Najpiękniejsze fasony. Kłopot. urządzone KASETY z nakrytami
stołowymi. POLMISKI, SOSERKI, SERWISY do kawy i her-
baty. GARNITURY na stół, PRZEDMIOTY SZTUKI. Jedyny wy-
rób zastępujący prawdziwe srebro. Specjal. artykuły dla hoteli,
restauracji, kawiarń, pensjonatów, menaży etc.

C. i k. dostawcy nadworni

CHRISTOFLE & CIE WIEDEN

I Opernring 5 (Heinrichshof)

Illustrowane cenniki darmo.

W każdym mieście zastępstwa u firm odsprze-
dających. 115

Jako gwarancję prawdziwości mają wszystkie **CHRISTOFLE**
pomieszczone obok znak fabryczny. Pełne imię **CHRISTOFLE**



Technikum Mittweida

Dyrektor: Prof. A. Holz. (Królestwo Saksonie)

Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia

w elektrotechnice i budowie maszyn

Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i weramistrów.

Laboratoria elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fu-
bryzno-nankowe. W roku szk. 36 ym było kształcą. się 3310.

Programy etc. gratis przez Sekretaryat. 2527

PATENTY

NA WYNALEZKI

na wszystkie kraje wyrabiają

inż. **A. Elliot** 2339

i chemik dr. **M. Lilienfeld**

BIURO PATENTOWE

Berlin N. W. 6. Marienstr. 26

— Ceny o połowę niższe —

anteli normalne, 5-cio letnia
gwarancja, Singera maszy-
na do szycia 14-letnia 16 K.
Kingschiff 10 koron. Centro-
szpulkowa 90 kor. Mediana
60 koron. — Dla krawców
i szwaczów Singera 70 kor.
Wysyłka na nadesł. 14 kor.
Zadać, a reszta za pochr.

M. RUNDBAKIN

Wian XII, Lichtensteinstrasse Nr. 23.

Katalog bezpłatnie. — Kor. polska.

UWAGA: Dla usunięcia wszelkich wątpli-
wości co do jakości, obowiązują się na
każdą nieodpowiednią maszynę zwro-
cić pieniądze po odliczeniu kosztów tran-
sportu.

— Ceny o połowę niższe —

anteli normalne, 5-cio letnia

gwarancja, Singera maszy-
na do szycia 14-letnia 16 K.
Kingschiff 10 koron. Centro-
szpulkowa 90 kor. Mediana
60 koron. — Dla krawców
i szwaczów Singera 70 kor.
Wysyłka na nadesł. 14 kor.
Zadać, a reszta za pochr.

M. RUNDBAKIN

Wian XII, Lichtensteinstrasse Nr. 23.

Katalog bezpłatnie. — Kor. polska.

UWAGA: Dla usunięcia wszelkich wątpli-
wości co do jakości, obowiązują się na
każdą nieodpowiednią maszynę zwro-
cić pieniądze po odliczeniu kosztów tran-
sportu.

— Ceny o połowę niższe —

anteli normalne, 5-cio letnia

gwarancja, Singera maszy-
na do szycia 14-letnia 16 K.
Kingschiff 10 koron. Centro-
szpulkowa 90 kor. Mediana
60 koron. — Dla krawców
i szwaczów Singera 70 kor.
Wysyłka na nadesł. 14 kor.
Zadać, a reszta za pochr.

M. RUNDBAKIN

Wian XII, Lichtensteinstrasse Nr. 23.

Katalog bezpłatnie. — Kor. polska.

UWAGA: Dla usunięcia wszelkich wątpli-
wości co do jakości, obowiązują się na
każdą nieodpowiednią maszynę zwro-
cić pieniądze po odliczeniu kosztów tran-
sportu.

— Ceny o połowę niższe —

anteli normalne, 5-cio letnia

gwarancja, Singera maszy-
na do szycia 14-letnia 16 K.
Kingschiff 10 koron. Centro-
szpulkowa 90 kor. Mediana
60 koron. — Dla krawców
i szwaczów Singera 70 kor.
Wysyłka na nadesł. 14 kor.
Zadać, a reszta za pochr.

M. RUNDBAKIN

Wian XII, Lichtensteinstrasse Nr. 23.

Katalog bezpłatnie. — Kor. polska.

UWAGA: Dla usunięcia wszelkich wątpli-
wości co do jakości, obowiązują się na
każdą nieodpowiednią maszynę zwro-
cić pieniądze po odliczeniu kosztów tran-
sportu.

— Ceny o połowę niższe —

anteli normalne, 5-cio letnia

gwarancja, Singera maszy-
na do szycia 14-letnia 16 K.
Kingschiff 10 koron. Centro-
szpulkowa 90 kor. Mediana
60 koron. — Dla krawców
i szwaczów Singera 70 kor.
Wysyłka na nadesł. 14 kor.
Zadać, a reszta za pochr.

M. RUNDBAKIN

Wian XII, Lichtensteinstrasse Nr. 23.

Katalog bezpłatnie. — Kor. polska.

UWAGA: Dla usunięcia wszelkich wątpli-
wości co do jakości, obowiązują się na
każdą nieodpowiednią maszynę zwro-
cić pieniądze po odliczeniu kosztów tran-
sportu.

— Ceny o połowę niższe —

anteli normalne, 5-cio letnia

gwarancja, Singera maszy-
na do szycia 14-letnia 16 K.
Kingschiff 10 koron. Centro-
szpulkowa 90 kor. Mediana
60 koron. — Dla krawców
i szwaczów Singera 70 kor.
Wysyłka na nadesł. 14 kor.
Zadać, a reszta za pochr.

M. RUNDBAKIN

Wian XII, Lichtensteinstrasse Nr. 23.

Katalog bezpłatnie. — Kor. polska.

UWAGA: Dla usunięcia wszelkich wątpli-
wości co do jakości, obowiązują się na
każdą nieodpowiednią maszynę zwro-
cić pieniądze po odliczeniu kosztów tran-
sportu.

— Ceny o połowę niższe —

anteli normalne, 5-cio letnia

gwarancja, Singera maszy-
na do szycia 14-letnia 16 K.
Kingschiff 10 koron. Centro-
szpulkowa 90 kor. Mediana
60 koron. — Dla krawców
i szwaczów Singera 70 kor.
Wysyłka na nadesł. 14 kor.
Zadać, a reszta za pochr.

M. RUNDBAKIN

Wian XII, Lichtensteinstrasse Nr. 23.

Katalog bezpłatnie. — Kor. polska.

UWAGA: Dla usunięcia wszelkich wątpli-
wości co do jakości, obowiązują się na
każdą nieodpowiednią maszynę zwro-
cić pieniądze po odliczeniu kosztów tran-
sportu.

— Ceny o połowę niższe —

anteli normalne, 5-cio letnia

gwarancja, Singera maszy-
na do szycia 14-letnia 16 K.
Kingschiff 10 koron. Centro-
szpulkowa 90 kor. Mediana
60 koron. — Dla krawców
i szwaczów Singera 70 kor.
Wysyłka na nadesł. 14 kor.
Zadać, a reszta za pochr.

M. RUNDBAKIN

Wian XII, Lichtensteinstrasse Nr. 23.

Katalog bezpłatnie. — Kor. polska.

UWAGA: Dla usunięcia wszelkich wątpli-
wości co do jakości, obowiązują się na
każdą nieodpowiednią maszynę zwro-
cić pieniądze po odliczeniu kosztów tran-
sportu.

— Ceny o połowę niższe —

anteli normalne, 5-cio letnia

gwarancja, Singera maszy-
na do szycia 14-letnia 16 K.
Kingschiff 10 koron. Centro-
szpulkowa 90 kor. Mediana
60 koron. — Dla krawców
i szwaczów Singera 70 kor.
Wysyłka na nadesł. 14 kor.
Zadać, a reszta za pochr.

M. RUNDBAKIN

Przesilny dzień.

„A gdy król kładzie dłoń na serce ludu,
„To serce, jako ptasze doń trzepoce
„I bliska chwila jest duchowa cudu,
„Że oto wtenczas są przesilne noce...
ST. WYSPIAŃSKI.

Przesilnych dni w Polsce nie było wiele. Bo nie
wiele razy kładł król dłoń na serce ludu, nie wiele razy
zwracano wzrok w stronę chat wieśniaczych, czuвано
więcej nad tymi jękami, które z pół krwią zlanymi rzu-
cały się pieśnią ofiarną..., które odbijały się od krzy-
żackiej stali, od tatarskich tłumów nawalą lecących, od
szwedzkich zbroi, co ogniem nieszczęśliwie rozświecały
długie lata...

Nie było wiele przesilnych dni w Polsce., bo nie
blizkie było serce ludu dłoni królewskiej, tej dłoni,
co dzierżyła berło pięknej władzy, lecz okutej przywile-
jów łańcuchami... więc szły herby i tytuły, rosły zamki
i dwory zamożne... a „serce ludu trzepotało jako pta-
sze“, żaliło się niejedną gorzką skargą na krzywdy, rany
i bole...

A kiedy przyszła chwila najsroźszego bólu, kiedy
rozbiór Polski dokonał wiwsekcji na żywym narodzie,
wtedy oto przyszedł na rynek w Krakowie nowy „król“,
hetman w sukmanie wieśniaczej. Położył dłoń na serce
ludu — zrozumiał ile w nim bije ognia, zapалу i me-
stwa, odgadł ile w nim jest siły i woli nieugiętej...

I wtedy przesilny dzień wstał nad obszarem całej
Polski...

Kościusko, składając przysięgę, iż o wolność i
prawa narodu walczyć będzie nieustając, powołał wło-
ścian do służby narodowej, uznając ich równymi wobec
szlachciców.

Zadzwoniły dzwony z wieżyc krakowskich, popły-
nął głos Zygmunta nad Wiślanie fale, hejnał z wieży
Maryackiej wtórował muzyce...

Na rynku krakowskim, w miejscu, gdzie Kościusko

przysięgał, położono kamienną płytę, jako pamiątkę do-
niosłej chwili, przesilnego dnia, dnia zapisanego na kar-
cie naszej historii Polski, Polski odradzającej się, idącej
już odtąd razem z ludem.

Ileż od tego dnia przeminęło rocznic!

Ileż razy kładziono dłoń na sercu ludu, przygar-
niano go ku sobie, rozbudzano do czynów wielkich i
do pragnień potężnych, a jednak — „przesilny dzień“
doby dzisiejszej, jeszcze nie zbliżył się...

Budzi się śpiący olbrzym z wiekowych senności,
wydźwiga się wielkie serce z chat zapadłych, nędzą oto-
czonych, prześladowaniem wrogów i ich pokuszeniami
trute serce ludu, wyrwa się ku życiu innemu... wstaje
inny duch w wioskach rozlicznych, ale „przesilnego
dnia“ jeszcze nie ma...

Hasło Kościuszki rzucone w naród nie zgasto w za-
pomnieniu. Wszyscy dziś pojmują i rozumieją, iż trzeba
„kłaść dłoń na serce ludu“, bo serce to „jako ptasze
trzepoce“ i czeka i woła, aby mu otwarto wrota do
rozwoju przyszłości, aby mu dano moc olbrzymia spro-
wadzającego przesilny dzień w Ojczyźnie.

Praca oświatowa rozpoczęta i plony przyniosły
już dość bujnych kłosów, jednak wszystko, co czyni się,
jest drobiną wobec tego, co ma być wykonane.

Każdego roku, gdy wiosenne świty nad ziemią
śpiącą wstają, gdy poczynają ciągnąć sznury płaćwa
wracającego z tułaczki, gdy nowe życie budzi się wśród
dusz ludzkich odczuwających szybsze tętno w okolo,
każdego roku uderza dzwon wspomnień w datę dnia
24 marca, datę dnia „przesilnego“ i po całym kraju,
po obszarach ziemi niedoli i niewoli rzuca hasło: „Przez
lud i z ludem!“ a urządzone obchody narodowe, wie-
czorki, odczyty, przedstawienia i nabożeństwa pamiąt-
kowe, rozświecają żywym słowem przekazaną nam testa-
mentem ideę Kościuszki.

„Przesilny dzień“, łączy się ściśle z owym dniem,
przeważającym moc nocy nad siłą dnia — zaiste!...
przesiliła się wówczas w Polsce, stara, lodami obo-

jętności dla serc ludu zakuta zima — przyszła wielka
wiosna, król hetman „położył dłoń na serce ludu“, wstała
nowa myśl i poszła polami, lasami, jak promień sło-
neczny po kraju całym, wołając rozgłośnie: „z ludem
i przez lud!...“

I w Krakowie — na rynku, na tem miejscu, gdzie
Kościusko kładł rękę na serce ludu — położono wielką
kamienną płytę.

Leży ona nisko, pod stopy przechodniów rzucona,
w fali kamieni brukowych zlaną w szarą toń, a prze-
cież — choć niska — zdaje się wyższa, choć szara,
zdaje się jaśniejsza, choć niewidziana zdaleka, jednak
szanowana i czczona jest przez wszystkich.

Pokłonili się jej szyny tramwajowe, ustąpiły, aby
nie tknąć jej sobą... nie stąpi na nią noga żadnego
przechodnia, leży nisko, a jednak niby wyższa... szara
i nikła, a jednak ma w sobie jakiś blask i jasność pa-
miątki nigdy nie zbłądłej.

Jest ona datą „przesilnego dnia“ i do każdego,
co się nad nią zaduma — przemawia wołaniem o czyni,
mozoły, trudy i poświęcenia nigdy nie liczone, nie mie-
rzone, nie ważne, lecz rzucane wytrwale, bez ustanku,
dzień po dniu, miesiąc po miesiącu, rok po roku... na
to, ażeby z ludu wywieść potęgę trzykroć silniejszą nad
moc trzech wrogów... wykrzesać jasność trzykroć po-
mienniejszą od tego świtu wiosny, która rok po roku
wraca z za morza, ogłasza przesilny dzień zimy nad
ziemią, lecz przesilenia wolności nad niewolą jeszcze
nie przyniosła...

Na serce dłoń kładnijmy — uczmy się lud ko-
chać, siejmy w sercach naszych dzieci wielkie miłowa-
nie ludu, czyńmy wszystko ku temu, by lud wstawał
jako zorza wiosenna, niosąca ożywczą siłę w okolo...
a wtedy zbliży się ów dzień, który lody niewoli prze-
lamie... nastanie „dzień przesilny“ odrodzenia
Polski!...

Z ludem i przez lud!...

JAN SWIERKI

Słówko o nowym wynalazku ważnym dla palących papierosy.

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznym wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele korzyści Ogółowi.

Dziś hygieniści prawie na każdym kroku tryumfy, rozumieliśmy więc, że i fabrykacja **tutek cygaretowych** — czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby, upodstawione nauką i fachowem doświadczeniem, uwieńczone zostały ostatnimi czasami **zdumiewającym skutkiem**. Udało mi się bowiem dojść **drogą badań chemicznych** do preparatu **znanego** już dziś prawie wszędzie — który nosi nazwę:

„Salvesol“.

Jest to **wata chemiczna**, mająca tak wielce **pożądaną dla palących papierosy własność**, że aby mnie nie posądzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powołać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach

UZNANIE.

1890

WP. Mr. farm. W. Beldowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPani, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. — Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „Salvesol“.

Z w. p. Prof. Dr. Antoni Mars,
Lwów, dnia 2 maja 1903 r.

Zwracając uwagę Szan. Ogółu na powyższe uznanie, jakim za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie i jedynie w interesie zdrowia Szan. palących papierosy i tytoni wogóle.

Do waty „Salvesol“ mają znakomite i przyjemne zastosowanie cygarniczki szklane, bo w nich osadza się cała ilość **nikotyny**, a dym jest nader łagodny i chłodny.

Mr. farm. Wl. Beldowski.

FABRYKA „NORIS“ WL. BELDOWSKIEGO W KRAKOWIE

poleca:

1000 sztuk tutek cygaretowych „NORIS“ ze Salvesolem koron 2 00
1 pakietek waty Salvesol „ - 80

Międzynarodowe przedsiębiorstwo handlowe
(Szczególnie z Rosją).

N. KATZNER

Dom spedycyjny i komisowy w Podwoleczyskach,
Wołoczyskach, Brodach i Radziwiłowie.

Stałe taryfy przewozowe (Stawki) do
Rosji i z Rosji wraz z wszelkimi ko-
sztami, oraz fachowe ocenie.

Poleca wyroby z kamienia porfirowego:
płyty posadzkowe, klocki brukowe, nagrobki,
sechody, cokie i piramidy, bruki i teczdy
(t. zw. Trembowelskie) z własnych ka-
mieniołomów, po umiarkow. cenach.

Wywóz węgla drzewnego i desek na skrzynki do jaj.
Adres: N. Katzner w Podwoleczyskach.

Sensacyjna nowość!

Sensacyjna nowość!

Jerzy Brandes

ROSYA

Cena 5 koron.

2417

Nakład KSIĘGARNI POLSKIEJ we Lwowie.

Meissnerowskie piece kaflowe, kominki, kuchnie etc.

firmy

2015

Konrad Knapp

przedtem Knapp & Simmel.

Specjalności firmy:

Idealne piece kaflowe o trwałem planieniu

najlepszy piece pokojowy

Gazowe piece kaflowe i kominki gazowe

piece kuchenne

do opalania gazem i węglem.

Wanny kąpielowe i kafle do wykładania ścian
en detail emaliowane kafle kuchenne engros.

Prosimy w własnym interesie PT. Klientów przy
nowych budowach, urządzeniach will i mieszkań
etc. przed zwróceniem się gdzieindziej o piece,
kominki, kuchnie etc. zażądać wpięć od nas
oferty i nasze piece zobaczyć.

Sprzedaz centralna i kantor

Wiedeń, I. Reichsratstrasse 9.

Gazowy
piec
kaflowy

Piec kaflowy
o trwałem
planieniu

Rzeczywiście najlepszym ze wszystkich dotychczas do prania bielizny
linianej i bawełnianej używanych środków jak mydło, soda, proszek etc.
jest Schicht'a nowo wynaleziony

Ekstrakt do prania i namaczania

Marka

„Pochwała gospodyń“

ZALETY: 1) Skraca do połowy czas potrzebny do prania. —
2) Zmniejsza robotę do czwartej części. — 3) Używanie sody staje się
zbytecznym. — 4) Bielizna jest czystsza. — 5) Jest dla rąk, jakoteż dla
bielizny zupełnie nieszkodliwy, za co ręczy podpisana firma. — 6) Jest tań-
szy przez swą nadzwyczajną wydajność od wszystkich innych środków do
prania. — Po jednej próbie okazuje się powyższy ekstrakt dla każdej go-
spodyni i praczki niezbędnym. — **Wszędzie do nabycia.** 1817

Jerzy Schicht w Aussig

Największa fabryka tego rodzaju na kontynencie europejskim.

BYT

Powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV. wieku. Z portretem autora.

Wydanie jubileuszowe na dochód autora.

Cena trzech tomów koron 6.—

T. T. Jeż (Zygmunt Mikowski).

Sylwety emigracyjne

Wielka Ska.

Cena kor. 6.—

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie, ul. Chorażczyzny 17—19 oraz
w większych księgarniach. 4530

Powietrze lasów iglastych w pokoju
otrzymuje się przez rozpylanie

125

Kadzidła Sosnowego

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieocenione własności higieniczne. — Oczyszcza
i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez
pp. lekarzy do oddychania cierpiącym na choroby płuc.

Flakon 1 20 kor. — Rozpylacze od 60 hal. do 6 koron.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę
Kawałek 60 halerczy.

Fan Jhnałowicz

Kraków. Sukiennice 1. 20 Przemyśl. Mickiewicza 1. 11. Lwów. Sklepy własne:
ul. Sykstuśka 25 i pl. Maryacki 11

Wózki dla dzieci



kosze do podróży i walizki,
wyroby koszykarskie i bam-
busowe, bardzo tanio poleca
fabryka

A. Koniewiczza

Lwów, Batorego 12.

Cenniki franco. 2235

Główna wygrana

fran-600.000

już 1 kwietnia 1905

tureckie losy

400-frankowe

6 ciągnień

rocznie 6

Najmniejsza wygrana
fr. 240 w złocie. Wpłata
wygranych, bez żadnych
potrąceń. Oryginalne losy
za gotówkę po kursie
dziennym lub w 30 ra-
tach miesięcznych po k.
575 za sztukę.

Każdy los podlega

ciągnięciu.

Natychmiastowe wyła-
czne prawo wygrania po
przesłaniu pierwszej raty.
Kuryer losowań „Neuer
Wiener Mercur“ darmo.
Kantor wyniany Otto
Spitz, Wiedeń I, Schot-
tenring 26. Dla P. T. sto-
warzyszeń loteryjnych o-
sobne warunki. 2882

Każdy nagniotek

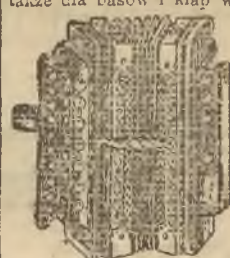
i brodawkę usuwa się pewnie
i bezboleśnie w najkrótszym
czasie tylko przez pędzlowa-
nie znanym ogólnie specy-
alnym środkiem

Ramerta Antikorin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h.
więcej. Sprowadzić można
przez aptekę: „Zum römi-
schen Kaiser Fr. Josef Ra-
mert, Brunn, Ferdinands-
gasse 14 21

Na 30 dni do obejrzenia

wedle warunków mego cennika, więc bez żadnego ryzyka dla osoby zama-
wiającej wysyłam za pobraniem moją „Vollständigen Harmonika“ Nr. 603, aby
każdego przekonać o jej nieprześcignionej trwałości. Harmonika ta posiada
niełamiwe pod gwarancją sprężyny spiralne nietylko dla klawiszów, lecz
także dla basów i klap wentylowych, dalej 10 klawiszów. 2 rejestry, po-
dobny strój, 48 tonów, trzy rzędy trabek, po-
liturowana na barwę mahoni, czarne listwy
z kolorową bordiurą, okucie z niklu, podwójny
miec, metalowe obracanie narożników i przy-
trzymywacz, wielkość 31 : 15 cm. i kosztuje sztu-
ka fl. 4.—. Szkoła gry do wyczerpania się bez
czyjśkolwiek pomocy dołącza się do każdej
harmoniki gratis. Tańsze i mniejsze harmoniki
do nauki gry na harmonice, szczególnie dla dzie-
ci po fl. 1.60. 2.—, 2.20, 2.40. Lepsze harmoniki
po 4.50, 6.—, 6.—, 7.—, 8.—, opisane w moim
cenniku. Moje harmoniki nie podlegają żadnym
opłatom cłowym, wszystkie bowiem są wyro-
bem czeskim, prosimy na to zwrócić uwagę.
Żadnego ryzyka! Zamiana dozwolona — lub
pieniądze się zwraca. — Wysyłka za pobraniem przez „Ergebirgisches Mu-
sikwaaren-Versandhaus“



Hanns Konrad w BRUX nr. 1195

(Czechy).

Wielki bogato ilustrowany cennik, z przeszło 800 rysunkami
wysyłamy każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 995

OGŁOSZENIE.

Ponieważ zwyczajne Walne Zebranie ogłoszone na
dzień 12-go marca 1905 r. dla braku kompletu do skutku nie
przyszło, Zarząd Kasy chorych zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zebranie

na dzień 28 kwietnia 1905 r. o godz. 9-tej rano

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zgajenie;
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania;
3. Sprawozdanie z obrotu funduszy i rocznego bilansu;
4. Wybór delegatów z ramienia pracodawców;
5. Wybór członków sądu polubownego;
6. Wybór komisji rewizyjnej;
7. Wnioski i interpelacje.

3062

Kraków, 21 marca 1905 r.

Kasa chorych dla współpracowników aptekarskich przy
tow. farmaceutycznym „Unitas“ w Krakowie.

Mg. f. Wład. Miętyś
sekretarz.

Mg. f. Hugo Muthsarn
za prezesa.

Drzewka owocowe

szlachetne w wyborowych gatunkach z szkół-
ki Państwa Dzików pod Tarnobrzegiem.

Szczepki do zakładania sadów, jako to: jabłonie, grusze,
śliwki, czereśnie, derenie i orzechy włoskie do naszego kli-
matu zastosowane, które okazały już najlepsze rezultaty
i wytrzymałość na wszelkie zmiany powietrza.

Cena sztuki od 2—4 lat, mniejsze 50 hal.

„ „ od 2—4 lat, większe z koroną 80 „

„ „ od 4—6 lat, silne z koroną 1 kor.

Starsze, owoc rodzące z ładną koroną 2 „

Dziczki ładne od 10—20 hal.

Przy większych zamówieniach znaczny opust. Cenniki
na żądanie wysyła się opłatnie. Zamówienia przyjmuje
i odwrotnie załatwia 2626

Michał Kubica, Tarnobrzeg.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 24 marca 1905.

ROZBITKI

komedia w 4-ech aktach Józefa Bliżnińskiego.

O S O B Y:

Szambelan Czarnoskalski p. Jaworski
Szambelanowa pni Otrembowa
Maurycy) ich dzieci p. Kliszewski
Gabryela) pni Pawińska
Dziendzierzyński p. Feldman
Pola, jego córka pna Jankowska
Władysław Czarnoskalski p. Hierowski
JAN STRASZ p. R. ZELAZOWSKI
Kotwicz Dalberg-Czarnoskalski p. Chmieliński
Łechcińska pni Gostyńska
Zuzia pni Połęcka
Michałek, strzelec p. Nowacki
Lokaj p. Recheński

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum w pasażu Hermanów. Począwszy od d. 16 marca do 31 marca wspaniały program światowych sił atrakcyjnych. — Mlle Jeane d'Arry Atoile française, Barańska, polska subretka, Zespół Jaksons nadzwyczajni gimnastycy, Mo i Ree amerykańscy komicy, oraz pierwszorzędne atrakcje. 2879

OLYMPIA w Pasażu Mikolascha Najpiękniejszy — Teatr różności we Lwowie

Codziennie występ pierwszorzędnych atrakcyj. — Znako-
mita restauracja po cenach przystępnych. 2244

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.

codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o go-
dzinie 9 wieczór. 2184

Kawiarnia teatralna

Codziennie koncert muzyki woj-
skowej. — Wstęp wolny. 2624

Skład i Wypożyczalnia
Fortepianów i Pianin
B. Połonieckiego, Lwów
(obok Księgarni Polskiej przy
ul. Akademickiej 2).

Sprzedaż na dogodnych wa-
runkach. 2802

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: **Doktor Harambur**

POWIEŚĆ 4532

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1.20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Pol-
skiego we Lwowie, ul. Chorażczyzna 17-19, we własnych
kantarach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy
ul. Klementyny Tańskiej 1. 1. (róg ulicy Akademickiej) oraz
we wszystkich księgarniach.Wiedeński
Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Kapitał akcyjny:
K. 80,000,000Fundusze rezerwowe:
K. 23,027,428-13

LWÓW

we własnym gmachu przy
ul. Jagiellońskiej 1. 3.Telefonu nr. 57 Dyrkewa
Telef. nr. 358 Kantor wymiany.Zakład centralny:
Wiedeń.
FILIE: Aussig n/L. Ber-
no, Budapeszt, Czer-
niowiec, Grac, Prościej-
ów, W. Neustadt i St.
Pölten.
12 kantorów wymiany
i kas depozytowych
w Wiedniu.Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakresie kantorów
wymiany wchodzące a mianowicie.

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym.

Przyjmuje wkładki na 3-6% książeczki wkładkowe. Oprocentowanie roz-
poczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się
z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca
bank z własnych funduszy.Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów
wartościowych.

Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagranic-
zne miejsca.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.

Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.

Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.

Przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi.

Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania

Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podle-
gających losowaniu.

Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klienteli.

Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgągnięzonymi
stosunkami w całym świecie kupieckim.Cd lat 31
pierwsza marka
Roczna produkcja 61.000
rowerów.Katalogi darmo i opłatnie.
Wyciąga sprzedaz u
F. B. Rosenmanna
we Lwowie. 3074

Ręczy za to

apteka C. Balassy, 12 puszczo-
ne przez nią w handlu, cudo-
wnej skuteczności prawdziwe
angielskie Balassy „Mleko o-
górkowe” jest dla warty za-
pełnie nieszlodliwym.
Raz tylko niechaj zebrać Szan-
danie nasze zamówić na prze-
Balassy „Mleko ogórkowe”
a przekonają się, że środek
ten wnikliwie usuwa na-
tchmiał pieli, plany warto-
bilne, wagi, zakorki i
wszelkie inne zanieczyszczenia
skóry i czyni ją gładką,
wypozajając je w młodość i
świeżość. Płaska po k. 2 —
do tego prawdziwe angielskie
mleko ogórkowe k. 1 — pu-
der k. 1.20 i krem ogórk. k. 2.
Skład główny: Zygmunt En-
cker, Lwów, F. Breyer, Prze-
mysl na Bramie 1. 4, Reim i
Spółka, Kraków.
Dostać można we wszystkich
aptekach i drogeriach. 1717

!! TACZKI !!

oraz wszelkie w ten zakres
wchodzące drewniane przed-
mioty wyrabiamy i polecamy
po cenach nader przystęp-
nych. — Cenniki na zadanie
gratis i franco. 2520
Bracia Borowy. Maków. Galicya

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

w Pasażu Mikolascha i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1. róg Akademickiej.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDA-
RZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant.
Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona. K. 1—
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z ży-
cia duńskiego. K. 1.20
Compain L. M. **PRZEBÓJEM**, powieść przekład
z francuskiego Br. Neufeldówny. K. — 60
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA
PARYŻA**. Czyt. Polska. K. — 60
Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA**. II. **DZWONY**
przekład z angielskiego. K. — 60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść.
Hum. z ang. Br. Neufeldówny. Lwów 1903. K. — 60
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść history-
czna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II.
Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść history-
czna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II.
Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. K. 4.60
Głabiński Stanisł. Dr. **ZAMACH NA UNIwersYTET
POLSKI WE LWOWIE**. Lwów 1902. K. 1—
Głabiński Stanisł. Dr. **LUDNOŚĆ POLSKA W GA-
LICYI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym
wiecu narodowym we Lwowie. K. 1—
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyj-
skiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Za-
zubrina. K. — 60
Gruszecki Art. **WIEKSOŚC**, pow. współcz. Lwów,
1902 K. 2—, w ozdobnej oprawie. K. 2.60
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POL-
SKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa,
Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie. K. 1.80
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze
pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii.
Cena K. 3—, dla prenumeratorów. K. 2—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-
CZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski
przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. K. 4—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR
DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmi-
lowski, Cena zniżona. K. 3—
w ozd. opr. w 3 tomach. K. 4.80
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYPHOR SERDE-
CZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Je-
den z wielu. K. 1.20

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść
historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie
jubil. z portr. autora. Lwów, 1903. K. 6—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMI-
GRACYJNE**. Wielka 8-ka. K. 6—
Koskowski Bolesław. **FINLANDYA**. Według autorów
fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2.60, dla
prenumeratorów. K. 1.80
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI**
(1833—1841), Lwów, 1903. K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECI STARE-
GO MIASTA**, obraz, na tle osi. powstania K. — 60
Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, szkic z lwow-
skiego świata, Lwów, 1900. K. — 60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**,
(kartki z życia), Lwów, 1900. K. — 60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego.
Lwów, 1900. K. — 60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego
Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego. K. 2—
Dla prenumeratorów. K. 1—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848
i 1849**. K. — 60
Payot Juliusz. **KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Prze-
kład J. K. Potockiego. K. 2.60
Dla prenumeratorów. K. 1.80
Piło M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł.
A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. K. 1.20
Prevost Marceli. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻENSTWIE**,
Hum. Anastazy Swiderska, Lwów, 1902. K. — 60
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12
OBRAZKACH**. Lwów, 1903. K. 1.50
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów,
1903. K. 1.20
Robertson J. **HUMANISCI NOWOŻYTNI**. Studya
socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnol-
dzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. prze-
łożył, przepisami i skorowidzem opatrzył Jan Ste-
cki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów. K. 1.80
Roman K. **MUSZKA**, powieść, Lwów. K. 3—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść
z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odzna-
czona I. nagrodą. K. — 30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz
w Administracji „Słowa Polskiego”, ul. Cho-
rażczyzna 17-19 i we własnych kantarach:

Rosny J. H. **DOKTOR HARAMBUR**. Powieść. Prze-
kład Bronisławy Neufeldówny. K. 1.20
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezje, wydanie
wytłomne na papierze czerpanym, Lwów. K. 3—
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE**
W R. 1902. Uwagi o jego terenie. K. 1.20
Schnir-Pepłowski. **WÓDZ LEGIONISTÓW**, opowia-
danie dziejowe z lat 1790—1818. K. — 60
Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie
III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie. K. 3.60
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY
WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form poli-
tycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydat
i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami
przełożonej klasztoru i poety. K. 2—
Soltan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic
Lwów. K. 2—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**.
Z oryg. angielsk. Hum. Jan Srecki. K. 2.60
dla prenumeratorów. K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór
„Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów,
1903. K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**,
Lwów, stron 300. K. 3.60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ.
Dwie konferencje, materiały do programu polityki
narodowej w Galicyi. K. 1.20
Wazow Jan. **KRÓLOWA KAZAŁARSKA**, współcze-
sna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył
J. G. K. 1.80
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład
z angielskiego, Lwów. K. — 60
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI**. K. — 60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Ce-
na K. 2.60, dla prenumeratorów. K. 1.50
Zmogas. **BARCIKOWSCY**, powieść. K. 5—
Zera. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów. K. 1.20

3064

Generalne zastępstwo i główny skład Gramofonów dla Galicyi

Tadeusz Górski Lwów, plac Maryacki 8.

Uznany za najlepszy

Aparatem mówiącym

jest prawdziwy

**GRAMOFON.****Prawdziwy tylko z marką ochronną „Piszący anioł”****Aparaty** po cenie koron 45.—
do koron 550.—**Co miesiąc** nowy repertuar płyt.**Zdjęcia** najwybitniejszych artystów wszystkich krajów.**„Monarch junior”**
z ramieniem trąbkowym

Koron 115.—

Repertuar marcowy zawiera:

Zdjęcia artystów Schmedes, Preuss,
Weidemann, Meister, Luccie Weidt,
Olga Türk-Rhon itd.**Nowość:**Zdjęcia z opery
„Roland z Berlina”

Stosunki tylko z odprzedawcami.

Źródła zakupna będą podane.

Niemieckie gramofonowe Tow. akcyjne
WIENIEN, 121.

3063

**GRAMMOPHON C. JANAUSCHEK & Cie.**

Niemieckie gramofonowe Towarzystwo akcyjne

dostarcza swych wyrobów tylko odprzedawcom. wszystkich innych odbiorców uprasza się, aby
zechcieli zwracać się o cenniki, spisy płyt i warunki spłaty do naszej firmy. Jedyne handel
specjalny gramofonów Niemieckiego Towarzystwa gramofonowego**C. JANAUSCHEK et Co.,** Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 10.

3062

Zastępcy poszukiwani.

Najskuteczniejszy środek!Do pielęgnowania skóry i upiększenia
cery twarzy poleca się szczególnie**Krem Polonia**nieprześcignięty niesko-
dliwy, szybko i pewnie
działający środek przeciw
piegom, plamom wro-
bianym, nerwowości twa-
rzy i rąk. 2230

Do nabycia u aptekarza

Marcina Sobla w Stryju.Cena słoika Kremu Polonia 1 kor., Mydło Polonia 50 h.,
Paczka zawierająca dwa słoiki Kremu Polonia i dwa my-
dła Polonia franko do każdej miejscowości 3 kor. 50 h.**Najlepsze nasiona warzywne i kwiatowe, bukiety imieninowe w najgustow-
niejszym ułożeniu, kwiaty wazonowe, jak hyacenty, azalie, kamelie, palmy
itp. poleca po jak najniższej cenie****Zakład ogrodniczy i skład nasion**
Ant. Klimowicza i Syna

— we Lwowie, plac Halicki I. 14. — 964

Nie posiadamy żadnej filii.
Upraszamy dokładnie adresow-
wać. — Adres telegraf-
iczny: Antoni Klimowicz, Lwów

Drobne ogłoszenia

Wypisania, dotyczące drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia trybunkalne być mogą tylko za okazaniem kwitu na kserat.

Zgłoszenia reklamowe nie przyjmują się.

Podczas nasy „Korespondentki Inseratów”, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia korespondentkami inseratów, nadesłane, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Instytut nauki języków dla dorosłych

BERLITZ SCHOOL
ul. 3-Maja 1. 2.
Franc., angl., niem., polsk.
przez nauczycieli odnoszących
narodowości.
Lekcja na próbę bezpłatnie.
Prospecta gratis i franko.
2644

Kto uczy angielskiego. Zgłoszenia post-rest. „2. G. T.”
3006

Nowożytny języki
Berlitz School
ul. 3 Maja 2
Lekcja na próbę bezpłatnie.
2683

Akademik poszukuje lekcy na wsi. Post-rest. „Metoda” główna poczta. 2985

NOWOŚĆ!
Praktyczna nauka gry na skrzypcach dla początkujących starszych osób pisemnie, bez względu na oddalenie. Zgłoszenia listowne do Administracji lekcyjnej, Lwów, ul. Św. Anny 17.
2998

Kursa prywatne dla nauki rachunkowości państwowej i buchalterii
urządzą według wymagań komisji egzaminacyjnej. Warunki bardzo przystępne. Dla pań osobne godziny. Za korzystny wynik nauki jestem odpowiedzialny.
Lwów, ul. Ścieżkowa 1. 22.
W. Grzybek, c. k. urz. rach.
341

Posady poszukiwane

Osoba z lepszego towarzystwa z ładnym piśmem, znająca się na kuchni, w wieku średnim, poszukuje umieszczenia do towarzystwa, do wyreczenia Pani w gospodarstwie, może zaopiekować się dziećmi. Zgłoszenia przyjmują pod „Nadzieja” poste-rest. Stanisławów.
2963

Poszukuję posady samotnego ekonoma na większy folwark od pierwszego kwietnia lub później, na tanytę, ordynaryę lub po kawalersku. Posiadam szkołę rolniczą, 18 letnią praktykę i chlubne świadectwa. Zgłoszenia M. S. poste-restante Zelechów Wielki.
3035

Ekonom, kawaler, poszukuje posady zaraz za skromnym wynagrodzeniem. Wiktorja Skurska, ul. Gródecka 95, parter.
3007

Panna ukwalifikowana w wszelkiego rodzaju hańdach ręcznych, szyciu białem i krótkim, poszukuje w lepszych domach zajęcia. Post-restante „Praca” p. Wolanka, Borysław.
2937

Wdowa bezdzietna w średnim wieku, znająca się na wszystkich działach gospodarstwa wiejskiego i mogąca się wykazać chlubnymi świadectwami z większych dworów, poszukuje posady jako klucznica W. C. poste-restante Lwów.
3017

Asystent farmacji, katolik, poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia A. J. Boż.
3034

Posady prywatnej nauczycielki z muzyką i językiem francuskim poszukuje panna z dobrego domu. Zgłoszenia pod M. do Stowarzyszenia nauczycielek, Zielona 1. 4.
3031

Subiekt cukierniczy poszukuje posady. Łaskawe zlecenia poste-restante K. M. Stanisławów.
2995

Bona poszukuje miejsca do małych dzieci, do zarządu domu na wsi. Posiada świadectwa i rekomendacje. Ul. Unii Lubelskiej 2, Lwów, Słowińska.
3052

Buchalter z ukończoną szkołą handlową, kawaler, poszukuje posady. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia pod adresem: Buchalter, Komarno post-rest.
2932

Były urzędnik pocztowy pomocniczy obejmie zaraz zajęcie biurowe, o ile możliwości we Lwowie. N. N. Biuro dzienników Sokołowski.
3067

Osoba młoda poszukuje posady do zarządu domu. „Uczciwa” p. rest. Przemysł.
3072

Gospodarza piśmiennego na wikt poszukuje się z dobrymi poleceniami od 1-go kwietnia ul. Murarska 4. 3071

Osoba, która kilka lat prowadziła kasę w jednej z tutejszych firm, poszukuje w tym zawodzie posady. Adres: „Marya 25” Lwów poste-restante.
3070

Młoda nauczycielka z chlubnymi świadectwami z domów obywatelskich poszukuje posady do mniejszych dzieci. Udziela języka ruskiego, niemieckiego i francuskiego. Przyjmie też posadę towarzyszkę, lektorki lub reprezentantki domu. „Felicya” p. r. Przemysł.
3025

Ogrodnik poszukuje posady. Wiadomość: W. Celiński, Dublany.
2936

Posady zaofiarowane

Subiekta młodszego, uczciwego poszukuje zaraz cukiernia Righetti w Zaleszczykach.
2981

Zastępców przyjmę wszędzie na warunkach najkorzystniejszych. Przedmiot zupełnie nowy, pokup niebawem. Szczegóły każdemu bezpłatnie. Korespondencya polska. Oton Thoma, Stuttgart, Reinsburgstr. 61.
2934

Księgarnia Zukerkandla w Złoczowie poszukuje kantorzysty z dobrym piśmem. Własnoręcznie pisane oferty wprost. Poszukuje również zdolnego zecera akcydensisty.
3015

Poszukuje się

zaraz ogrodnika do parku publicznego w Stryju, który będzie miał tam prawo utrzymania restauracji. Oferty z żądaniem placę i z odpisanymi świadectwami adresować do starosty w Stryju. Oferty nie przyjęte zostaną bez odpowiedzi.
3019

Magazyn, L. Kokonowska, poszukuje panien uzdolnionych w krawiectwie, ul. Akademicka 8 II p.
2663

Poszukuje się koncypianta i adwokackiego z prawem substytucyj w mieście obwodowym. Zgłoszenia „Koncypient” biuro dzienników Płohna.
2898

Polka wyzn. rz.-kat., wiadająca językiem niemieckim, mogąca wykazać się praktyką w większym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym znajduje stałe umieszczenie. Zgłoszenia z odpisanymi świadectwami do Admin. „Słowa Polskiego” dla A. S. P.
2883

Konkurs. Lwowski teatr mieszczański poszukuje artystów, artystek i rutynowanych amatorów. Warunki: wyjazd na prowincję, stała gaża. Oferty pod „Teatr” restante Lwów.
3041

Apteka w Przemyslanach poszukuje magistra farmacji od 1 maja.
3073

Baczność! Osoby każdego stanu i w każdej miejscowości mogą zarobić 5 do 10 kor. dziennie, bez ryzyka! przez objęcie zastępstwa artykułu po 12 ct., którego każdy potrzebuje i kupuje. Kto chce otrzymać bliższe informacje, zechce nadesłać swój adres do „Agencji Nowości” Kraków, plac Maryacki.
3044

Poszukuje się osoby inteligentnej do zajęcia się domem u starszego mężczyzny właściciela kamienicy. Poście restante Lwów „M. K.”
3043

Młody dzielny pomocnik z działu korzennego znajdzie trwałą posadę w handlu W. J. Frieda.
3037

Zdolne krawczyźnie przyjmie za dobrem wynagrodzeniem pracownia, Kochanowskiego 15 B.
3024

Pisarz ekonomiczny, kawaler, z dłuższą praktyką i dobrymi świadectwami potrzebuje: odpisy świadectw podawać do: „Zarząd dóbr Wierzbowce o. p. Horodenka. 3028

Artykuły spożywcze

Bee” herbaty Ceylońska, czekolady do gotowania i deserowe Kakao holenderskie 30 ct. 1/2 funta, konserwy i suszone jarzyny, marmelady, kompoty, soki, 90 ct. już funt cukrów deserowych. 75 ct. funt herbatników wyborowych. Ceny konkurencyjne. Proszę spróbować. JULIA JANUSZEWSKA, Lwów, Hermańska 6.
2262

Znakomity wikt domowy li tylko dla zamożnych, ul. Kraszewskiego 1. 1, w pensjonacie Mignon. 2849

Likiery sporządza sobie każdy sam, oszczędzając przytem 50 pr. za pomocą esencji „Monopol”. Główny skład drogeria Menkesa, Lwów, Kazimierzowska. Cenniki i przepisy darmo. 2294

Pydze książone 5 klg. faska 2 korony. Fabryka konserw F. Wojciechowskiego w Jarosławiu.
2511

Salate, rzodkiewkę i inne jarzyny, oraz owoce poleca Dom ogrodniczy, Akademicka 14.
2256

56 ct. pół kila
MASŁA skiego
w handlu
Wład. Bażanta
Lwów, ul. Halicka 1. 3.
3061

Dwór Kozina p. Jezupol sprzedaje miód wytrawny fiaski 75 ct., dereniak 3 zł., wino tokajskie 65 letnie 15 zł.
3036

Kupno i sprzedaż

Zarząd dóbr Paćkowiec poczta i stacya kolei Niżankowice ma na sprzedaż 150 cetrarów pszenicy jarej gołki regenerowanej po cenie 20 koron za cetrar. Półki na żądanie.
666

Kostium wiosenny damski bardzo piękny, tani okazuje do sprzedania. Akademicka 14, I. p. na prawo od 10-1 i od 3-4.
1873

Lokomobila czterokonna firmy Shuttleworth, mało używana do sprzedania. Oferty przyjmuje M. Jonasz, Lwów.
443

Najznakomitsze są wprzód i w tył szyjące i do haftu artystycznego **Oryginał: Victoria Maszyn do szycia.** Lwów ulica Trzeciego Maja nr. 5. Ilustrowane cenniki franko. 76

1 kilo pierza gęsiego tylko 12 60 ct. Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, po kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 klg. za pobraniem pocztowem. — J. Krasa, handel pierzem w Smichowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres.
3035

Fortepian przegrany tani do sprzedania. Halingier, ul. Kościuszki 5, (parter).
2961

Garnitury salonowe i buciarowe w wielkim wyborze, materace wiosienne i sprężynowe oraz wszelkiego rodzaju meble mekkie poleca zakład tapicersko-dekoracyjny K. Toczyskiego, Lwów, ul. Pańska 11.
2803

30 wagonów kartoili ma na sprzedaż zarząd dóbr Tomaszowce o. p. Wojniów po cenie 4 kor. loco stacya Bukaczowce.
2969

Kto ma na sprzedaż! Kompletne roczniki „Kłosów”, „Biesiady literackiej”, „Tygodnika ilustrowanego”, stare sztychy, litografie, aquarelle, obrazy, medale, stara broń palną i sieczna, karabale, pasy polskie, mundury wojskowe, meble, zegary, dywany, brzozy, lornety, precjoza, drogie kamienie, wyroby złote i srebrne, dokumenta, pieczęcie itp., niech się zgłosi do Piekieckiego, magazyn broni i starożytności, Lwów, plac Maryacki.
2570

Obrazy olejne, oleodruki, sztychy, grawury i oprawy tyczne, poleca najtaniej nowo otworzony skład ram i obrazów, ul. Batorego 1. 30.
2297

Plüss-Stauffer

nieprześcigniony do sklepania przedmiotów rozbitych.
Nabywać można u Alojzego Hübnera drogeria, Artura Bartosza handel porcelany.
1558

Cegielnia parowa Dobrzechów stacya i poczta w miejscu poleca do wiosennego drenowania doskonale rurki drenowe wszystkich kalibrów, oraz ogniotrwałe dachówki prasowane, pomiarowane cenach.
2915

Doskonały do polowania wyżeł angielski do sprzedania, oraz siodło męskie A. Florczak w Zamarstynowie pod Lwowem.
3039

Fortepian siedmiu-oktawowy znakomity, nie ucięty za 190 zł. Żulińskiego 6. Kalinowski.
3040

Lokomotywa

wązkotorowa do kolejki, fabrykat Krauss et Co., do sprzedania.

Szczegóły na żądanie.

Zgłoszenia sub „PARO-WÓZ” do Administracji Słowa polskiego. 3076

Proszę żądać! gratis i franko mój bogatoilustrowany cennik z przeszło 800 obrazami zegarków, towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków w Bräux nr. 746/1. (Czechy). Prawdziwy niklowy anker-reмонт. wraz z łańcuszkiem zł. 225, 3 sztuki zł. 650. Żadne ryzyko! Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy.
2587

Najlepsze NASIONA

rolne, warzywne i kwiatowe poleca

M. WOLIŃSKI

Lwów, pl. Maryacki 3.

Bogato ilustrowane cenniki franco. 2573

Urzędniczym rodzinom

polecam moją wzorową

Pracownię sukien damskich

Wykonuję toalety wszelkiego rodzaju szybko, starannie i elegancko po miernych cenach, z materiału u mnie wybranego. Z prowincji wystarczy stanik na miarę. Na życzenie dogodnie warunki. ZOFIA WALENTA, ul. Karola Ludwika 29. 2980

Interesy handlowe

Poszukuję majątków do kupna lub poddzierżawienia oraz kamienic do kupna zamianę na folwark lub wille lub też młyn, mogą być w Krakowie lub Lwowie lub też w powiatowym mieście. Zgłoszenia przyjmują: P. Kofakowski, Kraków, Mały Rynek 1. 7. 3026

Trzy majątki ziemskie

do nabycia w najlepszej glebie Podolskiej. Dotychczas w starannej, własnej administracji. Blisko miasta i kolei. Każdy w cenie około miliona koron. Ułatwienia w wypłacie. Informacje adresować: „Trzy majątki”. Lwów, biuro ogłoszeń Płohna. 2072

10.000 koron pożyczki udzielę na drugą hipotekę realności lwowskiej. Dom komisowy „Merkury” Lwów, ul. Miłkowskiego 2. 2950

Dwupiętrowa kamienica, wolne lata, z powodu wyjazdu jest korzystnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Hofmana 6, I. p. 2707

Pożyczek udzielam właścicielom realności i dóbr, oraz kredytu budowlanego na 4 1/4, ewentualnie 4 3/5% „Emanuel” post-rest. Lwów. 2991

Do wydzierżawienia majątek Torskie, 1500 morg. ornej ziemi w wysokiej kulturze, gorzelnia o 1300 hl. kontyngentu, wyjaśnienie udziału (tylko reflektantom a nie pośrednikom) Zarząd dóbr Torskie, stacya kolei, telegraf i poczta w miejscu. 2994

Do sprzedania w Brzuchowicach bardzo piękna willa z komiorem urządzoną, położoną przy głównym trakcie. Chorażczyzna 5, Jakubowski. 1508

Agencja dóbr P. Aszkana-zy założona w r. 1840 pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr. Obecnie ul. Akademicka 22. 2304

Cukiernia dobrze urządzone, rentująca się, tani zaraz do sprzedania. Informacji udzieli właściciel Chutkowski, Kołomyja. 3059

Poszukuję kupna lub wydzierżawienia majątku ziemskiego w dobrej kulturze od 100—300 morg., blisko większego miasta. Zgłoszenia pod „Katolik” poste-restante Tarnów. 2933

Kamienica jedno i dwupiętrowa tudzież udział procentowy w Kopalni nafty do sprzedania. Wiadomość u adwokata dr. Milenskiego ul. Heumańska 12. 2486

Prawie nowy aparat piwny na 3 pipy tani sprzedam ul. Św. Zofii 1. 9. 3038

M. NASS, Lwów, Szpitalna 1. 28. poleca wielki wybór wszelkiego rodzaju pojazdów nowych, jakoteż przejeżdżonych, przyjmuje do zamiany, w komis, do sprzedania lub kupuje gotówką 2999

Szafłupę koń, wałach-szapka, 9 lat, na sprzedaż. Zgłoszenia M. K. Słowo Polskie. 1418

W Hali aukcyjnej jest do sprzedania cytra palisandrowa i koncertowa ze stolikiem. 2714

Księgarnia A. Staudacher i Spółka w Stanisławowie poleca abiturjentom:

Rozwiązanie zadań zawartych w zbiorze prof. Kranza część I. Arytmetyka, cz. II. Geometria, cena za komplet 4 korony. Płotez-Szarłowski, Kraków rys dzieł powstających cena 3 kor. 20 hal. 2943

WASELINE żółta i czarna

najlepszy środek do konserwowania skóry, uprząży, pasów i metali itp., poleca w puszkach blaszanych 5 kg. za 5 kor., 1 kg. 1-20 kor., pół kg. 60 hal., ćwierć kg. 30 hal. i wysyła za pobraniem pocztowem. Drogeria MENKES ul. Kazimierzowska 19. 2295

Do wypraw!

Dywany perskie, kilimy i towary orientalne poleca jedynie firma

Dr. NIEĆ i Ska
Lwów, pałac Mikołascha. Składy główne: Kraków. 2201

Kolejka polna

2000 m. toru z szyn 5 i 7 kg., kilka zwrotnic, tarcz obrotowych i 15 wózków (ewent. częściowo) do sprzedania. 2913
Zgłoszenia pisemne: Admin. Słowa Polskiego pod K. P. 57.

Kołdry watawone od zł. 270

Materace wiosienne od zł. 12.—. Materace z trawy morskiej od zł. 6.50. Sienniki próżne od zł. —.80. Koce welniane i bawełn. od zł. 1.40. Kapy, dywany, chodniki i t. p. poleca w wielkim wyborze magazyn J. Drexlera i Synów, Lwów, pl. Kapituły 2. — Na żądanie cenniki. — 2921

Nowość! Kołdry na puchu,

wierz i spód jednokowu obustronnie do użytku, leciutkie i ciepłe po zł. 16.50, 18, 20 do 22; atlasowe, jedwabne po zł. 20, 25, 30 do 40. Kołdry zwykłe od zł. 3.50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 14; atlasowe, jedwabne po zł. 12.50, 14, 16, 18, 20 do 30. Materace czysto-włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do 30. Materace z morskiej trawy 6.50, 7, 8 do 10 zł. Materace sprężynowe po zł. 15, 18 do 24 zł. Sienniki zwykłe, poduszki wiosienne i pierzane, poszewki, prześcieradła i t. d. Nowość! Maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzowe, zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specjalnej pracowni kołder i materaców Józefa Schustera we Lwowie, ulica Kopernika 1. 5. 2451

Dwanaście ciągnień rocznie ma grupa, złożona z: 1 losu tureckiego 400 fr.; 11 losu włoskiego Ozerw. Krzyża; 1 losu węg. Ozerw. Krzyża. Cena wszystkich 3 losów Kor. 288. 36 rat po ośm kor. Najbliższe ciągnięcie już 1 kwietnia. Składający pierwszą ratę oraz 3 kor. na podatek i temple mają prawo gry już przy najbliższym ciągnięciu. Koszta dodatkowe wykluczone. Gazeta 10-sowa i czeki pocztowe bezpłatnie.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Folwark Malinówka koło Lwowa do sprzedania. Właściciel: Stauter, Zielona 2. 3046

Dom piętrowy z ogrodem przy ul. Gosińskiego. Jest na sprzedaż. Właściciel: ul. Wągliwicz nr. 1, I. p. drzwi 5. 2967

Poszukuję dwóch lub trzech kapitalistów, posiadających łącznie kwotę 200 tysięcy koron do założenia rafinerii nafty. Ryzyko wykluczone. Zobowiązuje się w przeciagu trzech miesięcy rafinerię wybudować i w ruch pustić, następnie komercyjnie i technicznie nią administrować. Zgłoszenia proszę pod A. B. 501, Kraków, poste-restante. 2918

Piękna willa z ogrodem i w bliskości Lwowa do sprzedania. Blizsza wiadomość w biurze Płonna, Lwów, ul. Karola Ludwika. 3000

Majutki ziemskie. Folwarki dzierżawy dóbr, poleca Biuro konc. Europejskie, ul. Matejki 30. — Oficyalisty mający posady. Nadleśniczy potrzebny. 2698

Mieszkania i sklepy

Dwa frontowe pokoje

umeblowane z przedpokojem wraz z całym utrzymaniem oraz 1 pokój z przedpokojem od 1 kwietnia do wynajęcia. ul. Kraszewskiego 1, I. p. 3018

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, parter, Chorażczyna 12, I. kwietnia do wynajęcia. 2804

Dla inteligentnej pani pokój z utrzymaniem do wynajęcia ul. Miłkowskiego 2. 2709

W willi przy ul. św. Zofii 18A są do wynajęcia od 1 lipca 8 względnie 12 pokoi i pokoje dla służby, kuchnia, łazienka, nadto stajnia i wozownia. 3049

W eleganckiej willi, przy bocznej ulicy Kadeckiej do wynajęcia: 1 od 1 maja 1905, pomieszczenia o 9 pokojach, 2 przedpokojach, kuchni, 2 spiżarniach, 2 łazienkach, z pralkarnią, z instalacją dla elektrycznego oświetlenia i ogródkiem, a w razie potrzeby: 2 pomieszczenia po 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka itd. II. Zaraz do wynajęcia w suterrenach: a) 2 wysokie eleganckie pokoje z kuchnią, pralkarnią i piwnicą. III. Stajnia na 4 konie z wozownią, szopą z osobnym dziedzińcem i wodociągiem. 2516

Z kraju.

□ **Czerwików.** Z Sokola. Dnia 12 bm. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie Sokola. Sprawozdanie wykazało dodatnią i wszechstronną działalność wydziału, który, rzecz oczywista, miał przedewszystkiem na oku pielegnowanie ćwiczeń gimnastycznych i w tym celu urządził te ćwiczenia przez 9 godzin tygodniowo. Z ćwiczeń korzystało przeciętnie dziesięć osób dorosłych i dwadzieścioro dzieci. Ponadto miał wydział na oku rocznice narodowe, z których szczególne uznanie zyskał obchód rocznicy listopadowej, wystawiono bowiem dla tej uczczenia „Warszawiankę” Wyspiańskiego. Również podniosła była uroczystość poświęcenia sztandaru, która ściągnęła na boisko sokole tysięczny orszak uczestników, wśród których przybyło wiele osób z okolicy i najdalejszych krańców powiatu. Boisko to, urządzone przez wydział na parceli „Sokola”, zyskało uznanie naczelnika okręgowego. Wydział nie zaniedbał wziąć udziału przez swego delegata w zjeździe delegatów we Lwowie i w uroczystości odsłonięcia kolumny Mickiewicza. Również stan kasy doprowadził wydział do świetnego wyniku, co głównie należy zawdzięczyć dhowi Gerzabkowi, skarbnikowi wydziału.

Z ideową krytyką działalności wydziału wystąpiła dh. Gerzabkówna, jakkolwiek źle została zrozumiana przez kilku członków, którzy usiłowali przerwać jej wywód. Za to chwyciła dh. Gerzabkówna za serce gorąco czujących druhów. Wydziałowi udzieliło walne zgromadzenie absolutoryum z uznaniem dla skarbnika i byliśmy odnieśli z tej doznanej biesiady prawdziwe zadowolenie, gdyby nie zdarzyło się zakłócenie spokojnych obrad przez kilku uczestników, podyktowane osobistą niechęcią. Posunęli się oni tak daleko, że przerywali wywody poszczególnym mowcom nawet gwizdaniem.

Pension Exquisite Lwów, Chorażczyna 19, II. p. III. schody. Pokoje elegancko urządzone z całym utrzymaniem. Światło elektryczne 384

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga płeć choroby skórne i kobiece, osłabienie na de neurasthenii leczy radykalnie 7

Dr. F. R. SCH PASAŻ HAUSMANA 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Inteligentna rodzina pragnie dla dziecka w własność za wynagrodzeniem od strony oddającej dziecko. Adres: Chittig, p. Medyka, Dom Lubinieckiego. 3005

Poszukuję umieszczenia na wsi dla chłopca trochę nerwowego, warunki pieniężne listownie, poste-restante Lwów „Sanitas”. 2986

Patenty

wyjednywa inżynier **M. Gelbhaus**

rzadowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy, Wiedeń VII., Stebensterngasse 7, naprzeciw ek. urzędu patentowego. 2

Wydienidzy dla oficerów, urzędników państw, profesorów i t. d. bez jakichkolwiek kosztów wstępnych, zabezpieczeń i kaucyj małżeńskich dostarcza się. Agencja handlowa Elias Neuwelt, Wiedeń II., Cirkusgasse 41, Marka na odpowiedź. 2939

Każdy czytelnik naszego piśmie otrzyma darmo niezbędną dla każdego książkę naszego rodzaju, najzaszczytniej znanego dra Paczkowskiego, jeżeli przesła swój adres firmie: Demme's Verlag, Leipzig. 3027

Zgubiono! złotą, łańcuszkową dewizkę z podkową, na ul. Akademickiej lub pl. Fredry. Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem ul. Piekarska I. 33, Leszczyńska. 2979

Młody rządcą, kawaler, lat 27, przystojny, okazały i eleganckiej powierzchowności ożeni się z starszą panną lub wdową, możliwie bezdzietną, osobą łagodną, niezależną, któraby mogła wnieść posag od 6—10 tysięcy koron dla objęcia majątku pod świetnymi warunkami w dzierżawę Traktuje seryo. Dyskretya rzeczą chonora, łaskawe zgłoszenia pod: post.-rest. „Seryo” poczta Jedlicze. 2929

Meżczyzna lat 40, inteligentny, zdrowy, z kapitałem i ładnym dochodem rocznie poszukuje posażnej żony. Dokładne zgłoszenia listowne z podaniem adresu lub oznaczeniem miejsca zamieszkania siłą uprasza pod Antoni 50. Admin. „Słowa Polskiego” Lwów. 2865

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów. Lwów ul. Jagiellońska 2. I. p. 341

Kto szuka miejsca! Niechaj zażąda pocztówką pisma „Allgemeine Vakanzenliste” Berlin 333, Neuehochstrasse. 2945

Żądajcie darmo i oplatnie obszerną cennik krajowych wyrobów tkackich na 1/05 płócien domowych, web czysto lnianych, białych stołowej, ręczników, chustek do nosa, dyń, ścieżek, drelichów itp. wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie, umiarkowane. Adres: Mieczysław Gonet, tkacz w Korczyniu. 480

Barżo korzystne pożyczki, szczególnie dla oficerów, urzędników państwowych, krajowych i komunalnych, kolejarzy, nauczycieli i t. d. Całkiem drobne raty miesięczne, mały procent, bez wydatków wstępnych, udział w całym zysku. Korespondencya niemiecka Pod „Secretär 173” eks. anons. M. Dukes Nachf Wiedeń I., Wollzeile 9. 178

Wilgoć, grzyb i zimno w mieszkaniach usuwam bezpowrotnie moim patentowanym sposobem. Tam gdzie próbowano bezskutecznie znanych środków, wykonuję za połowę ceny. Liczne listy dziękczynne (od lat 10) do przejrzenia w biurze fabryki „Glazury” Lwów, ul. Łyczakowska 22. 2813

Stanisław Horszowski, ul. Szopena 7, skład i wypożyczalnia fortepianów i pianin. Zastępstwo Bösendorfera. 2515

Szybko i tanio zapuszcza oraz froteruje podłogi Zakład Schayera Kopernika 4. 2670

Małżeństwo.

Poszukuję z powodu braku czasu i znajomości panny lub młodej wdowy w zamiarze ożenienia się, młodej powierzchności, posiadającej posagu około 50.000 zł. Właściciel dóbr ziemskich w zachodniej Galicji wartości około trzech kroć sto tysięcy zł. Sprawa traktowana tylko na seryo z wykluczeniem pośrednictwa, za osobistym porozumieniem lub listownie pod adresem Z. M. K. poste-restante, Kraków. Za tajemnicę ręczę, o którą też proszę, na anonimowy nie odpowiadam. 3056

Maturzysta przystojny lat 26, nawiązałby korespondencyę w celu matrymonialnym z panną, której rodzice lub krewni dopomoga mu do utrzymania posady przy poczcie, kolei, dyrekcji skarbu, dyrekcji lasowej, magistracie lub innej instytucji. Dyskretya rzeczą chonora, anonimowy nie uwzględnione. M. M. poste-rest. Jarosław. 2973

ABONAMENT na **Ubrania męskie** poleca

MAREK

Lwów, ul. Sykstuska I. 29 10 koron miesięcznie: Ubranie letnie, ubranie zimowe, ulster, pako, spodnie, kamizelka. 2959

20 koron miesięcznie: Ubranie letnie, ubranie zimowe, ubranie żakietowe, ubranie anglezowe, ulster, pako, spodnie, kamizelka. 2959

250.000 wysokopiennych

Drzew Owocowych jabłek, gruszek, wiśni, brzoskwiń, morel, śliwek, sztuka od 40 h. wwyż.

Drzewa ozdobne i alejowe akacje kuliste, czerwone kasztany, topole, jawory, jesiony, sztuka od 40 h. wwyż.

Krzewy ozdobne

100 sztuk od kor. 16 wwyż.

Wysadki żywopłotowe

akacje, bobodrzewy, graby.

Wysadki leśne

świerki, sosny, 1000 sztuk od kor. 2-50 wwyż. Nowy cennik ilustrowany na żądanie darmo.

Csendlaker Baumschulen Franko bei Radkersburg. 2635

Najlepsze higieniczne wyroby gumowe i rybne poleca do celów sanitarnych najtańsza drogeria **MENKES**, Lwów, ul. Kaźmierzowska 19. 2296

50.000 sztuk drzew ozdobnych i alejowych

kasztanów, bobodrzewów, topoli, akacji kulistych-etc. sztuka od 40 hal. wwyż **200.000 sztuk**

krzewów ozdobnych

za 100 sztuk od 16 h. wwyż

drzewa szpilkowe

100.000 sztuk w 70 rodzajach sztuka od 20 h. wwyż

drob rasowy i jaja do wylęgu w 15 rasach.

Ilustrowany cennik na żądanie darmo.

Hr. Batthyany

szkółki drzew Csendlak, poczta Franko obok Radkersburg. 2810

Wiedeń VII. 106
Sibensterngasse 7
naprzeciw c. k. urzędu patentow.
Adres telegraficzny: „Protection”, Wiedeń.
— Telefon miejski nr. 3707. —
zaprzyśiężony rzecznik patentowy.

wszystkich krajów wyjednywa inżynier

PATENTY M. GELBHAUS



Dużo uciechy
wywołuje najnowszą, oryginalną instrument żartobliwy „Metoda szkolna”, nakładem każdy może grać na tym instrumentie podług dołączonych objaśnień. Nadaje się ona szczególnie na zabawę, zabawę kameralną i w o-
gole tam, gdzie się ludzie z całego serca śmieją i śmieją.
I. wielk. zł. 1.00, 3.00, 5.00, 10.00
II. 1.00, 3.00, 5.00, 10.00
III. 1.00, 3.00, 5.00, 10.00
Wysyłka za pobraniem.
Hanns Konrad.
Dom importowy instrumentów muzycznych w Brak nr. 67, Czechy. Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 303

Dierze gęsie i kacze. surowe włościon w każdej ilości kupuje magazyn **J. DREXLER** i Synów Lwów, pl. Kapitałny 2. 2923

Wielki skład win
w **Austrii dolnej** poszukuje agentów za dobrą prowizją.
Oferty pod „W. A. 1448” do Rudolfa Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 3075

sukna łańcuckie, cukry Brandstättera, perfumerye i mydła „Tienu”, znakomite mydła p. Rożnowskiego z Krakowa, konserwy mięsne p. Sliżyńskiego z Jasła, żelazne wyroby Goreckiego z Krakowa, guziki białe do bielizny i kolorowe do sukien z Rawy ruskiej, szpagatowe wyroby z Krakowa, kilimy br. Lipińskiego z Nowego Sącza itd. Toczono się kolo nasion br. Brunickiego z Podhorzec i mnóstwo ich zakupiono, a ogromne zainteresowanie wywołały wspaniałe konserwy owocowe i jarzynowe z Lubyczy królewskiej. Przedpołudniem zwiedziły wystawę szkoły, męska i żeńska, wraz z całym ciałem nauczycielskim.

Popołudniu o g. 3-ciej, odbył się wiec przemysłowy przy sali tak zapelnionej, że mnóstwo osób nie mogąc się do wnętrza dostać, z dala od drzwi odchodziło. Nieobecnością świeciło tujsze obywatelstwo (z wyjątkiem p. Parnasa, właściciela Lubyczy), starostwo i duchowieństwo ruskie, które miało tylko jednego przedstawiciela. Wiecewi przewodniczył prezes T. S. L., p. Adamczyk. P. Olszewski w dwugodzinnej przemowie wyjaśniał akcyę Ligi przemysłowej i donosił o dążeniach do uprzemysłowienia kraju. Wynagrodzony gorącymi oklaskami, odpowiadał potem obszernie na interpelacje, zadawane przez ks. Majkura i p. Kopacińskiego. Po przemówieniach pp. Koguta, dra Niemczyńskiego, Jaroszewej i Kaszczewskiego, zabrał głos p. Parnas, jako właściciel zakładów fabrycznych by stwierdzić, że od czasu działalności Ligi, zbyt fabryk galicyjskich znacznie się powiększył. Wiec zakończył się o g. 7.

Po odbyciu jeszcze konferencji z kupcami tutejszymi, zamknął p. O. wystawę o g. 8 i odjechał także nocy do Sokala, by nazajutrz wyjechać na pracę tamże powrócić.

Pod wpływem złego przykładu rozluźniły się parlamentarne karby zgromadzenia, które nawet świadomie naruszyło obowiązujący statut i wybrało cały wydział, zamiast go tylko uzupełnić. Enaw.

□ **Rawa ruska.** Otwarcie czytelnicy T. S. L. Tutejsze Koło T. S. L. urządziło w środę popielcową popołudniu piękną uroczystość otwarcia czytelnicy Konopnickiej w Lubyczy królewskiej. Z Rawy obecni byli: przewodniczący Kola, p. Adamczyk wraz z małżonką, gwardyan OO. Reformatów, ks. Niedzielski i p. J. Jaroszewa; z Lubyczy p. dr. Niemczyński, dyrektor fabryki lubyckiej, p. Janikowski, p. Koralewicz i mnóstwo mieszczan i włościan okolicznych. Czytelnia znalazła bezpłatny przytułek w domu p. Moczarskiego i znajduje się pod jego i jego żony opieką. Ks. Niedzielski, przemówiwszy w pięknych słowach, poświęcił czytelnię, poczem gorąco, serdecznie przemówił do zgromadzonych p. Adamczyk, wywołując nadzwyczajny entuzjazm. Rozrzucał wszystkich włościanin z Rudy Żurawieckiej prośbą serdeczną, by ci, którzy czytają i umieją i są oświeceni światłem nauki, nie odpychali ich, prostaczków. „nie umiałych i nie znających” i by czasem im czytali z tych pięknych książek. Wysłano potem telegram T. S. L. z wyrazami czci do Maryi Konopnickiej, opatrzone podpisami wszystkich obecnych. Zakończono uroczystość rozdawaniem książek między chętnych czytelników. Około 20 mieszczan i włościan zgłosiło się na członków T. S. L. P. Parnas, właściciel Lubyczy, ofiarował 50 k. na pokrycie kosztów urządzenia czytelnicy.

Wiec przemysłowy z wystawą. W poniedziałek, 13 bm., ańsze oznajmiły zawitanie ruchomej wystawy Ligi przemysłowej i jej kierownika, p. Olszewskiego. Tłumy włościanstwa okolicznego dążyły do budynku straży ogniowej, gdzie naokoło sali, wzdłuż ścian, rozgościły się rozmaite okazy przemysłu krajowego. Podziw budziły śliczne wyroby tkackie korczyńskie,

Poemat dramatyczny

Jana Kasprowieza

pod tytułem:

UCZTA HERODYADY

przedstawiony niedawno na scenie teatru kra-

kowskiego z ogromnym sukcesem

wyszedł w wytwornym wydaniu nakładem

Księgarni H. Altenberga**we Lwowie**

i jest do nabycia po cenie k. 5, w opraw. 6 kor.

Cała prasa uznała najnowszy ten utwór wielkiego poety za dzieło niepospolitej miary, tchnące prawdziwą poezją i wstrząsającą siłą dramatyczną. 2816

XIEGI

niektóre

z żydowskich pism Starego Zakonu

wybrane

przekładania

Jerzego Żulawskiego

Rysunki Wilhelma Wachtla. — Nakład księgarni

H. Altenberga we Lwowie

Cena egzemplarza k. 4, w ozdobn. oprawie 5-50.

Z głosów prasy:

„Przekład poprostu niezrównany, dający wrażenie, jakby autor wczytał się w starą hebrajską literaturę i zaczął tworzyć, jak Goethe tworzył Iphigenię, Arno Holz „Daphnis“...”

Treść: Widzenia Jecheskielowe. — Z Ksiąg Ijoba Cierpliwego. — Z kaznodziejskiej księgi Salomona. — Pieśń nad pieśniami. 2817

Przestroga

przed bezwartościowymi imitacjami!

KUNEROL

876



najczystszy, pod gwarancją, tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych, 100% zawartości tłuszczu.

Żądacie KUNEROLU w każdym lepszym handlu artykułów spożywczych. Tam, gdzie KUNEROLU na miejscu dostać nie można, wysyłamy puszki próbne zawierające około 5 kg. brutto po cenie 6 K. 50 h., opłatnie do każdej austr.-węg. stacyi pocztowej

za pobraniem. Dla hurtowników osobne ceny! Broszury i atesty lekarskie darmo.

Najstarsza i największa fabryka tłuszczów roślinnych w monarciu

EMANUEL KRUNER & SOHN**Wiedeń, XIV 2.**

Tanie czeskie pierze na poduszki! 5 kilo: nowe darte k. 9-60, lepsze k. 12, białe miękkie jak puch, darte kor. 18, 24, śnieżnej białości, miękkie jak puch, darte, kor. 30 i 36. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta dozwolone. 2876

Benedykt Sachsel, Lobes 55

poczta Pilzno, Czechy.

Sy

nigdy nie zdołasz znaleźć lepszego i bardziej skutecznego mydła lekarskiego do pielęgnowania skóry. Specjalnie do usunięcia piegów i uzyskania delikatnej cery niż żadna wypróbowana

Bergmanna Mydła lilowe

(marka: 2 górników)

Bergmann & Co. Tetschen i E

Sztuka 40 ct. Na składzie u aptekarza Zygu. Ru-

ckera we Lwowie, Szymona Haya, w drogerii: Aloj. Hübnera, P. Mikolascha i Sp., O. T. Winklera i Syna, A. Beacock, L. Skłodowskiego; w Stry-

ju w droger. J. Kindlera.

**„Ival”**

Przez lekarzy polecany, leczniczy dodatek zielony do kąpieli dla dorosłych i dzieci.

„Ival”-owe kąpiele czynią po prostu cuda w wypadkach gościa, reumatyzmu, cierpienia nerwowego, chorób kobiecych, bezsenności: zimnych rękach i stopach, hipochondryi, blednicy, astmie, porażeniu, kurczach, zszawach, nocnych, chorobach skórnych, hemoroidach, cierpieniach żołądka itd.

„Ival”-owe kąpiele wzmacniają nerwy i odnawiają krew. U osób, używających kąpieli „Ival”-owych krew i system nerwowy funkcjonują normalnie a zniży się zaostroszone, bieżące w ślad idzie ogólna poprawa zdrowia, energia cielesna i umysłowa zwiększa się a uczucie zdrowia i szczęścia towarzyszy przedłużeniu życia, zbyt dla wielu ludzi krótkiego nieistoty. 3033

Cena 10 puszek na 10 kąpieli kor. 12., 20 puszek na 20 kąpieli kor. 20, opłatnie z uwolnieniem od cła. Wysyłka za pobraniem lub nadaniem z góry należytości przez jedynie uprawnionego fabrykanta

Lodovico Poilak

w Medyolanie (Włochy). Porto listu 25 hal., pocztówki 10 hal. — Korespondencja w wszystkich językach.

SAMOCCHODY

Pojazdy Mercedes

2048

wyłączne prawo sprzedaży

Pojazdy Spitza tzw. SPITZWAGEN

najulubieńszy z austriackich pojazdów.

Używane pojazdy w nienagannym stanie wszelkich pierwszorzędných systemów.

Arnold Spitz

król. angiels. nadworny dostawca, nadwor. dost. jego cesarskiej wysokości arcyksięcia Henryka Ferdynanda.

Wiedeń

IX. Schlickgasse 3.

Budapeszt

VI. Lehel ut. 10.

„FIAT”

Automobile światowej sławy!

Wyłączne prawo sprzedaży w Austro-Węgrzech otrzymała polska firma w Wiedniu.

Adres:

Fiat-Automobile, Wiedeń 1, Stubenring 22

J. K. M. król włoski, królowa wdowa Małgorzata, księżna Laticya, hr. Aosta, mr. Vanderbilt (New-York), książę Trautmannsdorff, hr. K. Schönborn (Wiedeń), br. Harkany (Pesz), prof. uniwersytetu, dr. Mannaberg (Wiedeń), WP. Fibich (Lwów) oraz wielu innych pierwszorzędných znawców tego postępowego sportu posiadają automobile „Fiat”.

Automobile „Fiat” są silnej budowy, zastosowane do złych dróg — jedynie odpowiednie dla Galicji — wyrugowują samochody pruskie i francuskie słabej konstrukcji nieodpowiednie dla naszych dróg!

„Fiat” ma cztery chyżości, jazdę wstecz, trojako hamulce, sławnie cichy bieg, zużywa mało benzyny, nadzwyczajny w biegu po górach (w z. r. przy „Morskim Oku” pierwszy!). 2180

„Fiat” 20-konny, 32-konny, 60-konny, — tylko te trzy wielkości automobilów „Fiat”. — Automobile „Fiat” odznaczono wielokrotnie na światowych wystawach i wystawach w Paryżu, Londynie, New Yorku, Wiedniu. Ceny konkurencyjne.

Lokal frontowy przy ul. Karola Ludwika ku plac. Maryackiemu

zaraz do wynajęcia.

Zgłoszenia: N. L. 205 post. rest. główna poczta Lwów. 3045

Ulgi w spłatach wedle umowy!

Ilustrowane cenniki wysyłamy na prowincję darmo i opłatnie.



Ilustrowane cenniki wysyłamy na prowincję darmo i opłatnie.

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Nie jest tajemnicą!

(SECRET PUBLIQUE)

że renomowana i wszechstronnie z taniości znana firma

„Au Louvre” we Lwowie

sprzedaje na spłaty częściowe wszystkim dobrane sytuowanym Osobom (bez względu na stan lub rangę) bluzki, halki, szlafroki, matynki, fartuszek, konfekcję dziecienną i dla chłopców, parasole i parasolki, rękawiczki, pończochy i towary pończoszkowe, szyfony, towary liniane, białe stołowe, białe męskie, damskie i dziecienną, jak również dywany, portyery, firanki, chodniki, koldry, kapy na stół i łóżka, ceraty, linoleum i wszelkie do urządzenia potrzebne artykuły dekoracyjne.

Listy należy adresować:

Dom Towarowy „Au Louvre”

1454 we Lwowie, ul. Sykstuska 6.

Nasza nowo otworzona filia nowości damskich i dzieciennych znajduje się przy ul. Halickiej 19.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

E. Bredta i Ski w Ottynie

wyrabia

W ODDZIALE I.

37

Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do 500 HP. do ruchu zapomocą pary nasyconej i przegrzanej, następujące najwyższą oszczędność w materiale opałowym. Urządzenia browarów, gorzelni, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny itp. Kompletne urządzenia transmisji w fachowym wykonaniu. Pompy i urządzenia pompowe.

W ODDZIALE I. b

Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W ODDZIALE II.

Kotłarnia żelazna wyposażona w instalację pneumatyczną:

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcje żelazne, zakłady gazowe, rezerwuary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W ODDZIALE III.

Odlawarnia żelaza i metali:

Odlawy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W ODDZIALE IV.

Kotłarnia miedziana:

Aparaty dla gorzelni i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju itd.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier, p. Henryk Katzenellenbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Zygmuntowska I. II a I.